

**Dobry pracownik
to zdrowy pracownik**
Nowa przychodnia
w Eko-Oknach



STRONA 6

WTOREK 2 MARCA 2021 r.

cena 3,50 zł (5% VAT)

nowiny

RACIBORSKIE

Nr indeksu 38254X | ISSN 1232-4035 | www.nowiny.pl | nr@nowiny.pl

Rok XXX

Nr 9 (1504)

Jak leczyć się W PANDEMII

- Dowiesz się jak dbać o oczy
- Co jest największym wrogiem kręgosłupa

STRONY 32 – 33

nowiny nowiny nowiny
RACIBORSKIE WODZISŁAWSKIE
nowiny.pl

NOWOCZESNA MEDYCYNĄ W REGIONIE

Czy miejska plaża zmieni gospodarza?



W Raciborzu szukają nowego operatora dla plaży na Bulwarach Nadodrzańskich. – Ten teren potrzebuje dobrego gospodarza, który tchnie w niego życie, zadba o jakość i odda temu miejscu czas i serce – mówi Nowinom wiceprezydent Dawid Waławczyk (na zdj.). Taką chęć zgłasza Raciborskie Towarzystwo Wodniackie. Szefujący mu Mariusz Miczek chce stworzyć tu siedzibę sportów wodnych – z kajakami, małą gastronomią i letnim kinem.

Czy urzędnicy dadzą szansę wodniakom?

Dlaczego nadchodzący sezon turystyczny jest szczególnie ważny?

Co się sprawdziło na plaży, a z czego trzeba zrezygnować?

CZYTAJ NA STRONACH 12 i 13

ISSN 1232-4035



09

**Krzyżanowice muszą walczyć
z depopulacją. Postulaty
radnego Huptasia**

STRONA 11

REKLAMA



Przedszkolaki z Ostroga stracą na budowie nowego żłobka

STRONA 16

**322 raciborzan w kolejce
po mieszkanie komunalne**

STRONA 3



PIOTR DOMINIAK:

W powietrzu można
wieszać siekierę.
Wywiad Nowin o smogu.

CZYTAJ NA STRONIE 9

**Czy w Nędzy
powróci fundusz
sołecki?**

STR. 10

**GOK w Kornowacu
ma nowego
dyrektora**

STR. 15

**ANIELA
FRONCZAK**

CYKL KATARZYNY GRUCHOT

Raciborski Medyk we wspomnieniach
kadry i absolwentów

STRONY 34 – 35



**Dziś specjalny dodatek STOP SMOG.
Eksperci czystej energii, a w nim:**

- o prądzie ze słońca
- ekologicznych sposobach ogrzewania
- finansowym wsparciu wymiany starych instalacji
- programie Czyste Powietrze

CZYTAJ NA STRONACH 17 – 30

**STOP
SMOG**

**eksperci
CZYSTEJ ENERGII**

Złośliwy komentarz tygodnia

Fita w Kietrze, Pozłacany Żeton w Raciborzu

BOŻYDAR
NOSACZ

Były wiceprezydent Michał Fita wreszcie znalazł robotę – będzie rozwijał kulturę w Kietrze. Ale nic się nie stało, ludzie, nic się nie stało, bo na opuszczone miejsce w szeregu raciborskich kulturalników ostro wkroczył radny Dawid Łomnicki, który zresztą do rady także wszedł na miejsce opuszczone przez Fitę. Taka karma widać. Jeśli chcecie się przekonać, że raciborski samorządowiec potrafi nie tylko zdobywać górskie szczyty, kominy elektrowni i podciągać się na drążku, to polecam, też ostry, teledysk do utworu „Pozłacany żeton” rapera Ostrego z Bytomia.

Trzeba uczciwie zauważyć, że swój talent i zaangażowanie w działalność samorządową radny Łomnicki dozuje nam dość oszczędnie. Czyli tak, że nie sposób się nim opatrzyć, czy zmęczyć, co na tle jego

niektórych koleżanek czy kolegów z rady miasta, którzy już „wychodzą z lodówki”, można by nawet uznać za zaletę. Jeśli sporadycznie pokaże jakąś aktywność to też dość monotematycznie. A konkretnie, był inicjatorem odremontowania ścieżki zdrowia w Oborze i postawienia drabinek do street workout przy basenie w Oborze. Żadnych indywidualnych interpelacji czy innych inicjatyw, żadnych zapamiętywalnych wystąpień. Poza tym cichy, nie wadzi nikomu.

Wracając do kultury... Zanim zajrzycie na „jutuba” w towarzystwie dzieci, uprzedzam, że swoje wysportowane ciało pan radny prezentuje tam w towarzystwie seksownie ubranych (ale bez przesady) pań, zajmujących się z wielkim zaangażowaniem prezentacją własnych wdzięków, przeplatanych płasmi wśród deszczu banknotów, popijaniem z butelki Jacka Danielsa, zmysłowym lizaniem lodów, lizaków i swoich żelowych paznokci. Radny Łomnicki wije się wśród nich w dresie, kozuchu i w innych stylizacjach, a nawet coś popala. Jeśli chodzi o to ostatnie to – przede wszystkim ze



względu na jego samorządowy autorytet – wolałbym, aby nie było to to, o czym sobie niesforne pomyślałem.

Żeby nie było, że skupiam się na formie, a nie na treści widowiska, to od razu się przyznam, że ja na współczesnej poezji się nie znam. Refren piosenki, której radny Łomnicki udzielił twarzy brzmi tak (całości chyba nie można opublikować ze względu na prawa autorskie):

Rap zamieniony w pop i posypany fetą

Ty widzisz na ekranie ten pozłacany żeton

To już takie jest normalne pu-

ste dupy na to leć
Kiedy kolorowe ciuszki i błyskotki się tu świecą

Mój kolega uważa (choć głowy też nie daje), że piosenka jest o upadku rapu, fascynacji blichtrzem, nadmiernej promocji seksu w teledyskach. Raper Ostro o tym rapuje (że tak jest, ale on taki nigdy nie był), a pomiędzy tym są przebitki własnie na takiego współczesnego „obciachowego” rapera, którego zagrał radny Łomnicki. Jakby ktoś miał inną interpretację to proszę o kontakt, chętnie się nią podzielę z czytelnikami.

W każdym razie, jak widać

we wspomnianym teledysku, potencjał, kreatywność, osobowość i siła w Dawidzie Łomnickim jest, oj jest. Teraz tylko prosba do jego szefowej, przewodniczącej klubu radnych „Niezależnych”, żeby ten diament jakoś oszlifowała i zaprzęgała do roboty samorządowej. W końcu kto jak nie ona – pogromczyni i treserka byłych i obecnych prezydentów – mogłaby skutecznie zachęcić radnego do większej odwagi w korzystaniu z mandatu radnego.

bozydar.nosacz@outlook.com

Piórem naczelnego

Mariusz
WeidnerRedaktor
naczelnego
Nowin
Raciborskich

Zapasy z radnymi

Wiceprezydent Dominik Konieczny w krótkich, męskich słowach obszedł się z radnymi opozycji na ostatniej sesji. Zdenerwowała go ich kolejna już niezgoda na propozycje prezydenta, by urząd przestał odbierać śmieci m.in. od firm i sklepów. Porównał radnych do uczniów podstawówki, czym doprowadził do gniewu adresatów swych przytyków. To obraz z sesji, ale przyczyn zachowania „wicka” dopatrywałbym się gdzie indziej. Dużo wcześniej Dominik Konieczny na prośbę jednego z liderów opozycji Mirosława Lenka przygotował szczegółowe wyliczenia, ile urząd dosypuje do wydatków na wywóz wspomnianych śmieci. Za jeden miesiąc kwota przekroczyła 100 tys. zł, a za cały rok wyniesie znacznie powyżej miliona złotych. Dwa dni przed sesją Mirosław Lenk wyglądał na przekonanego do racji prezydentów i sprawa wydawała się przesądzona. Przez 48 godzin poglądy się zmieniły i na sesji widzieliśmy już tylko zdecydowany opór. Dlatego postawa zastępcy prezydenta przypominała zapasy z radnymi, którzy swoją decyzję sprowadzili go do walki w parterze.

ZAWINIŁA NATURA CZY ZARZĄDCA?

Czytelniczka z centrum Raciborza pokazała nam, jak został zniszczony jej samochód wskutek osunięcia śniegu z dachu kamienicy w rejonie ul. Różanej. Uważa, że to wina zarządcy budynku, którego dach nie był odpowiednio zabezpieczony przed skutkami topnienia zalegającego śniegu. – Zarządca nie chciał początkowo uznać moich racji, kwestionował

czy mogłam tam parkować, ale wezwana na miejsce policja stwierdziła, że nie było ku temu przeszkód. Sprawa jest w toku – powiedziała nam raciborzanka. Postanowiła nagłośnić problem, żeby na przyszłość straż miejska ściślej kontrolowała stan zabezpieczenia dachów w centrum Raciborza. – Gdyby dach był odpowiednio zabezpieczony, albo teren przed budynkiem

odgródzony taśmą, do zniszczeń by nie doszło – uważa kobieta. W tej sprawie interweniował na lutowej sesji rady miasta radny Marcin Fica, który zażądał danych na temat pracy strażników miejskich w czasie tegorocznej zimy. Chce wiedzieć czy straż dokonała wszelkich starań by skontrolować dachy w ścisłym centrum Raciborza i jakie wnioski wysunięto z tych kontroli. (m)



Samochód Czytelniczki ucierpiał po tym, jak spadł nań śnieg z dachu kamienicy

Komputronik
mamy to!

Salon Komputronik Racibórz | ul. Bankowa 2
tel. 533 348 300 | (32) 400 55 00

**RYBY ŚWIEŻE I MROŻONE,
WĘDZONE Z WŁASNEJ WĘDZARNI**

KREWETKA
SKLEP I SMAŻALNIA

Ponadto oferujemy sałatki rybne, surówki, wyroby własne takie jak śledziki w oleju, tatar ze świeżego łososia, łosoś marynowany gravlax, pasta rybna, owoce morza

**SMAŻALNIA OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT
RYB SMAŻONYCH I GRILLOWANYCH**

Racibórz, ul. Zborowa 5a
tel. 32 415 22 32

Racibórz, ul. Ocicka 5
tel. 32 666 0 111

332 raciborzan w kolejce po mieszkanie. Rada znosi próg metrażowy

Kolejka jeszcze wzrosła, wielu mieszkańców czeka na nowe przepisy – usłyszeli radni Raciborza na sesji lutowej, gdzie przyjęto nowe zasady wynajmu lokali komunalnych i socjalnych.

Projekt uchwały ma długą historię, pierwotną wersję konsultowano jeszcze pod kierunkiem wiceprezydenta Michała Fity. Uwagi nadzoru prawnego wojewody zmusiły samorząd do ponownych prac nad projektem uchwały. Pandemia i problemy kadrowe w wydziale lokalowym były dodatkowymi przyczynami opóźnień w procedowaniu nowelizacji zasad wynajmu. Radni dopytywali czy nadzór prawny i tym razem nie zgłosi obiekcyj. Choć urzędnicy z Raciborza konsultowali treść dokumentu z prawnikami wojewody, to w ostatniej fazie doszło w Katowicach do zmiany osoby zajmującej się dotąd m.in. samorządem raci-



Anna Ronin była wśród radnych, którym najbardziej zależało na wdrożeniu w życie nowych zasad wynajmu mieszkań od Miasta

borskim i w magistracie usłyszeli, że nadzór odniesie się dopiero do podjętej uchwały. Najważniejszą zmianą w zasadach jest rezygnacja z progu metrażowego w staraniach o lokal. Dzięki poprawce Anny Szukalskiej, wprowadzonej na sesji lutowej, większe szanse

na przydział będą miały samotne matki. Łatwiej o lokal od Miasta będzie również niepełnosprawnym. Na te zmiany czeka wielu raciborzan. Kolejka po lokale komunalne i socjalne sięga już ponad 300 mieszkańców, a jak twierdzą w wydziale komunalnym, po

HISTORIE RACIBORZAN UJĘTE W PRZEPISACH

Radna Anna Ronin przypomniała, że w 2016 roku składała pierwszą interpelację dotyczącą zmian w zasadach wynajmowania lokali komunalnych w Raciborzu. – Nowelizacja miejskich przepisów to historie mieszkańców, ich propozycje zmian – mówiła na sesji, dziękując radnym za poparcie dla uchwały. Ma nadzieję, że tym razem prawnicy wojewody nie będą mieli uwag do dokumentu z Raciborza. W magistracie oparto się na wzorcach z samorządu w Bielsku-Białej, gdzie uchwała nie napotykała przeszkód prawnych w Katowicach.

zniesieniu progu metrażowego jeszcze wzrosła.

(ma.w)

Kto kłamie i kto powinien przeprosić?



Anna Szukalska twierdzi, że choć wiceprezydent Wacławczyk nawołuje opozycję do dialogu, to gdy takowy jest możliwy sam go unika

Piotr Klima zażądał od wiceprezydenta Dawida Wacławczyka publicznych przeprosin za jego twierdzenie o kłamstwach w uchwale, którą radni zobowiązali przewodniczącego rady do zgłoszenia podejrzenia popełnienia przestępstwa przez I zastępcę Dariusza Polowego.

Wiceprezydent Wacławczyk, który od paru tygodni broni się przed zarzutem skopowania przezeń opracowania o połączeniu zamku i muzeum (podejrzewają go o to rajcy opozycji i zarząd powiatu, swoje wątpliwości zgłosili do prokuratury) wydał oświadczenie, w którym uznał, że treść uchwały rady miasta jest kłamliwa.

– Zwyczajnie obraził radnych, którzy przyczynili się do podjęcia tej uchwały. To nie uchwała rady zawiera kłamstwa tylko wiceprezydent w swoim oświadczeniu podał nieprawdę – stwierdził na lutowej sesji radny Piotr Klima. Dodał, że jako senior samo-

ządu i przewodniczący Komisji Gospodarki, Ochrony Środowiska i Bezpieczeństwa Publicznego oczekuje przeprosin ze strony I zastępcy prezydenta. Poptała go radna Anna Szukalska, przypominając, że już na poprzedniej sesji zarzucano kłamstwo w sprawie D. Wacławczyka większości z radnych miejskich i robiła to Zuzanna Tomaszewska. – Pan wiceprezydent nawoływał w swoim oświadczeniu do dialogu, a na kolejnej sesji opuścił ją, kiedy mogliśmy podyskutować – zauważyła Szukalska. Dodała, że „radni nie kłamią”. Klimie nie podobało się, że po raz drugi Dawid Wacławczyk wychodzi z obrad przed ich końcem. – Dobrze płacimy władzy wykonawczej. Wiceprezydent ma nienormowany czas pracy. Jak nie umie podołać takim warunkom pracy, nie powinien sprawować tej funkcji – ocenił P. Klima. Zastępca prezydenta opuścił sesję tuż przed jej zakończeniem, w przerwie przed wygłoszeniem interpelacji przez radnych. (m)

PIŁKARZE ŻEGNALI TRENERA A CÓRKA SWEGO TATĘ



Na pogrzeb przyszedł obecny prezes Unii Racibórz Maciej Kozicki

Pogrzeb Anatola Muszały, najbardziej zasłużonego trenera Unii w dziejach klubu ze Srebrnej, odbył się 25 lutego na Ostrogu.

Muszała był legendarnym szkoleniowcem raciborskich piłkarzy, z którymi w 1963 roku, jako jedyny w historii, awansował do najwyższej klasy rozgrywkowej w kraju. Anatol Muszała miał 95 lat, był ojcem dyrektorki Muzeum w Raciborzu – Joanny Muszały-Ciałowicz. Córka w mowie końcowej powiedziała słowa: „Nie każdy ojciec jest tatą. Ja miałam szczęście, że miałam tatę”.

Na ceremonii pożegnania

wielkiego raciborskiego trenera pojawiło się liczne grono osób ze środowiska piłkarskiego m.in.: prezes Unii Racibórz – Maciej Kozicki i były prezes Andrzej Starzyński. Obecni byli także: wiceprezydent Raciborza Dawid Wacławczyk, a także związani z podokręgiem Racibórz i raciborską piłką nożną: prezes Stefan Ekiert oraz Janusz Gałązka, Bernard Sławik, Serafin Jegliczka, Henryk Mainusz, Jerzy Kwaśny i Stanisław Kowalczyk. Ze sztandarem szli młodzi zawodnicy Unii Racibórz: Bartosz Łagosz, Paweł Stępiński i Fabian Kaczor.

(kozz)



Kondolencje przyjmowała córka zmarłego Joanna Muszała-Ciałowicz



Wśród uczestników pojawili się m.in. Jerzy Kwaśny związany w przeszłości z Unią i OSiR oraz dyrektorka ośrodka dla niesłyszących Agata Tańska

Łukasz Mura zasięgnął języka w sprawie przyszłości szpitala

Radny powiatowy, który jest asystentem senator Ewy Gawędy, przekazał na sesji powiatowej, że według informacji od tej polityczki, na poziomie rządowym nie ma mowy o siłowym przejmowaniu szpitali od samorządów. Od kilku tygodni mówią o tym starosta Grzegorz Swoboda i m.in. posłanka Gabriela Lenartowicz.

Radny Mura przyznał, że rozmowy dotyczące przyszłości szpitali toczą się na szczeblu rządowym, ale z informacji, jakie uzyskał od pani senator, dotyczą one tylko tych jednostek, których organy prowadzące same będą chciały przekazania ich pod władztwo Ministerstwa Zdrowia. – Nie ma mowy o siłowym przejmowaniu placówek – podkreślił Ł. Mura z klubu PiS.

Na słowa radnego z Owsiszcz

zareagował starosta Swoboda. – Nie wiem, w jakim kierunku podąży rząd, ale wiem, że szpital jest dobrem Powiatu Raciborskiego. Musimy pilnować jego spraw, a są obawy o racjonalizację sieci szpitali i wiemy to od władz Związku Powiatów Polskich – podkreślił G. Swoboda.

Włodarz powiatu przypomniał, że w tej kadencji na Gamowską transferowano z budżetu powiatu 8,4 mln zł na pomoc szpitalowi. W planach są duże inwestycje – budowa SOR-u i kompleksowa termomodernizacja. – Finansowo doprowadziliśmy wspólnymi siłami z dyrekcją do bilansu na plus w szpitalu. Tymczasem placówki w Wodzisławiu czy Rybniku notują od 60 do 100 mln zł na minusie – nadmienił starosta raciborski. (m)

Posypała się komisja zamkowa w powiecie. Radnych rozczarował starosta

Opozycyjni rajcy zrezygnowali z prac w zespole doradczym, który zajmował się wytyczeniem kierunków rozwoju Zamku Piastowskiego. Zrobili to po tym, jak Grzegorz Swoboda ogłosił, że ma swoją wizję dla Zamku i zaangażuje się bardziej w jego sprawy.

Oświadczenie o wyjściu z komisji trojga radnych ogłosiła na lutowej sesji rady powiatu Elżbieta Biskup. Wspólnie z Pawłem Płonką i Szymonem Bolikiem uczestniczyli w pracach gremium kierowanego przez Ewę Lewandowską z zarządu powiatu.

TO TREŚĆ OŚWIADCZENIA KLUBU PiS:

W związku z ostatnimi działaniami Pana Starosty, który ogłasza w mediach „własną wizję” dla Zamku Piastowskiego, wcześniej nie konsultowaną z zespołem doradczym ds. wypracowania koncepcji rozwoju oraz zmiany kierunków w zakresie funkcjonowania Zamku Piastowskiego w Raciborzu, nie widzimy sensu i potrzeby uczestniczenia naszych przedstawicieli w pracach tegoż zespołu. W związku z tym z dalszej pracy we wspomnianym gremium rezygnują radni:

Elżbieta Biskup, Szymon Bolik, Paweł Płonka.

Wyrażamy rozczarowanie, już po pierwszym spotkaniu wspomnianego zespołu, powołanego przecież z inicjatywy Pana Starosty, że tak naprawdę radni nie są Panu potrzebni do realizacji swoich pomysłów. Mamy jedynie apel i nadzieję, że w swoich działaniach będzie Pan kierował się wyłącznie dbałością o dobro naszego powiatu.

Klub Radnych Prawa i Sprawiedliwości

Biskup dodała, że ona jako ta, która „zęby zjadła na kulturze i promocji” nie jest przekonana do sposobu, w jaki starosta chce tworzyć produkt turystyczny powiatu. Jej zdaniem powinny go współtworzyć jeszcze elementy kulturalne i sportowe, przy zaangażowaniu autorytetów ze sfery kultury i sportu.

Decyzja po prostu głupia

Wystąpienie radnej skomentował w sposób emocjonalny Piotr Olender szef klubu radnych Platformy Obywatelskiej. – Ubolewam nad taką decyzją, ona jest po prostu głupia – stwierdził.

Olender mówił, że chce słuchać radnych opozycji i zależy mu na współpracy z nimi. Jego



Radni, którzy nie chcą współpracować ze starostą w sprawie przyszłości Zamku – Szymon Bolik, Paweł Płonka i Elżbieta Biskup

zdaniem wyjście ich z komisji ma charakter polityczny, a rajcy sami zrzekają się swego głosu w sprawie przyszłości zamku.

Lider PO radził członkom klubu PiS przemyśleć decyzję, jego zdaniem nierozsądną i niesprawiedliwą. – W komisji dzięki wspólnej pracy klarowały się już pewne wizje – ocenił pierwsze spotkanie komisji zamkowej.

Wielkie rozczarowanie

W podobnym tonie oceniła zachowanie trojga radnych z PiS członkini zarządu Ewa Lewandowska. Podkreśliła, że skład zespołu doradczego

poszerzano, robiąc ukłon w stronę opozycji. – Bo to ważny, niepolityczny temat, sprawa na serio – zaznaczyła. Od Lewandowskiej radni dowiedzieli się, że starosta chciał początkowo, aby komisja wypracowała scenariusze dla zamku już w kwietniu, przed sezonem imprez plenerowych. Staroscina zaprzeczyła jakoby wóldarz miał nie brać pod uwagę ustaleń komisji. – Wasza decyzja jest dla mnie wielkim rozczarowaniem, szkoda tego celu, jaki obrał się – podsumowała Lewandowska.

Radny Paweł Płonka tłumacząc swoją decyzję podał, że

poczuł się jakby ktoś robił z niego wariata, kiedy usłyszał, że starosta ogłasza, że zajmie się zamkiem. – Pan jest mistrzem zamieszania – zwrócił się do Grzegorza Swobody.

Mistrz perswazji

Wóldarz nie zgadzał się z taką argumentacją opozycji. Pytał radnych czy są zadowoleni z funkcjonowania Zamku Piastowskiego w ostatnim okresie. – Ja tylko ogłosiłem, że zamek wymaga ożywienia, próbuję coś robić w tej sprawie. Takie inicjatywy jak banknot „zero euro” czy film promocyjny to przykłady działań. Nie możemy stracić następnego sezonu. Pani Jakacka sama nie chciała już pracować, dlatego zaangażowałem się osobiście – tłumaczył G. Swoboda. Radnemu Płonce odpowiedział, że to on jest mistrzem zamieszania (choć nie powiedział tego wprost, to mógł mieć na myśli występ Pawła Płonki w TVP, w materiale śledczym dotyczącym tzw. Afery na Płoni). Z kolei Płonka wypalił wtedy, że starosta jest mistrzem perswazji.

Adrian Plura żałował, że dla opozycji ważniejszy jest przekaz medialny od tego, który płynnie od radnych powiatowych. – Ludzi ocenia się po

owocach ich pracy. Wpierw trzeba wypracować kierunki działań żeby rozliczać starostę z ich realizacji – powiedział szef komisji oświatowej.

Życie zawodowe poświęciłam kulturze i wiem, że media to władza nawet pierwsza, najważniejsza. Pan Olender określił nas głupcami i to on upolitycznia tę sytuację – skrytykowała słowa lidera Platformy.

Nie tacy głupi

Tomasz Kusy był krytyczny wobec radnych koalicji rządzącej powiatem, za wystawianie oceny opozycjonistom. – Szanujmy się. My nigdy nie mówimy, że robicie głupoty, a tu rozliczanie z głosowań i decyzji. Nie wypada tak się zwracać. Uważacie, że trafiliście na głupich ludzi? Żle nas oceniacie. Nie jesteśmy tacy głupi, jak o nas myślicie – skwitowała szef klubu PiS. Podkreślił, że decyzja o wystąpieniu z komisji jest „przemyślana, omówiona i podjęta bez sprzeciwu w gronie klubowym”.

Piotr Olender sprecyzował, że mówił o głupiej decyzji, a nie o głupcach. – Jeśli państwa uraziłem to przepraszam. Sprostuję: to była nierozsądna decyzja – stwierdził.

(ma.w)

PiS pyta starostę o sprawę Wacławczyka: czy doszło do ominięcia prawa?

Radni powiatowi, do niedawna koledzy klubowi Dawida Wacławczyka, z którymi obecny wiceprezydent Raciborza zasiadał w samorządzie, podjęli „śledztwo” w sprawie opracowania o połączeniu zamku z muzeum. Pytają starostę Grzegorza Swobodę m.in. czy doszło do ominięcia prawa? Temat stanął na lutowej sesji w starostwie.

Tomasz Kusy, szef klubu radnych PiS, w radzie powiatu odczytał na posiedzeniu interpelację, skierowaną do starosty Powiatu Raciborskiego Grzegorza Swobody. Podkreślił, że do jej napisania zainspirowały radnych: doniesienia medialne, osobiste zapytania mieszkańców oraz inne niepokojące sygnały docierające m.in. do radnych z klubu. Radnych zainteresował powód i okoliczności sporządzenia

opracowań o połączeniu zamku z muzeum.

Przypomnijmy, że na forum samorządowym od kilku tygodni radnych zajmuje sprawa skopiowania przez wiceprezydenta Raciborza Dawida Wacławczyka treści z opracowania należącego do Powiatu Raciborskiego. Radni miejscy i zarząd powiatu zdecydowali się powiadomić prokuraturę o podejrzeniu możliwości popełnienia przestępstwa – naruszenia praw autorskich.

Członkowie klubu PiS w radzie powiatu wrócili do przyczyn powstania dokumentów, którymi zajmowali się dotąd samorządowcy. Zadali staroście następujące pytania:

1. Kto i w jakim trybie zamówił dokument pod nazwą „Zamek Piastowski i Muzeum w Raciborzu jako podstawowa baza przychodowa lokalnego pro-

duktu turystycznego ziemi raciborskiej”?

2. Czy prawdą jest, że zamówienie wspomnianego dokumentu było omawiane na Zarządzie Powiatu?

3. Czy prawdą jest, że pan jako starosta wiedział, że pan Dawid Wacławczyk przygotowuje drugą część tego opracowania na zlecenie miasta?

4. Czy prawdą jest, że zlecenie ówczesnemu radnemu części opracowania przez Miasto, a nie przez powiat, miało na celu ominięcie prawa, tj. artykułu 23 p. 5 ustawy o samorządzie powiatowym, który mówi „Zarząd powiatu lub starosta nie może powierzyć radnemu powiatu, w którym radny uzyskał mandat, wykonywania pracy na podstawie umowy cywilnoprawnej”?

5. W jakim celu zamówiono i wydatkowano środki publiczne, skoro w żaden sposób nie wykorzystano tego dokumentu przez zarząd powiatu?

6. Jeżeli zarząd powiatu uznał, że koncepcja nie jest zgodna z jego oczekiwaniami, to kto ponosi odpowiedzialność za niewłaściwe przygotowanie dokumentu i czy podjęto jakieś działania zmierzające do naprawienia tego stanu rzeczy?

7. Czy jest prawdą, że prowadzi pan rozmowy z prywatnym przedsiębiorcą (prawdopodobnie chodzi o Grzegorza Kampkę – przyp. red.) na temat zagospodarowania części zamku (budynku słodowni) na cele komercyjne? Jaki charakter mają wspomniane rozmowy i czy odbywają się za wiedzą całego zarządu.



Tomasz Kusy radny z PiS sugerował na sesji, że sprawa Dawida Wacławczyka nie jest tak jednoznaczna jak się wydaje

8. Czy rezygnacja z realizacji zamówionej koncepcji ma związek z tym faktem?

9. Jaki charakter mają pańskie wizyty w lokalu gastronomicznym prowadzonym przez wspomnianego przedsiębiorcę („Zajazd Biskupi”) np. ta w dniu 30 czerwca ubiegłego roku – w dniu otrzymania abskuratorium przez zarząd i kto uczestniczy w tych wizytach opłacanych z budżetu powiatu?

Klub Radnych Prawa i Sprawiedliwości oczekuje pisemnego stanowiska starosty raciborskiego w ciągu dwóch tygodni od sesji, która odbyła się 23 lutego. Wóldarz powiatu, który słynie z szybkiej reakcji na uwagi kierowane pod jego adresem na posiedzeniach rady, tym razem nie odniósł się do wystąpienia Tomasza Kusego. Wspomniał jedynie, że rozmawia z właścicielem Browaru na temat współpracy.

(ma.w)

To są ludzie niereformowalni czyli śmietnik pod balkonami



Trawnik na podwórku przy ul. Głowackiego w Raciborzu jest upstrzony śmieciami

Czytelniczka poprosiła nas o nagłośnienie problemu z utrzymaniem porządku na podwórku przy ul. Głowac-

kiego w Raciborzu. Okazuje się, że część lokatorów bloku wyrzuca śmieci przez balkon – wprost na pobliski trawnik.

– Jak można wyrzucić śmieci przez balkon? Cały ten bajzel świadczy o lokatorach. To są ludzie niereformowalni – ko-

mentuje czytelniczka. Opisaną przez nią sytuację potwierdza dołączone do artykułu zdjęcie. (żet)

22-latek z powiatu wodzisławskiego zatrzymany przez policjantów z Raciborza za narkotyki

Kryminalni mieli informację, że na ul. Litewskiej w Raciborzu zaparkowano samochód audi, w którym mogą znajdować się narkotyki. Policjanci przystąpili do działania.

Do zatrzymania mężczyzny doszło 23 lutego około godz. 16.30 na ulicy Litewskiej w Raciborzu (Ocice). Policjanci weryfikując informację ze zgłoszenia, natrafili na podejrzany pojazd, w którym znajdował się 22-letni mieszkaniec

powiatu wodzisławskiego. Okazało się, że młody mężczyzna posiadał pięć działek marihuany.

– Stróża prawa zatrzymali 22-latka związanego z posiadaniem narkotyków. Teraz mieszkańcy powiatu wodzisławskiego za nielegalne posiadanie narkotyków grozi nawet 3-letni pobyt w więzieniu – informuje nadkom. Mirosław Szymański, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu. (żet)

Ten komin nie był czyszczony od lat

Gdy doszło do pożaru zapchanego sadzą kominą, strażacy i kominiarz mieli pełne ręce roboty.

Do skomplikowanego pożaru sadzy w przewodzie kominowym doszło 23 lutego około godz. 13.04 w domu jednorodzinnym przy ul. Księżycowej w Raciborzu. Okazało się, że komin był kompletnie zapchany, co uniemożliwiało sku-

teczne przeprowadzenie akcji gaśniczej. Nie obyło się bez pomocy kominiarza, który razem ze strażakami próbował udroźnić komin. Nie było to takie proste, co wpłynęło na przedłużenie czasu trwania akcji. Z powodu wysokiej temperatury doszło też do spękania przewodu kominowego. Ostatecznie komin udroźniono, a następnie ugaszono pożar. Czas trwania akcji wyniósł cztery godziny. Wartość strat materialnych oszacowano na kwotę 2 tys. zł. (żet)

Potrącenie motorowerzysty na Opawskiej

Na miejscu interweniowali ratownicy medyczni, strażacy oraz policjanci. Ostatecznie skończyło się na siniakach i... mandacie.

Do zdarzenia doszło 22 lutego około godz. 16.39 na ul. Opawskiej w Raciborzu. Po-

licjanci ustalili, że kierująca oplem 30-latka nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu 16-letniemu motorowerzyście, czego skutkiem było potrącenie nastolatka

Ratownicy medyczni przebadali motorowerzystę. Okazało

się, że nie odniósł poważniejszych obrażeń.

Uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi. Policjanci ukarali kierującą oplem kobietę mandatem karnym.

Miejsce kolizji zostało zabezpieczone przez strażaków, któ-

rzy odłączyli akumulatory w rozbitych pojazdach, kierowali ruchem oraz uprzątnęli jezdnię z resztek pokolizyjnych. Wartość strat materialnych w zdarzeniu oszacowano na kwotę 5 tys. zł.

(żet)

Wyrusz na połów Pereł z Telewizją TVS

W sobotę 6 marca 2021 w TVS wystartuje nowy, trzeci sezon popularnego programu "Pereł Śląska", w którym Mirek Szołtysek pokaże Wam niezwykle historie ludzi, którzy swoją pasją i zaangażowaniem są istną perełką na Śląskiej mapie.



Program zadebiutował w lipcu ubiegłego roku. Pokochały go tysiące ludzi w całej Polsce, dzięki czemu wpisał się już na stałe w ramówkę **Telewizji TVS**. Program emitowany jest w każdą **sobotę o 17:15**. Tematem przewodnim audycji jest człowiek, jego historia, pasja, a także tradycja którą pielęgnuje.

Prowadzący w trzecim sezonie ponownie przemierzy cały Śląsk. Tym razem zwiedzi Szlak Orlich Gniazd, przyjrzy się również sztuce rycerskiego fechtunku oraz zapozna się z tradycjami wielkanocnymi Śląska cieszyńskiego.

To wszystko i wiele innych ciekawych przygód możecie zobaczyć w premierowych odcinkach tylko w **Telewizji TVS**. **Pereł Śląska, sobota 17:15.**

Startuje 3 sezon programu Pereł Śląska



Już od 6 marca na antenie TVS!
W każdą sobotę o 17:15.



POZYCJA 85



POZYCJA 87



WOJ. ŚLĄSKIE



POZYCJA 129



POZYCJA 111/352



POZYCJA 62



PILOT.WP.PL



Członek zarządu Eko-Okien Bronisława Harnyś oraz dyrektor zarządzający firmą Tomasz Marek podczas symbolicznego otwarcia przyzakładowej przychodni lekarskiej



Ojciec Justo Lo Feudo poświęcił poczekalnię i gabinety lekarskie

W Kornicach otwarto prywatną przychodnię dla kadry Eko-Okien

Dobry pracownik to zdrowy pracownik

Pracownicy Eko-Okien nie muszą już stać w kolejkach do otolaryngologa, okulisty czy na badania techniczne. Wszystkie te usługi będą świadczone w przyzakładowej przychodni. 24 lutego nastąpiło jej oficjalne otwarcie.

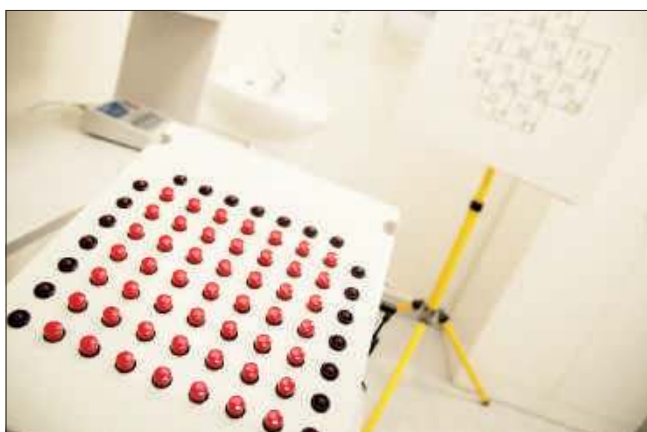
Otwarcie przychodni na terenie Eko-Okien to efekt współpracy, jaką producent okien z Kornic nawiązał z firmą Medcover. Oprócz dostępu do specjalistów (okulista i otolaryngolog), osoby zatrudnione w firmie będą mogły na miejscu przejść przez badania psychotechniczne. Dodatkowo w firmie zostanie uruchomiona 24-godzinna opieka ratowników. – Tylko najlepsi i najwięksi pracodawcy zapewniają swoim pracownikom opiekę medyczną o tak wysokim standardzie – mówi Dariusz Kowalczyk, dyrektor operacyjny firmy Medcover.

– Dla nas ważny jest człowiek, bo ta firma to nie tylko

maszyny – dodaje Adam Wajda, dyrektor operacyjny Eko-Okien. Menedżer podkreśla, że rozwój Eko-Okien oparty jest właśnie na ludziach. – Zdrowie to rzecz niewycenialna, a poczucie bezpieczeństwa każdego naszego pracownika będzie służyć rozwojowi firmy – wyjaśnia.

Członek zarządu Eko-Okien Bronisława Harnyś przyznaje, że trudności w dostępie do opieki medycznej powodowały trudności w funkcjonowaniu firmy. Często dochodziło do sytuacji, w której pracownik musiał brać dzień wolny, aby skorzystać z porady specjalisty czy też wykonać badania psychotechniczne. Przy skali zatrudnienia Eko-Okien, powodowało to spore komplikacje. Zarząd przedsiębiorstwa liczy, że trudności te uda się przezwyciężyć dzięki otwarciu przyzakładowej przychodni.

– Ta przychodnia to kolejny atut, który możemy wykorzystać na rynku. Dzięki temu możemy oferować naszym pracownikom coś więcej – dodaje Tomasz Marek, dyrektor zarządzający w firmie Eko-Okna.



Tak prezentują się gabinety w nowej przychodni. Przyjmować będą tu m.in. otolaryngolog, okulista oraz specjalista od badań psychotechnicznych

Przychodnia została otwarta 24 lutego 2021 r. na terenie zakładu nr 1 Eko-Okien w Kornicach. Oprócz przedstawicieli

inwestora oraz firmy Medcover w uroczystości wziął udział również ojciec Justo Lo Feudo z Argentyny, który aktualnie



przebywa w powiecie raciborskim z misją otwarcia kaplic wieczystej adoracji Najświętszego Sakramentu. To właśnie

Argentyńczyk odmówił modlitwę i poświęcił pomieszczenia, które będą służyć pracownikom Eko-Okien. (żet)

Trwa przebudowa ulicy Gimnazjalnej w Raciborzu

Inwestycja jest realizowana nakładem ponad pół miliona złotych. Domagali się jej radni opozycyjni.

Za przebudowę ulicy Gimnazjalnej w Raciborzu odpowiada Przedsiębiorstwo Bruki Trawiń-

ski, które wygrało przetarg na realizację tej inwestycji. Miasto wyda na ten cel 555 tys. zł (brutto).

Przedsięwzięcie obejmuje m.in. roboty rozbiórkowe, przebudowę jezdni, pasa postojowego i nawierzchni chodnika,

demontaż starych i zabudowę nowych studzienek ściekowych, a także wykonanie trawnika z rolki na skwerach i nasadzenie zieleni. Całość powinna być gotowa do końca czerwca 2021 r.

Głównego remontu ulicy domagali się m.in. radni z opozycyjnego wobec władz miasta klubu „Razem dla Raciborza”, którzy w lutym zeszłego roku interpelowali w tej sprawie.

(żet)



Ulica Gimnazjalna łączy ulice Chopina oraz Długą w Raciborzu

Protest wobec remontu ulicy Bema nie cichnie

Raciborzanie, wśród których aktywnie działa ekolog Bogusław Siwak, poszli do sądu z decyzją prezydenta Polowego o przebudowie ulicy przy parku i starym szpitalu.

Jak podkreślają protestujący, przez półtora roku sygnalizowali władzom, że nie ma ich zgody na obecny kształt remontu ul. Bema. Złożyli w tym czasie w urzędzie 4 petycje i zebrali pod nimi ponad tysiąc podpisów. Autorzy obawiają się, że po przebudowie, na ul. Bema wzrośnie natężenie ruchu, a hałas uliczny negatywnie wpłynie na wypoczynkowy charakter parku im. Miasta Roth. W swoim najnowszym stanowisku, skierowanym do włada-

rza Raciborza, protestujący podnoszą, że remont odbędzie się kosztem zieleni znajdującej się przy parku. Żądają przeprojektowania remontu, z nastawieniem na zwiększenie terenów zielonych przy drodze (szeroki trawnik obok przedszkola).

Przebudowa ulicy Bema wg. obecnego projektu doprowadzi do większej uciążliwości tej drogi dla całej okolicy oraz zaprzepaszczenia w znacznej mierze historycznego zielonego dziedzictwa tej spacerowej ulicy – alarmują przeciwnicy planu prezydenta Raciborza.

Zdaniem grupy raciborzan, w urzędzie nie słuchają mieszkańców i lek-

ceważą opinie eksperckie na temat nowoczesnej przebudowy dróg w miastach.

Choć plan remontu ul. Bema pozytywnie zaopiniowała komisja bezpieczeństwa ruchu drogowego, działająca przy staroście raciborskim, to oponenci prezydenckiej wizji wskazują, że to ciało mało obiektywne, bo zasiada w niej dwóch urzędników z Batorego, a ponadto nie wzięto pod uwagę prośb wielu mieszkańców. Ich negatywne opinie gromadzi od miesiocy Bogusław Siwak i w wersji wideo zamieszcza w internecie.

Siwaki i inni protestujący ubolewają, że nie słucha się ich w sprawie zmiany

organizacji ruchu ulicą Bema. Chcą, żeby była to droga jednokierunkowa.

18 lutego złożono w sądzie rejonowym pozew przeciw magistratowi i prezydentowi Polowego skarżąc się na szkodliwe działania względem mieszkańców i niszczenie Raciborza, w tym parku i okolic ul. Bema. Autarami pozwu jest sześciu raciborzan. Jak podaje B. Siwak, zainteresowany sprawą, są wśród nich także raciborzanie zamieszkali przy ul. Bema. – Pozew może być wycofany, jeśli prezydent Polowy postawi na dialog, wycofa się z remontu drogi i dokona korekty jego projektu – przekazuje nam raciborski ekolog. (ma.w)

W SKRÓCIE

KULTURA

Śląskie Smaki przed wakacjami

Wojewódzka impreza, jedna z tych, którymi starosta Grzegorz Swoboda zamierza ożywić Zamek Piastowski, ma się odbyć w drugi weekend czerwca. Ma wziąć w niej udział znany telewizyjny ekspert kulinarny Robert Małkiewicz. Współorganizatorem będzie Śląska Organizacja Turystyczna.

KULTURA

Wspominkowy film badaczy dziejów

Poświęcony pamięci zmarłych, zasłużonych dla Raciborza postaci, jest nowy film duetu reportażyistów – historyków Adriana Szczypińskiego i Wojciecha Między. Nosi tytuł „In memoriam” i znana jest data jego premiery. Seans odbędzie się 14 marca o godz. 16.00 w Raciborskim Domu Kultury przy ul. Chopina.

INFRASTRUKTURA

Na Staszica niezbędny remont kanalizacji

Wodociągi Raciborskie prowadzą monitoring ulicy Staszica w Raciborzu, gdzie wykryto zapadnięcie kanalizacji sanitarnej i kanalizacji deszczowej. Spółka chce wraz z projektowaniem tam sieci przeprowadzić jej kapitalny remont.

W Brzeziu boją się katastrofy budowlanej

To miała być ważna inwestycja tej kadencji raciborskiego samorządu. Słynne szatnie LKS Brzezie wycenione na 2 mln zł nie spotkały się z wystarczającym poparciem w radzie miasta i ich powstanie jest wciąż odkładane. Tymczasem stan obiektu tylko się pogarsza.

Prezydent Raciborza wpisał to zadanie do projektu budżetu miasta na 2021 rok, ale opozycja, która ma większość w radzie, wykreśliła to zadanie. Leon Fiołka był szefem rady i mieszkaniec Brzezia próbował przekonać rajców, że prace w szatniach obiecano były dzielnicy już przez

poprzednią władzę (czyli ekipę Mirosława Lenka, która dziś współdecyduje z grupą Anny Szukalskiej o wydatkach Miasta). – Obecny obiekt grozi katastrofą budowlaną. Apel w tej sprawie skierował do rady miasta zarząd LKS Brzezie i pani dyrektor przedszkola nr 16 z Brzezia – przekazał na sesji budżetowej L. Fiołka.

Mirosław Lenk uważa, że obiekt LKS Brzezie jest do rozbioru, nie do remontu. Przypomniawszy, że gdy podpisywał się jeszcze pracując w magistracie pod postulatem inwestycji w tzw. szatnie to nie miał jeszcze świadomości jakie wyjdą przy

tym koszty. – Przeraziłem się kwotą 2 mln zł – przyznaje. Jest jednak gotowy usiąść do rozmów nad przeprowadzeniem inwestycji, bo jego zdaniem nowe szatnie się klubowi należą. – Spróbujmy ograniczyć ten zakres do niezbędnego minimum – zaznacza M. Lenk.

Radny Stanisław Borowik nie krył na sesji, że szokuje go, że do takiego stanu dopuszczono pomieszczenia w Brzeziu. Widział szansę na pozyskanie środków na remont w polisie ubezpieczeniowej klubu, jeśli ten takową posiada. Tę kwestię wyjaśniał mu Dariusz Polowy wskazując, że

kluby sportowe w Raciborzu są ubezpieczone ale nie wie czy na wypadek tak wielkich szkód budowlanych jak te w Brzeziu.

Marian Czerner z grona „Niezależnych Michała Fity” zauważa, że remontu zaprojektowanego na koszt w wysokości 2 mln zł nie sposób zrealizować za kwotę o połowę mniejszą. Przypomniał na sesji, że wiceprezydent miasta Dominik Konieczny był przez radę zobligowany do przygotowania koncepcji zastępczej dla remontu szatni – projekt minimalnego za 1 mln zł, ale radni wciąż jej nie poznali. (ma.w)

Idzie wiosna – warto postawić na mniej szkodliwe alternatywy dla tytoniu

Zima zbliża się ku końcowi, więc tym bardziej jest okazja, by zadbać o własne zdrowie i wreszcie rozstać się z nałogiem palenia. Ponieważ większość z nas nie może tego zrobić z dnia na dzień, warto skorzystać z mniej szkodliwych, tymczasowych rozwiązań, jak papierosy elektroniczne. Coraz więcej instytucji i organizacji naukowych potwierdza: wapowanie może pomóc rzucić palenie. I podają dowody.

Według najnowszego raportu Public Health England (PHE), brytyjskiej instytucji zdrowia publicznego e-papierosy są nawet skuteczniejszym narzędziem do zaprzestania palenia, niż nikotynowa terapia zastępcza (NRT), czyli np. gumy do żucia, czy plastry antynikotynowe. To kolejna informacja, potwierdzająca skuteczność wapowania jako terapii zastępczej dla dorosłych palaczy.

Według naukowców z King's College London, którzy opracowali raport, w ubiegłym roku e-papierosy były wśród Brytyjczyków najpopularniejszym narzędziem prowadzącym do rzucenia palenia, przypominając, że w 2017 r. ponad 50 tys. palaczy w Wielkiej Brytanii rzuciło nałóg przechodząc płynnie na wapowanie.

Ta sama PHE już kilka lat temu orzekła, że e-papierosy są o 95 proc. mniej szkodliwe od zwykłych papierosów, bo nie zawierają tzw. substancji smolistych, odpowiedzialnych za większość chorób odtytoniowych. W e-papierosach nie odbywa się bowiem szkodliwy proces spalania, a zamiast dymu powstaje jedynie charakterystyczna para. E-papieros działa na zasadzie inhalatora – dostarcza organizmowi nikotynę w procesie odparowania „liquidu”, czyli specjalnego płynu na bazie gliceryny i glikolu propylenowego.

Z najnowszego badania American Heart Association wynika

np., że u osób, które stosują wyłącznie e-papierosy występuje porównywalnie niski poziom stresu oksydacyjnego i niewielka skłonność do pojawiania się stanów zapalnych – tak jak u osób, które nigdy wcześniej nie paliły. Badanie zostało przeprowadzone na ponad 7 tys. dorosłych osobach. Autorzy badania podkreślają, że jeżeli nie możemy szybko odzwyczaić się od nikotyny to tradycyjne palenie powinno zostać całkowicie zastąpione przez e-papierosy.

Ciekawa dyskusja odbyła się też niedawno we Włoszech, gdzie kilkoro naukowców i lekarzy zebrano się, by przedyskutować skuteczność wapowania jako narzędzia do rzucenia palenia. Fabio Lugoboni, szef Zakładu Medycyny Uzależnień



na Uniwersytecie w Weronie stwierdził, że promowana przez Unię Europejską i Włochy postawa „rzucić lub umrzeć” w zrywaniu z nałogiem palenia poniosła porażkę, bo jest zwyczajnie nieefektywna. Zamiast tego, zdaniem Fabio Lugoboni, należy podkreślać konieczność jasnego komunikowania redukcji szkód wywołanych paleniem tytoniu. Zdaniem profesora Pietra Paganiniego, innego naukowca, który wziął udział w spotkaniu, „konsumenci osiągnęli wysoki stopień świadomości, jeśli chodzi o korzystanie z e-papierosów, uważając je za potencjalne narzędzia służące redukcji szkód, związanych z paleniem tytoniu. Już jeden na czterech Włochów wapuje, by zerwać z „dymkiem”.

Nic więc dziwnego, że także i w Polsce amatorzy nikotyny przechodzą na mniej szkodliwe alternatywy palenia takie jak papierosy elektroniczne (np. Vype, dostępny teraz pod nazwą Vuse) czy podgrzewacze tytoniu (nowy na rynku glo Hyper). Te ostatnie, jak sama nazwa wskazuje, nie spalają, a jedynie podgrzewają tytoń wysokiej jakości. Urządzenie wytwarza aerozol, który zawiera 90 – 95 proc. mniej substancji szkodliwych, niż klasyczny dym tytoniowy.

Zawsze można powiedzieć: najlepiej rzucić, co jest prawdą, ale jesteśmy tylko ludźmi i czasami trzeba skorzystać z mniej toksycznych alternatyw, by na dobre pożegnać się z trudnym do przezwyciężenia nałogiem.

Czytając Franciszka: Czułość

ks. Łukasz Libowski przedstawia



Czym jest czułość?

Tym razem chciałbym, mili czytelnicy, abyśmy zajrzeli do ostatniej encykliki papieskiej i wyluskali sobie z niej jedną myśl, która, jak śmiem ufać, może być dla nas cenną: dla nas żyjących w dość chyba jednak zbrutalizowanej, agresyj i jakimś niezdrowym, destrukcyjnym chłodem przepełnionej rzeczywistości – mam tu na uwadze przede wszystkim codziennie nasze bycie i funkcjonowanie i nasze zwyczajne, domowe, przyjacielskie, koleżeńskie, zawodowe, kościelne, a także te zupełnie okazjonalne, przypadkowe, uliczne, sklepowe i im podobne międzyludzkie stosunki. Oczywiście, to, że nazywam nasz świat zbrutalizowanym, wcale nie znaczy – śpieszę zaznaczyć – iż widzę go tylko i wyłącznie takim: proszę wziąć tę konstatację jedynie jako charakterystykę naszego świata grubą kreską namalowaną, a więc ogólną i, co tu dużo tłumaczyć, powierzchowną, na skromnych moich odczuciach i wrażeniach jedynie opartą, która ma to jedno zadanie, aby posłużyć nam jako punkt wyjścia. Kto na nią zgodzić się nie może, kto na nią przystać nie chce, dobrze zrobi, jeśli dalej tekstu niniejszego czytać nie będzie – raczej doń nie trafi.

A zatem – encyklika Fratelli tutti: Franciszek ogłosił ją w Asyżu 3 października ubiegłego roku, w wigilię święta swojego patrona, Biedaczyny; wypowiada się w niej Ojciec Święty na temat, bardzo chyba ważny dla niego, braterstwa i przyjaźni społecznej. W rozdziale piątym tegoż pisma, poświęconym zagadnieniu miłości w polityce – musimy to zaznaczyć, żeby słowa poniższe były dla nas klarowne, żebyśmy, wiedząc o kontekście, z jakiego zostały one wyrwane, dobrze je zrozumieli – w punkcie tekstu 194. papież stwierdza – niezmiernie skądinąd ciekawe to stwierdzenie: „Również w polityce jest miejsce na czułą miłość”. Po czym, cytując swoją wypowiedź z 2017 r., Franciszek pyta: „Czym jest czułość?”. I zaraz odpowiada, dalej cytując samego siebie: „To miłość, która staje się bliska i konkretna. Jest to ruch, który pochodzi z serca i dociera do oczu, uszu, rąk”. A do tych dwóch definicji czułości Ojciec Świę-

ty dorzuca jedną uwagę: „[...] Czułość jest drogą, którą przemierzali najodważniejsi i najsilniejsi mężczyźni i kobiety” (Videomessaggio al TED 2017 di Vancouver [26 kwietnia 2017 r.]: L'Osservatore Romano, 27 kwietnia 2017 r., s. 7). Całość podsumowuje z kolei Franciszek dwoma, znów stanowiącymi autocytat, zdaniem komentarza, w którym odkrywa jeszcze jeden aspekt fenomenu czułości: „W działalności politycznej, «najmniejsi, najsłabsi, najubożsi muszą budzić w nas czułość: mają «prawo» poruszyć naszą duszę i nasze serce. Tak, oni są naszymi braćmi, i dlatego musimy ich kochać i traktować jak braci»” (Audienca generalna [18 lutego 2015 r.]: L'Osservatore Romano, wyd. pol., n. 3 – 4/2015, s. 38).

Wybór i trwanie

Odsączmy, moi drodzy, pierwiastek polityczny, jaki mamy w przywołanych słowach papieskich, odstawiając go na bok, i spójrzmy na tę Franciszkową wypowiedź nie jako na wypowiedź o polityce – gdyby tak na nią patrzeć, podług, zresztą, intencji jej autora, stanowiłaby ona materiał na odrębną refleksję – ale jako na wypowiedź o naszym, ludzkim, ze sobą wzajemnym obcowaniu: czyż nie okazuje się ona wówczas nauką o najzwyczajniejszej, codziennej czułości, czyż nie przeobraża się ona wówczas w wielki apel o czułość, w wielką zachętę do czułości w naszym codziennym rozmaitej natury spotykaniu się ze sobą, w naszym byciu i trwaniu ze sobą wespół, razem? – ja przynajmniej nie widzę jakiegokolwiek powodu, dla którego nie miałbym odpowiedzieć na to pytanie twierdząco. Naturalnie, można by w tym punkcie przytaczać inne jeszcze ustępy z dokumentów Ojca Świętego, w których mówi on o czułości, może jaśniej nawet i bardziej wyczerpująco niż tu – byłoby tego doprawdy sporo – żeby wyraziście i dobitnie ukazać jego stanowisko w odnośnej kwestii, ale darujmy sobie, nie o to przecież chodzi. Nie o to chodzi, żebyśmy rekonstruowali tu myślenie papieża o czułości w możliwie całej jego rozciągłości, żebyśmy zagłębiali się tu we Franciszkową, jeśli można tak rzec, teorię, filozofię czy teologię nawet czułości, lecz



Stanisław Wyspiański, *Macierzyństwo*, 1904, pastel (papier naklejony na tekturę), 62 x 47,4 cm (kolekcja prywatna, Poznań).

o to, żeby, sięgnąwszy do wybranych jego spostrzeżeń odnośnie do czułości, właśnie czułością się zajęli, to znaczy, konkretnie, naszą czułością, a właściwie to naszą nieczułością, naszą znieczulicą: byśmy pojęli, owszem, w jakieś tylko niewielkiej mierze, czym ona, czułość, jest, na czym polega, byśmy uświadomili sobie, że mamy z nią problem, byśmy o niej zaczęli rozmyślać, a w końcu, daj Boże, byśmy zechcieli zrobić jej w naszym życiu miejsce i do naszego życia ją zaprosić, do naszego życia ją wprzeznąć, ze wszystkich swoich sił starając się ją praktykować.

Ograniczając się do naszego źródła, czyli do zacytowanych wyjątków z Fratelli tutti, zapytajmy więc, czym jest czułość. Powiada Franciszek najpierw metaforycznie, poetycko i krótko: jest miłością i ruchem. Zatrzymajmy się na chwilę przy dwu tych tylko elementach papieskich definiensów, na dwu tych koniunkcyjnie połączonych orzecznikach, w których wskazuje Ojciec Święty, zgodnie z klasycznym sposobem definiowania, rodzaj najbliższy czułości, a zatem, że przynależy ona z jednej strony do tego, co zwieemy i co uznajemy za miłość, a zarazem, z drugiej strony – do tego, co jest w naszym przeko-

naniu i wyobrażeniu ruchem. Wypada bowiem jedną, dość ważną, mniemam, rzecz tu zaznaczyć: że mianowicie orzekając o czułości takie, a nie inne predykaty, Franciszek chce zaakcentować, iż jest ona postawą, trybem czy sposobem egzystencji, iż jest ona swoistym nastawieniem do życia, świata i osób – osób ludzkich i osoby bożej: tak, Bóg także, jak każdy człowiek, pragnie, aby obchodzono się z nim z czułością! – iż jest ona osobliwym nastawieniem, dodajmy jeszcze, do zwierząt i roślin, a zatem do wszystkiego, co ma udział w cudzie życia, iż jest ona szczególnym nastawieniem także do rzeczy, do bytu, do wszystkiego tego, co istnieje, co jest. Trzeba to odnotować, ponieważ, jak się spodziewam, skorzy bylibyśmy myśleć, że czułość tożsama jest z czuciem, że w czuciu zamyka się ona i wyczerpuje, że w czułości idzie o czucie, a zatem o uczucia. Zgoda, odgrywają uczucia w czułości doniosłą rolę – to one otwierają nas na to, co pośród biegu naszych dni na nas spada i co przeżywamy, sprawiając, że potrafimy w to wejść, to one otwierają nas na człowieka, którego napotykamy, umożliwiając nam spotkanie z nim, pozwalając nam zorientować się w jego

doświadczeniu – ale nie grają uczucia roli na scenie czułości pierwszorzędnej: w pierwszej kolejności jest wszak czułość wyborem określonego usposobienia się względem rzeczywistości i konsekwentnym, jak najbardziej konsekwentnym trwaniem w tym wyborze, to jest w określonym onym do rzeczywistości usposobieniu.

Twórcza obecność, aktywna asysta

Jakim usposobieniu? – biegnijmy, szanowni państwo, naprzód i pytajmy się o różnicę gatunkową: jakiego rodzaju miłością i jakiego rodzaju ruchem jest czułość? Papież uczy, że chodzi o „miłość, która staje się bliska i konkretna”, i o „ruch, który pochodzi z serca i dociera do oczu, uszu, rąk”. Czułość przeto, wolno nam chyba ze słów Franciszka wnosić, to postawa naznaczona dwoma znamionami, znamieniem bliskości – Ojciec Święty powiada: „miłość, która staje się bliska [...]”, „ruch, który pochodzi z serca [...]” – oraz znamieniem konkretności – mówi Franciszek: „miłość, która staje się [...] konkretna”, „ruch, który [...] dociera do oczu, uszu, rąk”. A zatem – rozwińmy cokolwiek definicję papieża, aby mogła stać się dla nas czytelniejsza – czułość to bycie przy, bycie – z, bycie – razem, bycie – dla, to towarzyszenie połączone, związane, splecione, zależne od okoliczności, zależne od potrzeb, ze słowem, gestem, dotykiem, czynkiem, to, rzekłbym, zaangażowana, kreatywna, twórcza obecność, to aktywna asysta.

Czyż, drodzy czytelnicy, za całych naszych serc nie tęsknimy za taką – a niechby było, bo nie ma to koniec końców większego znaczenia, że i za nieco inaczej pojętą – czułością? Czyż czułości, takiej czy innej, nie jesteśmy jak najgoręcej spragnieni? Jesteśmy; musimy przyznać: jesteśmy. I nic w tym dziwnego, absolutnie nic zaskakującego. Toć jak na lekarstwo jej między nami i bardzośmy jej niesyci, a to ona przecież, o czym doskonale wiemy, choć nie zawsze może w sposób świadomy, stanowi warunki, stanowi miejsce i środowisko, w którym możemy zdrowo, harmonijnie, pomyślnie rosnąć i wykwić. I wtóra strona medalu: czyż, mili

moi, nie odkrywamy siebie jako do czułości wezwanych, powołanych, jako do czułości przynaglanych? Czyż czułość nie jawi się nam jako nasze wielkie, wspaniałe zadanie i jako nasze przeznaczenie? Czyż nie znajdujemy w sobie przemożnego pędu ku temu, aby taką czułością całej, tak ludzkiej, jak nieludzkiej rzeczywistości hojnie okazywać, aby taką czułością rozrzutnie szafować? Wystarczy za tym pędem iść, wystarczy pędowi temu dać się prowadzić... Rekapitulując punkt 194. Fratelli tutti papież stawia sprawę jednoznacznie, można by nawet powiedzieć, że ostro: czułość jest naszym obowiązkiem, ludzkim obowiązkiem, to jest obowiązkiem wynikającym z naszego człowieczeństwa, z faktu, że jesteśmy ludźmi – rady nie ma, musimy być czuli; pisze Franciszek: „najmniejsi, najsłabsi, najubożsi – tych najmniejszych, najsłabszych i najuboższych weźmy najszerzej jak się tylko da – muszą budzić w nas czułość: mają «prawo» poruszyć naszą duszę i nasze serce. Tak, oni są naszymi braćmi, i dlatego musimy ich kochać i traktować jak braci”. Czy ów przedziwny obowiązek czułości, który na nas spoczywa, a od którego nijak nie umiemy się wymówić, podejmiemy?

Drogami czułości

I jeszcze jedna konstatacja papieska na ostatek nam pozostała. Otóż zauważa biskup Rzymu: „[...] Czułość jest drogą, którą przemierzali najodważniejsi i najsilniejsi mężczyźni i kobiety”. Kapitalna ta adnotacja, wywracająca, uważam, nasze pierwotne, przaśne, nieobrobione i nieułożone myślenie o czułości do góry nogami, rozsadzająca, druzgocząca to myślenie: bo zwykliśmy przecież sądzić – jakże ograniczenie, jakże drobnomieszczańsko! – że czułość jest oznaką słabości, że czuły jest człowiek załkniiony i bojaźliwy. Tymczasem Ojciec Święty stawia sprawę zgoła inaczej, przedstawia ją w całkiem odmiennej optyce, arystokratycznie – i oznajmia, iż czułość jest domeną śmiałych i dzielnych.

Życzmy sobie tedy, szanowni państwo, śmiałości i dzielności, które oby wiodły nas nieodmiennie i zawsze drogami czułości!

WYWIAD NOWIN

Piotr Dominiak: w sezonie grzewczym w powietrzu można w powiecie wieszać siekierę

Z aktywistą antysmogowym, który od kilku lat podejmuje w Raciborzu szereg inicjatyw na rzecz walki ze smogiem rozmawialiśmy 26 lutego w naszej redakcji. Okazją była intensywna w ostatnich tygodniach akcja informacyjna stowarzyszenia Zielony Racibórz.

– Dlaczego Zielony Racibórz, a nie innego koloru? Co to za inicjatywa?

– Stowarzyszenie jest inicjatywą Ewy Klimaszewskiej i Eli Skrzymowskiej, które mają mocne zacięcie, jeśli chodzi o zazielenianie miasta, np. tworzenie łąk kwietnych czy nowych nasadzeń drzew. Ja pomagałem wcześniej w rozkręcaniu tego stowarzyszenia. Jeśli koleżanki skupiają się na zieleni, to ja na kolorze brunatno-szarym czyli smogu. To taki nieformalny podział. Połączyliśmy siły – Raciborski Alarm Smogowy z Zielonym Raciborzem. Z korzyścią, bo każdy ma swój ograniczony czas i zasoby, dlatego się wspieramy. Na razie skupiamy się na zazielenianiu przestrzeni miejskiej oraz na walce ze smogiem.

– Ruszyliście państwo z intensywną akcją informacyjną na temat walki ze smogiem. Na czym się w niej skupiacie?

– Chcemy żeby w powiecie raciborskim uświadomiono sobie, że już od 2018 roku działa prawo – uchwała antysmogowa. Ten dokument ma istotne zapisy, jakie wejdą w życie lada dzień. Wszystkie stare piece, tzw. kopciuchy o wieku powyżej 10 lat muszą być wymienione na nowoczesne kotły węglowe lub inne źródła ciepła i formy ogrzewania. Niewiele osób zdaje sobie z tego spra-

wę. Z tego co słyszę, to panuje przekonanie, że nic się nie dzieje i może zostać tak jak było. A jak nawet ktoś się dowiaduje, że piec trzeba zmienić, to się buntuje i mówi: a co jak nie wymienię? Tymczasem mogą być duże problemy, bo niezastosowanie się do przepisów będzie wykroczeniem. Ściga je straż miejska i policja. Będą odbywały się kontrole, jakie urządzenia są stosowane. Do kontroli zobligowani będą też burmistrzowie i wójtowie, którzy do kontrolowania skierują urzędników. Kto się nie będzie stosował, ten narazi się na kary od 500 zł do 5 tys. zł.

– Nie tylko propagujecie wiedzę o przepisach. Słynna stała się wasza akcja przy fontannach, gdzie pojawił się billboard z płucami.

– To trudne zadanie, jak wywrzeć wpływ na świadomość ludzką, że ten problem dotyka każdego z nas? Aktywiści z Krakowa to wymyśliли. Powstały tzw. sztuczne płuca. Wszystkie Alarmy Smogowe prowadziły taką akcję. Ściągnęliśmy takie płuca na dwa tygodnie do Raciborza. Szybko ze śnieżnobiałych stały się ciemnoszare. To znaczy, że powietrze, którym oddychamy całą dobę, ten pył, zanieczyszczenia znajdujące się w nim, odkładają się w naszych płucach. Sezon grzewczy trwa znacznie dłużej niż 11 dni testu. A ustawiliśmy je w centrum miasta, a nie tam gdzie jest duże zagęszczenie kopciuchów. Mamy dosłownie czarno na białym taki dowód na smog w Raciborzu.

– Pan i grono pańskich znajomych chcieliście, żeby w Raciborzu możliwie szybko



Piotr Dominiak z Raciborskiego Alarmu Smogowego i Zielonego Raciborza był gościem redakcji Nowin Raciborskich

zaczęła obowiązywać tzw. strefa bez węgla. Działała komisja antysmogowa przy prezydencie miasta. Co z tego wyszło?

– Nie jestem zadowolony z efektów. Głównym celem prac komisji było wprowadzenie zakazu stosowania paliw stałych w Raciborzu, co się nie udało. Decyzje o takim zakazie może podjąć sejmik województwa śląskiego. My ustaliliśmy okres wprowadzenia takiego zakazu i warunki dla miasta, ale sprawa stanęła w Katowicach. Niestety nie udało się nałożyć na wybuch pandemii i od tego czasu temat leży w gruzach. Ja postulowałem radykalne kroki, całkowity zakaz stosowania paliw stałych w krótkim czasie. Jednak sprawa stanęła i nie ma żadnej dyskusji. Niepokojące jest, że rozmawia się o złagodzeniu zapisów uchwały antysmogowej. Jak tak dalej pójdzie, to będziemy się borykać z tym problemem niewiadomo przez ile kolejnych lat.

– Czyli tzw. kopciuchy nie trafią do lamusa z początkiem nowego roku?

– Gorzej, że dopiero za 5 lat mają zniknąć kotły węglowe 3 klasy. To znaczy, że obecna sytuacja zostanie wydłużona. Z praktyki wiadomo, że bez prawnej perswazji wiele osób zostanie przy starszych urządzeniach grzewczych, emitujących spore ilości zanieczyszczeń.

– Dzieje się jednak coś pozytywnego, bo w regionie głośno jest o kolejkach po dotacje, nawet nocnych ogonkach i listach kolejkowych.

– Są czynione pewne kroki, ale są w tym błędy. Rządowy program „Czyste powietrze” przewiduje 10 lat na wymianę milionów pieców, a skala po dwóch latach jest symboliczna bo skorzystało kilkadziesiąt tysięcy osób. Program ten nie wspiera zabudowy wielorodzinnej, a mamy problem z kamienicami Raciborza. To stare budynki, to tam trzeba termomodernizacji, i na to są tylko ograniczone środki miejskie. Na przykład właściciel mieszkania w kamienicy może pozyskać jakieś 30% na realizację

wymiany pieca i instalacji i dla niektórych takie wydatki są nie do przejścia. Nie pomaga też rozbudowana biurokracja. Działania są podejmowane, ale w niewystarczającym stopniu.

– Słyniecie z niekonwencjonalnych happeningów. Czy w tym roku Matka Polka założy maszkę antysmogową?

– Na ten moment nie myślimy o działaniach w przestrzeni miejskiej. Planujemy, skutek pandemii, webinarium o zapisach uchwały antysmogowej z prawnikiem specjalizującym się w tej tematyce oraz webinarium ze specjalistą od programu „Czyste Powietrze”. Owszem, rozważaliśmy czy nie ubrać w tym roku Matki Polki w maskę ale uznaliśmy, że może to zyskać inne znaczenie w bieżących okolicznościach, więc zrezygnowaliśmy.

– Racibórz podjął liczne kroki w walce ze smogiem, a jak ta aktywność wygląda z pańskiej perspektywy w gminach?

– Przytoczę tu przykład tzw. krakowskiego obwarzanka. Kraków od paru lat zakazuje stosowania paliw stałych, ale przy pewnych warunkach atmosferycznych gminy sąsiadnie dla Krakowa intensywnie kopcą i wtedy powietrze w mieście znów jest zanieczyszczone. W Raciborzu jest podobnie z gminami. W 95% te gminy są ogrzewane indywidualnymi systemami, głównie węglem. W okolicznych miejscowościach nie da się oddychać. Problem jest dostrzegany, bo władze angażują się w „Czyste Powietrze”, modernizują źródła ciepła. Problemem jest tam przyzwyczajenie, że zawsze tak było i niechęć inwestowania własnych pieniędzy w walkę ze smogiem. Ale i tak jest lepiej niż parę lat wstecz. Świadomość rośnie, jakiś progres jest, choć niewystarczający. W sezonie grzewczym można w powiecie raciborskim wieszać siekierę w powietrzu. To przyczytna wielu chorób i przedwczesnych zgonów.

– Lobby węglowe przekonuje, by stosować nadal piece na węgiel, tyle, że nowoczesne. Co pan na to?

– Z ogrzewaniem węglowym jest wiele problemów. Po pierwsze mamy problem jakości tego paliwa. Często to, co deklaruja producenci na jego temat odbiega od rzeczywistości. Trudno o tę jakość, w szczególności za niską cenę. Dochodzi też efektywność spalania – gaz wygrywa tu z węglem, co przekłada się na koszty, o ile dom jest dobrze ocieplony. Inaczej można przepalić naprawdę duże pieniądze. Trzeba szukać pieniędzy z dostępnych dotacji na łączne inwestycje: i termomodernizację i wymianę pieca i założenie paneli fotowoltaicznych. Wymiana źródła ciepła przyniesie korzyści wszystkim: użytkownikowi na komforcie ogrzewania i kosztach.

– Jest pan w stanie określić datę, kiedy powietrze w Raciborzu będzie naprawdę czyste?

– Wierzę, że najpóźniej nastąpi to w 2030 roku. Myślę, że tego doczekamy.

Rozmawiał Mariusz Weidner
Wersja wideo rozmowy znajduje się na portalu nowiny.pl i Facebooku Nowin.

Firma Pientka

Usługi pogrzebowe

Gerard Pientka

Oferujemy:

- wyrób i sprzedaż trumien
- międzynarodowy przewóz zwłok
- kremacje
- wieńce, kwiaty

CAŁODOBOWO

47-480 Żerdziny, ul. Powstańców Śl. 48, tel. 32 419 83 49, 602 115 104

NOWY DOM POGRZEBOWY:
Racibórz, ul. Głubczycka 50, tel. 32 419 83 49

Punkt sprzedaży:
Baborów, ul. Krakowska 1 (budynek ZUK)

Kompleksowe Usługi pogrzebowe

JERUZALEM

CAŁODOBOWO

Trumny, obsługa pogrzebu, miejsca pochówku, wieńce, przewóz zwłok

Racibórz, ul. Ocicka 100, tel. 32 415 57 03, 602 692 349
www.acjeruzalem.pl, biuro@acjeruzalem.pl

Administracja Cmentarza Jeruzalem przypomina o obowiązku przedłużania miejsc (okres dzierżawy wynosi 20 lat)
Szczegółowe informacje w „czerwonym budynku” na terenie Cmentarza

Czasami życie pisze własne scenariusze, na które nie mamy wpływu i trudno się z nimi pogodzić.

Pomożemy Ci wypowiedzieć te jedne z najtrudniejszych słów.

Zamów w „Nowinach Raciborskich” podziękowania za udział w ceremonii pogrzebowej lub złóż kondolencje rodzinie zmarłego.

Skontaktuj się z nami:
Monika Pilch • m.pilch@nowiny.pl • 662 073 063
Ewa Koczwara • e.koczwara@nowiny.pl • 662 058 475

W Nędzy powróci fundusz sołecki?

Nie zapadły jeszcze konkretne decyzje w tym kierunku, natomiast władze gminy chcą przedyskutować ten pomysł z sołtysami poszczególnych wsi.

Radni Nędzy nie wyodrębnili z budżetu gminy funduszu sołeckiego na 2022 rok. Podejmowanie tej uchwały już teraz jest wymagane ustawą. To rozwiązanie, na które w tym samorządzie urzędnicy, co popierają rajcy, decydują się od 2016 roku (co uchwałą przypięczonejano rok wcześniej).

Jedna z dwóch

Nędza jest jedną z dwóch gmin powiatu raciborskiego (spośród wiejskich i miejsko-wiejskich), gdzie fundusz sołecki jest niewyodrębniany. Na podobne rozwiązanie decyduje się również Kornowac, choć tam samorząd rokrocznie przeznacza sołectwom środki

na ład, porządek, upiększanie sołectw oraz kultywowanie tradycji. Do każdej rady sołectkiej trafiają inne kwoty, które są uzależnione liczbą osób tam mieszkających. W 2021 roku w gminie na ten cel przeznaczono 25 480 zł.

W Nędzy takiego podziału nie ma, choć nie oznacza to, że sołectwa pozostają bez wsparcia finansowego ze strony gminy. Tam, jak tłumaczą urzędnicy, przeznaczenie sołectwom określonych kwot wynika ze zgłaszanych na bieżąco potrzeb.

Dyskusja jak bumerang

Jednak niewyodrębnianie środków, jako funduszu sołeckiego, co jakiś czas rodzi niezgodności. Przykładem może być dyskusja, która odbyła się na sesji w 2019 roku, kiedy radni podejmowali podobną uchwałę na 2020 rok. Wów-

czas Henryk Postawka, radny z Górek Śląskich nie mógł zgodzić się, by podejmować taką decyzję i do tego w chwili, kiedy nowi sołtysi rozpoczęli rządy, bo wówczas przeprowadzane były wybory na szefów poszczególnych wsi. – Fundusz sołecki to nie są środki zewnętrzne, to są pieniądze z naszego budżetu – bronił urzędniczego pomysłu przewodniczący rady Gerard Przybyła, mówiąc, że jeżeli rada będzie chciała go uchwalić, to będzie musiała zabrać pieniądze z innych zadań, m.in. z remontów dróg. Wracił również pamięcią do chwili, kiedy fundusz sołecki w gminie funkcjonował. Wówczas, jak mówił, o jego rozdysponowaniu decydowała mała garstka osób, bo mieszkańcy nie przychodzili na spotkania sołeckie. – Niech mi nikt nie mówi, że to był głos mieszkańców – komento-

wał. – Nigdy nie ma takiej sytuacji, że odmawiamy, kiedy z jakimś pomysłem zgłasza się sołtys bądź rada sołecka – powiedziała z kolei Anna Iskała, wójt gminy Nędza.

Będzie powrót?

Okazuje się jednak, że w urzędzie toczy się dyskusja nad powrotem do funduszu sołeckiego. Nawiązała do tego Katarzyna Paszenda, skarbnik gminy na sesji rady, kiedy decydowano o funduszu sołeckim na przyszły rok. – Proponujemy, aby na rok 2022 nie wyrażać zgody na wyodrębnienie w budżecie środków stanowiących fundusz sołecki, ale z uwagą, że chcielibyśmy zebrać sołtysów w połowie roku i wysłuchać ich głosów, jeżeli chodzi o następne wyodrębnienie środków na fundusz sołecki – powiedziała pani skarbnik.

(mad)

Kiedy Górki Śląskie doczekają się gazyfikacji?

Coraz częściej mieszkańcy, również tych najmniejszych miejscowości w powiecie raciborskim, interesują się tematem podłączenia do sieci gazowej.

– Czy są plany podłączenia gazociągu do Górek? – pyta Zdzisław Walkiewicz, reprezentant tej części Nędzy w radzie gminy.

Anna Iskała, wójt Nędzy, odpowiada, że obecnie błękitne paliwo dociera już do trójwsi: Zawady Książęcej, Łęgu i Ciechowic. – Natomiast, jeśli chodzi o Nędzę, to obecnie są zbierane wnioski – wyjaśnia. To wnioski o określenie warunków przyłączenia do sieci gazowej, które mieszkańcy stolicy gminy, będący zainteresowani gazyfikacją, powinni złożyć do Zakładu Gazowniczego w Raciborzu, zaś sam wzór dokumentu do wypełnienia, można pobrać ze strony internetowej: www.psgaz.pl/przylaczenie-do-sieci-gazowej. – Od liczby osób, które złożą te wnioski, będzie zależało czy w ogóle gaz będzie – tłumaczy. Jak dodaje wójt, w dalszym etapie podobne kroki będą czynione względem kolejnych sołectw gminy. – Powiem w odpowiednim momencie, kiedy będzie należało to robić – precyzuje wójt.

(mad)

Czy znak wpłynie na zakres remontu drogi w Górkach Śląskich?



Znak wywołął zaniepokojenie we wsi. Mieszkańcy obawiali się, że remont będzie obejmował krótszy odcinek drogi

W gminie Nędza powrócił temat remontu drogi powiatowej nr 3536S – ul. Ofiar Oświęcimskich w Górkach Śląskich. Sprawa dotyczy znaku informującego o planowanych robotach, który stoi w ciągu drogi. Mieszkańcy zaczęli zastanawiać się, czy znak wyznacza miejsce, od którego rozpocznie się remont.

To oczekiwane w Górkach Śląskich prace. Jak informował w ubiegłym roku Powiat, w ramach inwestycji planowana jest przebudowa drogi na odcinku od skrzyżowania z ul. Rudzką włącznie do końca działki drogowej nr 257/3 od strony DW 919. Zakres obejmuje m.in.: przebudowę jezdni, skrzyżowań, zjazdów

z drogi, chodników, wykonanie ciągu pieszo-rowerowego i odtworzenie pobocza. Zadanie otrzymało dofinansowanie z Funduszu Dróg Samorządowych, zaś wkład własny po połowie został podzielony na budżet powiatowy oraz gminny. Końcowy termin realizacji zadań to III kwartał 2021 roku.

Henryk Postawka, radny Górek Śląskich przekazał wójt Nędzy Annie Iskale obawy mieszkańców względem znaku informującego o robotach. Bo ten został postawiony w połowie trasy planowanego remontu. – Nie wiem, czy to jest tak specjalnie, czy przypadkiem znowu nie będziemy mieć okrojonego remontu – prze-

kazał zaniepokojenie. Wójt wyjaśnia, że znak musi zostać postawiony, ale nie ma obowiązku, aby stanął na początku inwestycji. – Musi być w miejscu widocznym – precyzuje. Jednocześnie zapewnia, że znak nie ma wpływu na zmianę zakresu planowanych robót. Pierwszym odcinkiem, który doczeka się zmian, będzie ten od kapliczki do cmentarza. W tym roku rozpoczynają się natomiast prace projektowe odcinka od cmentarza do torów. Pani wójt wyjaśnia również, że podzielenie remontu na odcinki upraszcza go ze względów administracyjnych, a zarazem finansowych dla obu budżetów.

(mad)

Dyskusja w Nędzy o kopciuchach. Mieszkańcy powinni spodziewać się kar?

Choć jeszcze niedawno termin wymiany kopciuchów zapisany w uchwale antysmogowej wydawał się odległy, to mija wraz z końcem bieżącego roku.

Uchwała sejmiku województwa śląskiego w sprawie wprowadzenia na obszarze województwa śląskiego ograniczeń w zakresie eksploatacji instalacji, w których następuje spalanie paliw, weszła w życie 1 września 2017 r. Ma wyeliminować zanieczyszczające powietrze, urządzenia grzewcze obowiązują na terenie całego województwa śląskiego, a regulacjom, które wprowadza uchwała, muszą podporządkować się mieszkańcy województwa. Termin wymiany pieca lub kotła zależy od czasu jego użytkowania. Likwidacja

kotłów pozaklasowych eksploatowanych powyżej 10 lat od daty ich produkcji lub bez tabliczki znamionowej musi nastąpić do końca 2021 roku.

Krótką dyskusję odnośnie tego tematu pojawiła się na sesji rady gminy w Nędzy. Rozpoczął ją Bartosz Sala, radny, a zarazem sołtys Szymocin. – Ludzie pytają, czy przyjdzie ktoś do nich 2 stycznia 2022 roku i wlepi im mandat, jeżeli nie wszyscy zdążą? – dociekał. – Nie, na pewno nie będziemy nikogo straszyć – odpowiedziała Anna Iskała, wójt gminy. Zdaniem wójta mieszkańcy wiedzą, że trzeba wymienić stare piece. Jednocześnie zachęcała, aby pozyskiwać wsparcie finansowe na wymianę z programu „Czyste powietrze”. – Ale ani święty Boże nie pomoże, to już ostatnie dni tych kopciuchów – dodała. Bartosz Sala stwierdził z kolei, że część osób zbywa ten temat, szczególnie osoby starsze.

(mad)

Biblioteka w Rudach w nowym wydaniu



Oto rudzka biblioteka w nowej odsłonie

Zakończył się remont Filii MBP w Rudach. To była oczekiwana inwestycja w tej części Kuźni Raciborskiej.

W drugiej połowie lutego odbyło się uroczyste otwarcie biblioteki. Ze względu na pandemię zaproszono tylko niewielkich gości. W spotkaniu wzięli udział: burmistrz Paweł Macha, sołtys Rud Wojciech Węglorz, przedstawiciel rady sołeckiej Tomasz Sokołowski

oraz przedstawicielka mieszkańców Maria Jarzab. Obecni byli też pracownicy biblioteki – pani Katarzyna Machacka i Sabina Marscholke oraz dyrektor biblioteki Ireneusz Wojcieszki.

W ramach remontu odświeżone zostały wnętrza biblioteki. Wymieniono okna, pomalowano ściany i wymieniono wykładzinę. Środki na prace pochodziły z budżetów: biblioteki (6 tys. zł), gminy (17 tys. zł) oraz sołeckiego (1500 zł).

(d)

Radny chciał rozmowy o demografii

Jednak dyskutowano o tym, dlaczego rozmów nie będzie

Oliwer Huptaś, radny opozycyjny z Krzyżanowic chciał w trakcie sesji przedstawić temat dotyczący propozycji rozwoju demograficznego. Do głosu jednak nie został dopuszczony, bo jak tłumaczył przewodniczący rady Brunon Chrzibek, najpierw z tematem sam się musi zapoznać, a później sprawa może być procedowana. – Ograniczane są nasze prawa – nie zgadzał się z decyzją inny radny, kolega klubowy radnego Huptasia. – Mówienie o tym, że my jesteśmy w jakiś sposób ograniczani, jest nie w porządku – odparł z kolei rajca z komitetu wójta.

Radny jedno, przewodniczący drugie

Oliwer Huptaś, przewodniczący Klubu Radnych Mieszkańców Gminy Krzyżanowice (reprezentujący pięcioosobową opozycję w radzie gminy) chciał w trakcie ostatniej sesji, w punkcie „sprawy bieżące” przedstawić opracowaną przez klub propozycję rozwoju demograficznego gminy Krzyżanowice. Jak przypominał, temat sygnalizował już dzień wcześniej podczas obrad komisji. Pytał więc przewodniczącego rady Brunona Chrzibka, czy może skorzystać z rzutnika, by przedstawić prezentację, która miała stać się tematem do szerzej dyskusji w tym kierunku.

Brunon Chrzibek opowiadał, że od marca ubiegłego roku sesje rady prowadzone są z zachowaniem reżimu sanitarnego, a co za tym idzie ograniczeń związanych z pandemią koronawirusa. – Z zachowaniem ograniczeń czasowych i kontaktów w pomieszczeniach zamkniętych – wyliczał przewodniczący Chrzibek. Jednocześnie wskazał, że w punkcie „sprawy bie-

żące” dopuszczono do krótkich dyskusji dotyczących bieżącej działalności. Dalej tłumaczył, że jako przewodniczący rady przygotowuje porządek obrad i tematykę sesji z wyprzedzeniem co najmniej 8 – 10 dni, by – jak wskazał – radni w ustawowym terminie mogli zapoznać się z dokumentem. Zachęcał radnego Huptasia, aby zwrócił się do niego, jako przewodniczącego rady z tą tematyką (przewodniczący stwierdził również, że dzień wcześniej mimo pytań nie dowiedział się od radnego, z jaką tematyką chce wystąpić), dodając, że wówczas z przewodniczącymi komisji przystąpią do rozpatrzenia propozycji radnego. – A samą sentencję tego wspólnego działania będzie pan mógł przedstawić na następnej sesji rady gminy – zapewnił przewodniczący Chrzibek.

Z argumentami podanymi przez przewodniczącego nie zgadzał się radny Huptaś. Stwierdził, że trwająca pandemia jest niebezpieczna, jednak to – jak podkreślił – nie może blokować dyskusji, którą chce podejmować, jako reprezentant mieszkańców w radzie gminy. Wyjaśniał, że prezentację ma przygotowaną również w formie papierowej, którą chce przekazać zgromadzonemu na obradach. – Wszystkiego państwu z tych kartek nie uda się przekazać, lepiej jakbym to zrobił dzisiaj – zachęcał, jednocześnie akcentując, że w ogóle nie musiałaby toczyć się dyskusja w tym kierunku, bo jeśli pozwolono by mu na przedstawienie materiałów, byłby już na końcu swojej prezentacji.

Przewodniczący w odpowiedzi ponawiał argumenty, które wcześniej wypowiedział i nie zgodził się na przedstawienie prezentacji. – Podtrzymuję swoją decyzję – zaznaczył, za-



Oliwer Huptaś – radny, a zarazem przewodniczący opozycyjnego klubu w Radzie Gminy Krzyżanowice chciał na minionej sesji przedstawić prezentację dotyczącą demografii, którą przygotował wspólnie z klubowymi kolegami.

chęcąc radnego do przekazania mu materiałów, które ma na piśmie. – Na pewno z przewodniczącymi komisji pochylimy się nad tym tematem. Pan też jest członkiem komisji rady i myślę, że w gronie trochę mniejszym, niż na sesji będziemy mogli dłużej podyskutować na ten temat – zapewnił. Następnie zapytał radnego Huptasia, czy ta propozycja mu odpowiada. Rajca poprosił o przerwę, by móc naradzić się w tej kwestii ze swoimi kolegami klubowymi. Jednocześnie o głos poprosił radny opozycyjny Hubert Fichna. – W moim odczuciu radni mają ograniczone prawa. Sobie sprawdzałem, pan wójt przemawiał przez 19 minut (przy sprawozdaniu z działalności międzysesyjnej – przyp. red.). A pan nie potrafi naszemu koledze udostępnić pięciu minut – nie krył oburzenia radny. Brunon Chrzibek argumentował, że swoją opinię opiera na obowiązującym statucie. Konkretnie wskazał na paragraf 7 i 8*, mówiąc, że tam jasno zapisane są zasady, w jaki sposób przewodniczący prowadzi obrady i w jaki sposób udziela głosu. – Ja się tego trzymam – zapewnił. I ponowił kwestię przekazania mu materiałów, które chcą przedstawić.

Bez możliwości dyskusji

Do dyskusji dołączył radny Roman Kaczor (w radzie wypełniając mandat z komitetu wójta). – Jako członek tej rady nie czuję się w żaden sposób ograniczany. Zgodnie ze statutem gminy i z ustawą o samorządzie gminnym radni mogą składać interpelacje; to powinny być krótkie informacje i zapytania na dany temat – powiedział radny. Przypominał, że dzień wcześniej na komisji umówiono się z radnym Huptasiem, że rano następnego dnia – czyli w dzień sesji – rajcy

poznają temat prezentacji. I pod warunkiem, że ta będzie około 5-minutowa, to zgodzą się na jej zaprezentowanie. – Z tego, co się dowiedziałem dzisiaj, do godzin popołudniowych tego tematu nie chciał pan przedstawić. Dowiedziałem się o nim dopiero teraz. Mówienie o tym, że my jesteśmy w jakiś sposób ograniczani, jest nie w porządku. W jaki sposób mamy teraz rozmawiać na temat, do którego pan radny Huptaś jest przygotowany, bo robi prezentację, skoro my ten temat poznaliśmy dosłownie przed kilkoma minutami – kontynuował radny Kaczor. W jego ocenie klub radnych mógłby się zwrócić do przewodniczącego danej komisji stałej, której ten temat dotyczy i wówczas wspólnie na tym posiedzeniu przedyskutować tę tematykę. – I potem ewentualnie mógłby ten temat nawet stać się tematem dzisiejszej sesji, w związku z czym, że dzisiaj głównego tematu nie było – dodał.

Pytać o pozwolenie

Z kolei Małgorzata Janda (Klub Radnych Mieszkańców Gminy Krzyżanowice) również nie mogła zgodzić się z obrotem sytuacji. – Mamy rozumieć, że musimy pytać o pozwolenie na przeprowadzenie jakiegokolwiek tematu? Bo są rzeczy, które można przedstawić i nie trzeba dyskutować w tym momencie. Ale można przedstawić i dać do myślenia jakiś czas. Czy na wszystko trzeba być przygotowanym? – powiedziała. Przewodniczący Chrzibek stwierdził natomiast, że dyskusja jest bezprzedmiotowa i po raz kolejny powtórzył wcześniejsze słowa, jednocześnie przychylając się do słów radnego Kaczora.

Innego trybu nie ma

Grzegorz Miśkiewicz, radca



Przewodniczący rady Brunon Chrzibek nie zgadzał się na prośbę radnego. Argumentował, że najpierw radni powinni zwrócić się do niego, jako przewodniczącego rady. Brunon Chrzibek wskazywał również na pandemię koronawirusa i kwestię, że musi dbać o to, aby sesje przebiegały sprawnie i szybko.

CO PROPONUJĄ RADNI?

Co radni z Klubu Radnych Mieszkańców Gminy Krzyżanowice napisali w prezentacji? W materiałach, które otrzymaliśmy (podobnie jak pozostali goście na obradach) radni zwracają uwagę na problem zmniejszania się liczby mieszkańców gminy – w 2018 roku gminę zamieszkiwało 11095 osób, 2019 r. – 11031, zaś w 2020 r. – 10959. – W przeciągu 9 – 10 lat ubędzie nas o tyle, ile mieszka we wsi Bieńkowice – szacują rajcy, wskazując na ubytek około 1 tys. mieszkańców. Receptą radnych na odmianną tego trendu są: nieruchomości pod zabudowę jednorodzinną na preferencyjnych warunkach, jednocześnie decydując się na częściowy zwrot kosztów zakupu tych nieruchomości (w zależności czasu zameldowania oraz liczby osób zamieszkujących daną nieruchomość). W ocenie rajców na ten cel powinno zostać przeznaczonych 10 ha, średnio po 1 ha na sołectwo. W prezentacji założyli, że każdą nieruchomość mogłoby zamieszkać od 1 do 5 osób, co dałoby od 100 do 500 nowych mieszkańców.

prawny urzędu, poproszony przez przewodniczącego rady o komentarz powiedział: przysłuchując się dyskusji, wszystko zostało powiedziane ze strony pana przewodniczącego i pana radnego. Właściwie innego trybu nie ma. Tematyka pojawiła się nagle. Tutaj, szanując równość każdej ze stron, każdego państwa radnych, niezależnie od tego, który klub reprezentujecie, to jeżeli temat ma być poddany dyskusji, to ważne by było, żeby tematyka mogła być należycie dyskutowana. W związku z tym, że wnioskodawca sam stwierdził, że posiada materiały pisemne, to jedyną formą jest złożenie tych materiałów do rady – tak, aby przewodniczący mógł ustalić porządek kolejnego posiedzenia. Tym bardziej że mamy jasne deklaracje ze strony pana przewodniczącego, w związku z tym ja tu nie widzę możliwości na jakies odstępstwa w tym zakresie.

Świątynia demokracji

Głos chciała zabrać jeszcze radna opozycyjna Barbara Szymczyna, ale nie została dopuszczona do głosu przez prze-

wodniczącego. – Ja myślę, że jest to bezpodstawne. Mamy wyjaśnienie pana radcy prawnego, stanowisko autora propozycji oraz moje, jako przewodniczącego rady. Proponuję zamknąć dyskusję i oczekiwać na państwa propozycję złożenia tego tutaj na biurko – powiedział.

Stanowisko przewodniczącego spotkało się z reakcją radnego Huptasia, który wydał swoje oświadczenie. W mowie nie zgadzał się ze stanowiskiem Brunona Chrzibka, który nie udzielił głosu radnej. – Stanowczo protestuję – nawoływał. – Ja myślałem, że zostając wybieranym na radnego, będę w lokalnej świątyni demokracji. Demokracja ma to do siebie, że wysłuchuje się uwag innych, nawet jak się ich nie podziela – stwierdził. – Pracujemy na sesji w reżimie sanitarnym w związku z ograniczeniami związanymi z SARS-CoV-2 i ja, jako przewodniczący rady jestem zobowiązany do takiego prowadzenia sesji, żeby była ona w miarę szybka przeprowadzona i pozwalała organom gminy na dalszą pracę – odpowiadał przewodniczący Chrzibek.

David Machecki

Co konkretnie zapisane jest w paragrafach, do których nawiązał przewodniczący? Oto zapis ze statutu gminy Krzyżanowice.

- § 7. Rada obraduje na sesjach oraz działa poprzez swoje stałe i doraźne Komisje.
- § 8.1. Rada wybiera ze swojego grona Przewodniczącego Rady i Wiceprzewodniczącego Rady.
2. Przewodniczący Rady organizuje pracę Rady:
 - 1) ustala porządek obrad sesji,
 - 2) przygotowuje i zwołuje sesje Rady, ustala miejsce i termin obrad,
 - 3) kieruje obsługą kancelaryjną posiedzeń Rady,
 - 4) przewodniczy obradom,
 - 5) czuwa nad sprawnym działaniem Komisji,
 - 6) zarządza i przeprowadza głosowanie nad projektami uchwał,
 - 7) podpisuje uchwały rady.

Wodniacy szukają ciepłego kąta w mieście. Najlepiej na plaży

Mariusz Miczek z Raciborskiego Towarzystwa Wioślarskiego gościł na lutowym posiedzeniu komisji oświaty Rady Miasta Racibórz. Apelował do radnych o wsparcie wodniaków, którzy chcą godnej siedziby w mieście.

Miczek przedstawił się jako „zarażony rzeką od 20 lat”. Stoi na czele sekcji wodniaków od 4 lat. Prowadzi w niej 32 dzieciaków, co jak twierdzi, jest sporą grupą w naszym regionie. Z zawodnikami jeździ na imprezy ogólnokrajowe, a także puchar Czech, zawody we Francji. Przywożą z nich medale.

Wodniacy potrzebują w mieście suchego, ciepłego kąta i w tym celu spotkał się z radnymi komisji zajmującej się m.in. sprawami sportu.

Składam urzędowi miasta propozycję i kieruję ją w imieniu naszych dzieciaków, byśmy mogli zagospodarować kontenery na miejskiej plaży na okres 12 miesięcy w roku przez 24 godziny na dobę – zwrócił się do członków komisji oświatowej. Lider raciborskich wodniaków widzi na plaży miejskiej potencjał dla utworzenia kafejki z kinem letnim. – Żeby plaża żyła – dodał.

Miczek nadmienił, że niemal co dzień RTW trenują w rejonie mostu na Odrze. – Mamy mega zdolne dzieciaki, których nie zniechęca nawet kilkanaście stopni mrozu. 20 dzieciaków które chcą o każdej porze roku pływać – podkreślił trener i działacz. Twierdzi, że ma wiele zapytań od miłośników wodniactwa o nowe inicjatywy RTW.

O szaleciech w parku Roth, do których skierował ich magistrat, Miczek powiedział, że więcej z nimi problemów niż



Mariusz Miczek z Raciborskiego Towarzystwa Wioślarskiego przed radnymi miejskimi

pożytku. Klub wioślarzy wyłożył 13 tys. zł na prace remontowe w obiekcie, ale „wygląda to jak wygląda, mokro tam i wilgotno”. – Tam jest taka wilgotność, że nawet plastik odstaje. Naprawdę jest źle. Tymczasem nam potrzebne jest suche miejsce, zwłaszcza na zimę. Musimy przebierać się na śniegu i w wodzie, a gdzie dzieci mają robić siku? – zauważył na po-

Bulwary nadodrzańskie są dla mnie większą wizytówką Raciborza niż baszta więzienna – Mariusz Miczek

siedzeniu. Zdaniem Miczka, w dawnych szaleciech panują skrajne warunki.

Marzeniem sympatyka wodniactwa jest wykopanie mariny w Raciborzu. Takowa powstała w Krapkowicach i stała się atrakcją turystyczną dla gości z zagranicy.

Magdalena Kusy uważa, że taki punkt, o jakim mówi Mariusz Miczek, jest w Raciborzu pożądany. Według niej, poprzedni najemca obiektów na plaży nie sprawdził się w tym otoczeniu.

M. Miczek podał radnym, że przeprowadził już wiele rozmów z prezydentem miasta i pokazywał mu przykłady działania zaprzyjaźnionych grup z Krakowa, Wałbrzycha czy Wrocławia. – Można zakupić kontenery z zapleczem za 130 tys. zł – wyjaśnił radnym.

Miczek oczekuje od magistratu pozytywnego spojrzenia na nową inicjatywę. – Wiemy już czego nie chcemy. Jak dostaliśmy szalecie w parku to zaraz były wezwania do straży miejskiej w sprawie sprzątnięcia parku. Dostaliśmy

rachunek za śmieci. Wolimy żeby urzędnik dzwonił nie z pretensjami tylko pomógł. A tu podatek od gruntu pod wodą chcieli nam dać – ponarzął przed komisją fan wodniactwa. Dodał, że jego koledzy z innych klubów w kraju mówią mu, że to z czym się boryka w Raciborzu to „jakiś kosmos”. – Tymczasem kawałek fajnego sportu się dzieje w naszym mieście, zasługuje na wsparcie – podkreślał wodniak.

Szefowa komisji Zuzanna Tomaszewska obiecała Miczkowi, że to gremium chce być na bieżąco z tematem zagospodarowania plaży. – Będziemy się pytać co dalej z bulwarami. Mamy nadzieję na dodatkowe rozwiązania. Osobiście jestem przychylna, żeby wodniacy znaleźli magazyn na terenie OSiR, takie miejsce pod sprawy techniczne, a kontenery na plaży były miejscem relaksu – podsumowała Z. Tomaszewska.

(m)

Żeby nie stracić kolejnego sezonu

Po wystąpieniu Mariusza Miczka na miejskiej komisji edukacji, spotkaliśmy się z nim raz jeszcze na plaży Miejskiej w Raciborzu. Opowiedział nam o planach Raciborskiego Towarzystwa Wioślarskiego na rozwój – nie tylko klubu kajakowego, ale również plaży miejskiej w Raciborzu.

– Mamy tyle sprzętu, tyle kasy zainwestowaliśmy z funduszy, projektów, konkursów i darowizn, że zwróciliśmy się z prośbą o użyczenie kontenerów na plaży miejskiej. Prezydenci i naczelnik Żychski zgodzili

się, żebyśmy mogli tutaj przezimować, ale liczyliśmy, że to będzie dłużej – mówi M. Miczek. Aktywista twierdzi, że w Raciborzu „wiele tematów kajakowych zostało spalonych”. – Da się to uratować, da się to ożywić niewielkim kosztem. Miasto inwestuje miliony w bulwary po drugiej stronie Odry, ale dalej nie mamy bezpiecznej przystani. Ta, która jest, jest niebezpieczna i niefunkcjonalna – dodaje.

Wodniak zwraca też uwagę na fatalny stan kontenerów na plaży miejskiej w Raciborzu. – Jak zostały zalane na jesień, to do tej pory nikt tutaj nie był,



Mariusz Miczek przed kontenerem na plaży miejskiej w Raciborzu. – Mamy zgodę Wód Polskich na użytkowanie terenu na Płoni (w rejonie tzw. ślepej Ulgi – red.), ale lepiej byłoby tutaj. My już nie chcemy dłużej czekać. Chcemy to ożywić, wyremontować we własnym zakresie taras, podłogi, potrzebujemy tylko trochę pomocy od miasta – mówi wodniak.

nikt ich nie zabezpieczył. Ja wziąłem łopatę i odkopałem je z piasku, żeby woda miała którędy uchodzić. Do tej pory jest tu wilgotno. Podłogi są przemoknięte. Nie dostałem zgody, żeby ściągnąć linoleum – wylicza.

Raciborskiemu Towarzystwu Wioślarskiemu marzy się, aby miasto użyczyło im kontenery nad Odrą. Mariusz Miczek zapewnia, że niewielkim nakładem środków można sprawić, że miejsce stanie się bardziej funkcjonalne – oprócz siedziby wodniaków, dałoby się tu zorganizować np. letnie kino. M. Miczek



Jedno z pomieszczeń, z którego póki co korzystają wodniacy. Tutaj trzymają kajaki i kapoki. Tutaj też przebierają się przed i po treningach.

wskazuje też, że miejsce nie jest należycie przygotowane do prowadzenia nawet małej działalności gastronomicznej. – Każdy kto będzie chciał wziąć udział w przetargu i to

zobaczy, zapyta: Co to jest?! Najpierw trzeba zrobić remont tych podłóg i dopiero potem myśleć, co dalej. Obudzimy się znowu po sezonie – mówi.

(żet)



Wszelobocna wilgoć, przemoknięte podłogi, odchodzące linoleum, skroplona na ścianach woda – taki obraz przedstawiają obecnie kontenery nad Odrą w Raciborzu.



Plaża miejska potrzebuje gospodarza

Jesienią zeszłego roku plaża miejska w Raciborzu znalazła się pod wodą. Od tego czasu minęło kilka miesięcy. Kontenery, w których działała mała gastronomia, nadal są zawilgocone. Przylegający do nich taras jest powykrzywiany. Całość wygląda fatalnie. Aż trudno w to uwierzyć, zważywszy że od otwarcia plaży miejskiej w Raciborzu minęły niespełna cztery lata. O tym co trzeba zrobić, aby przywrócić to miejsce do pełnej użyteczności, rozmawiamy z wiceprezydentem Raciborza Dawidem Waclawczykiem.

– Czy pana zdaniem plaży miejskiej brakuje gospodarza? Czy wszystko tam jest w porządku, czy też coś powinno się zmienić?

– Dzisiaj chyba wszyscy się zgadzają, że Odra jest naszym wielkim atutem i chcemy by toczyło się nad nią życie. Plaża powinna być właśnie takim miejscem – miejscem, gdzie przychodzą turyści wracający z browaru, zamku czy aquaparku, mieszkańcy idący na weekendowy spacer, dzieci bawiące się na placu zabaw, młodzież trenująca street workout. To musi być miejsce, gdzie można się napić naszej raciborzanki, soku, dobrej lemoniady, wypić piwko w czasie wycieczki rowerowej, zjeść jakiegos łoda. Oczywiście kwestią dyskusyjną jest, czy to, co tam stoi zostało dobrze zaprojektowane, czy te kontenery zostały ustawione w odpowiedni sposób, czy to powinny być na pewno proste kontenery, czy może jakiś ładniejszy pawilon. Ale to już jest przeszłość i nie mam na nią wpływu. Dzisiaj mamy to co mamy, ale pewnie jest to, że ten teren potrzebuje dobrego gospodarza, który tchnie w niego życie, zadba o jakość, odda temu miejscu trochę czasu i serca.

– Czy widział pan w jakim to wszystko jest stanie?

– W środku nie, ale już na zewnątrz widać, że jest tam trochę pracy do wykonania, chociażby z tarasem.

– Te inwestycje przeprowadzi miasto?

– Wszystko jest kwestią negocjacji, muszę jeszcze rozpoznać szczegóły wykonanej przed laty inwestycji i zawartych przed laty umów, ale wydaje mi się, że będzie to leżało po stronie najemcy.

– Niedawno przed radnymi wystąpił Mariusz Miczek z Raciborskiego Towarzystwa

Wodniackiego. Przedstawił własną wizję tego miejsca, które jego zdaniem powinno stać się siedzibą sportów wodnych – z wypożyczalnią kajaków, małą gastronomią, letnim kinem. Jak odbiera pan tę koncepcję?

– Odniosłem wrażenie, że wystąpienie pana Mariusza skoncentrowało się na kwestii znalezienia siedziby prowadzonego przez niego klubu wodniackiego. My jako miasto na pewno chcielibyśmy, żeby to miejsce przede wszystkim służyło mieszkańcom, rodzinom, turystom. Jeśli da się tę funkcję połączyć z siedzibą klubu kajakarskiego, to nie ma sprawy, dobrze jest, gdy dane przedsięwzięcia prowadzą pasjonaci. Tak czy inaczej, działamy w granicach prawa i musimy zorganizować przetarg na prowadzenie tego punktu, podobnie jak to było przed kilkoma laty. Każdy – czy to będzie firma, czy klub – będzie mógł w nim wystartować.

– Przetarg z kryterium ceny najmu zakłada komercjalizację świadczonych tam usług, co niekoniecznie musi iść w parze z funkcją rekreacyjną czy sportową...

– Rozmawiałem z panem Miczkim. Zapewnił mnie, że stowarzyszenie może założyć działalność gospodarczą i prowadzić tam lokal usługowy. My na pewno będziemy wymagać przede wszystkim prowadzenia tam obsługi gastronomiczno-kulturalnej. Jeżeli przy okazji jakieś stowarzyszenie chciałoby tam mieć swoją siedzibę, to nie byłoby to według mnie przeszkodą. Nie orientujemy się na to, żeby jakoś szczególnie na tym miejscu zarobić, bo ta infrastruktura jest jaka jest. Sam działałem przez lata w gastronomii, więc mam też świadomość tego, że działalność w tym miejscu ma charakter sezonowy, więc okres zarabkowania jest stosunkowo krótki. Bierzymy to pod uwagę przy ustalaniu wysokości czynszu. Będziemy interesować się przede wszystkim tym, żeby ktoś się tym miejscem zaopiekował i tchnął w nie życie, organizował tam imprezy.

– Czyli w przetargu oprócz ceny będzie dodatkowe kryterium – przedstawienia koncepcji funkcjonowania tego miejsca?

– Nie będzie to kryterium podlegające dodatkowej ocenie, bo trudno ocenić czy lepszy jest blues, muzyka elektroniczna



Dawid Waclawczyk zapewnia, że przetarg na wynajem kontenerów na plaży zostanie ogłoszony jeszcze w tym tygodniu. Wiceprezydentowi marzy się, aby nowy najemca organizował w tym miejscu ciekawe imprezy – spotkania z podróżnikami, koncerty, slajdowiska.

czy jazz, ale podobnie jak ostatnio – będzie obowiązek zorganizowania określonej liczby wydarzeń kulturalnych.

– Poprzednim razem też tak było?

– Tak, było... Tym razem będziemy chcieli to troszeczkę uściślić, żeby te imprezy faktycznie się odbywały i były nagłośnione, choćby z pomocą służb miejskich. Nie przeprowadzałem żadnego śledztwa, ale nawet z samego urzędu dotarły do mnie informacje, że za poprzednim razem imprezy co prawda znalazły się w sprawozdaniu, ale mało kto o nich uściślił, żeby te imprezy faktycznie się odbywały i były nagłośnione, choćby z pomocą służb miejskich. Nie przeprowadzałem żadnego śledztwa, ale nawet z samego urzędu dotarły do mnie informacje, że za poprzednim razem imprezy co prawda znalazły się w sprawozdaniu, ale mało kto o nich uściślił, żeby te imprezy faktycznie się odbywały i były nagłośnione, choćby z pomocą służb miejskich.

– Co powinno się znaleźć w takiej koncepcji?

– Nie chcemy narzucać naszej wizji. Wolimy pozostawić to w gestii podmiotu, który to miejsce będzie prowadził. Musi robić to co sam kocha. Ale wyobrażam sobie, że mogłyby odbywać się tam jakieś koncerty blues-rockowe, szanty, spotkania wodniackie z kajakarzami i żeglarzami, pokazy slajdów – zarówno ciekawych podróżników, jak i np. przyrodników zakochanych w Odrze, lokalnych historyków, ale również imprezy przy muzyce elektronicznej, którą pamiętamy z Intro Festiwalu. Nie chciałbym, żeby to się zamieniło w jakiś festyn biesiadny, ale dobre imprezy chilloutowe z DJ'ami na poziomie mogą sobie jak najbardziej wyobrazić, tym bardziej, że plaża zlokalizowana

jest w takim miejscu, gdzie nikomu taka zabawa nie będzie przeszkadzać. Oprócz tego konieczne będzie zapewnienie bieżącej obsługi turystów, rodzin, dzieci, rowerzystów. Takie przyjemne miejsce. Fajnie by było, gdyby wieczorami gromadziło trochę innych odbiorców niż tych, którzy przypadkiem wpadną tu w ciągu dnia. Żeby stało się takim miejscem specyficznym jak inne lokale – Piwiarnia Warecka, Migawka Cafe, Niebo w Mieście czy Koniec Świata – które mają „swoich” ludzi, swoją klientelę, swoje towarzystwo, swoje środowisko. Wydaje mi się, że np. środowisko wodniackie jest tym, które w taki naturalny sposób mogłoby chcieć się tam spotykać.

– A może zamiast rozpisywać przetarg lepiej byłoby użyć ten teren zapaleńcom, którzy będą chcieli go ożywić. Proszę zobaczyć, co dzieje się przy Arboretum Bramy Morawskiej z terenem, który miasto użyczyło Drengom. Swoją pracą, swoimi staraniami wnoszą gród, który będzie atrakcją turystyczną miasta.

– Współpraca ze stowarzyszeniami ma wiele plusów, sam gorąco kibicuję Drengom, ale akurat te dwa miejsca są odmienne. Drengowie dostali polaną na skraju lasu i właściwie sami, kawałek po kawałku, ją zagospodarowują, zdobywając środki z budżetu obywatelskiego, inicjatywy obywatelskiej, współpracując z Arboretum. Włożyli w to mnóstwo energii, pracy i środków własnych. Przecież na pierwszą część palisady sami zdobyli pieniądze! Gmina nie zainwestowała w tamten teren większych środków. Natomiast nakłady miasta na plażę miejską były znaczne. Miasto wyposażało to miejsce

w plac zabaw, ścieżkę rowerową, no i generalnie w całą infrastrukturę: plastikowe meble, leżaki, kontenery, kosze na śmieci, światło itd. Dlatego wymagania względem tego terenu muszą być większe. Gmina nie może tego po prostu oddać i zostawić samemu sobie, to serce miasta. Nasze wymagania finansowe nie są wielkie, dotyczą raczej realnego gospodarowania, prowadzenia działalności gastronomicznej i kulturalnej. Funkcja siedziby klubu jest z punktu widzenia interesu miasta kwestią drugorzędną. Klub może mieć siedzibę nie tylko tam i w razie potrzeby jesteśmy gotowi mu w tym pomóc.

– Gastronomia na plaży to konieczność? Zdaje się, że rynek sam zadziałał, bo przecież niedaleko funkcjonował już lokal gastronomiczny...

– Tam była prowadzona przez jakiś czas gastronomia, ale nie pamiętam, na ile ona się rozpedziła, bo covid nie pomagał w inwestycjach w tej branży. Chcielibyśmy jednak, żeby gastronomia na plaży funkcjonowała w takiej lekkiej, niezobowiązującej formie – żeby można było usiąść sobie na leżaku czy na ławeczce. Chcemy żeby była dostępna dla dziecka, które chce sobie kupić łoda rożka za trzy złote i dla kogoś, kto chce wypić piwko za kilka złotych, najlepiej oczywiście raciborskie i pojechać dalej na rowerze. Wejście do tradycyjnego lokalu to jest jednak coś innego. Bardziej zobowiązującego, także finansowo. Ale w przetargu może wystartować oczywiście każdy, również restaurator, który prowadzi działalność w pobliżu.

– Zrobiło się ciepło, wiosna tuż tuż. Kiedy ogłosicie przetarg na prowadzenie tego punktu?

– Na dniach. Szczerze mówiąc mieliśmy niedawno w wydziale promocji trochę takiej małej wnoszącej w życie miasta, ale koniecznej do wykonania pracy z odpisywaniem na listy, którymi zasypuje nas kilku słynnych aktywistów. Nałożyła się też na to absencja chorobowa dwóch pracowników, ale wydałem już dyspozycję, by ten przetarg wystartował jak najszybciej, mam nadzieję, że uda się to zrobić jeszcze w tym tygodniu. Nie możemy z tym dłużej czekać. Plaża miejska jest ważnym elementem tego, co się dzieje w tej części miasta. Proszę zwrócić uwagę, że obok jest zamek, browar, H₂Ostróg, stadion, piękny park, rzeka, przystań, ścieżki rowerowe. W tym miejscu drzemie bardzo duży potencjał, który będzie do wykorzystania zwłaszcza w tym roku. Przed nami miesiące wychodzenia z pandemii. Z badań które przedstawił mi niedawno prezes Śląskiej Organizacji Turystycznej pan Adam Wawoczny wynika, że ludzie w tym roku będą wypoczywali najczęściej w promieniu kilkudziesięciu kilometrów od domu, na dworze i w sposób aktywny. W ten model idealnie wpisuje się kajakarstwo, a także turystyka rowerowa. W związku z tym kompletnie nie zgadzam się z niektórymi radnymi, którzy bezpodstawnie twierdzą, że ten rok to nie jest czas na inwestowanie w turystykę. To jak najbardziej jest czas na inwestowanie w turystykę, ale właśnie tę aktywną, indywidualną i rodzinną, odbywającą się na otwartej przestrzeni. Dlatego dużo energii wkładamy w Arboretum Bramy Morawskiej, otwarcie dla rowerzystów dróg na zbiorniku Racibórz Dolny, w przygotowanie dla turystów indywidualnych Campingu Obora, właśnie po to, by skoncentrować się na obsłudze turysty lokalnego, indywidualnego, rodzinnego, który jest na krótkim lub ekonomicznym wypadzie po okolicy i przebywa nie we wnętrzach, tylko właśnie na zewnątrz.

– Przetarg w tym tygodniu, potem zbadanie ofert, rozstrzygnięcie. To wszystko trwa. Kiedy raciborzanie będą mogli w pełni korzystać z plaży?

– To będzie w gestii podmiotu, który to wynajmie, ale myślę, że określimy maksymalny termin na 1 maja.

Wywiad przeprowadził Wojciech Żołneczek

Informatyk z Rudnika o sprzęcie: stan był muzealny

Samorządowcy z Rudnika skupili się nad tematem informatyzacji urzędu. To kwestia, która co jakiś czas powraca w zmianach budżetowych przekładanych radnym na sesji.

Kolejne środki

Informatyzacja urzędu gminy Rudnik swojego czasu spotkała się z dociekliwością ze strony radnego Mirosława Golijasa, który z rezerwą podszedł do tematu, kiedy radni dowiedzieli się o kolejnych zmianach budżetowych związanych z doposażeniem urzędu. To w listopadzie ubiegłego roku pojawiła się prośba ze strony urzędników, aby przeznaczyć nieco ponad 30 tys. złotych na ten cel. Radny pytał wówczas o analizę potrzeb w zakresie dalszej informatyzacji. Wójt Piotr Rybka wyjaśniał, że analizy w urzędzie nie ma, a to, co było konieczne, zostało wymienione. – Widzimy, że są potrzeby, aby jeszcze pewne rzeczy zmienić i dokupić, i to są rzeczy, które potrzebujemy, ale one są też w dużej mierze narzucane z góry – stwierdził wójt Rybka. W podobny tonie wypowiadał się także wicewójt Tomasz Kruppa. – Robienie analizy nic nie

pomoże. To bieżące potrzeby, które powodują, że system informatyczny może pracować w pełni sprawnie i bezpiecznie – dodał. W ocenie wójtów (czyli za rządów poprzedniego wójta) system informatyczny w urzędzie był niezgodny w stopniu minimalnym, jeżeli chodzi o wymogi narzucane przez Ministerstwo Cyfryzacji.

Potrzebne prace

Dyskusja powróciła na komisji komunalnej, kiedy przyszedł na nią Jarosław Borysowicz, informatyk zatrudniony w gminie od około dwóch lat. – Jeżeli chodzi o serwerownię, to stan jej był taki, że było to muzeum – mówił radnym. Wyjaśnił, że sprzęt miał średnio po 10 lat. – To powodowało problemy – relacjonował. Wyliczał, że przez dwa lata jego pracy zmian doczekała się serwerownia, która, jak podał, „została postawiona od nowa”. Wymieniono również w urzędzie komputery. Około 20 zakupiono z gminnej kasy, 10 pozyskano z kornickich Eko-Okien. – Na jakiś czas, jeżeli chodzi o komputery w gminie to mamy spokój – stwierdził urzędnik. Wyjaśnił również, że obecnie pro-

wadzi prace informatyczne w gminnym budynku przy ulicy Abpa Gawliny, gdzie mieści się Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej, Gminna Biblioteka Publiczna, Zakład Wodociągów i Usług Komunalnych oraz klub seniora.

Informatyk mówił również o bieżącej inwestycji. Tą największą jest zakup UPS-a (to urządzenie, które uchroni sprzęt oraz dane podczas przepięć, braku prądu czy burz), którego szacowany koszt jest na około 8 tys. złotych. Wicewójt Kruppa podał z kolei, że należy pochylić się nad dostosowaniem urządzeń do ogólnych wymogów, pracą nad pocztą, która obecnie pozostawia wiele do życzenia (zaczyna się) oraz ujednoliceniem programów edytorskich (obecnie urzędnicy dysponują różnymi).

Urząd bez prądu

W toku dyskusji pojawił się temat braku prądu w urzędzie dłużej, niż przez chwilę (zdarzają się sytuacje, że nie ma prądu przez kilka godzin, a nawet z przerwami przez kilka dni). Obecnie urzędnicy dysponują w takich sytuacjach dwoma w pełni naładowanymi laptopami, udostępnionym



Jarosław Borysowicz (na zdj. z lewej) mówi radnym o informatyzacji urzędu. Obok informatyka siedzą radni: Ireneusz Jaśkowski oraz Gerard Panek

internetem z telefonu komórkowego oraz jest jednym działającym telefonem stacjonarnym.

Radny Krzysztof Badurczyk zastanawiał się, czy nie warto w takiej sytuacji zakupić 15 kw agregatu prądotwórczego. Szacował, że inwestycja powinna wynieść około 15 tys. złotych. Wicewójt Kruppa wskazywał, że jeżeli mowa o zakupie, to warto zastanowić się nad silniejszym, a cenę określał na około 40 tys. złotych. Mówił, że w tej sytuacji można byłoby go wykorzystywać nie tylko w chwili, kiedy urząd jest bez prądu, ale też na różne imprezy czy wypożyczyć na potrzeby jednostki

OSP. Z tym zgadzał się radny Artur Osak. Odmiennego zdania był z kolei Mirosław Golijasz. – Agregat, który pracuje dla sieci gwarantowanej, nie może być odłączany – wskazał i wyliczał, że moc, którą potrzebuje urząd, nie jest potrzebna aż tak duża.

Plany a wymogi

Radny Golijasz wskazał z kolei na potrzebę wdrożenia programu ułatwiającego kontakt urzędu z mieszkańcem. Tam można byłoby sprawdzić m.in. aktualne zaległości podatkowe i od razu je opłacać. Sekretarz Joanna Kosel odpowiadała, że na razie trudno jej odpowiedzieć na to pytanie,

czy takie rozwiązanie zostanie wdrożone. Wskazała, że najpierw gmina musi podejść do tematów ministerialnych. Tym aktualnym jest system informatyzacji gminnej, dzięki któremu mieszkańcy będą mieli dostęp do przeglądania studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego. – To obecnie wymóg – mówił wicewójt Kruppa, argumentując, że z tym tematem muszą zmierzyć się samorządy w całej Polsce. Jak podał, obecnie w powiecie raciborskim takim narzędziem dysponuje tylko Racibórz, posiadając Elektroniczny System Informacji Miejskiej (ESIM).

(mad)

Duchowny patronem ronda? Radni Rudnika przekonywani do zmiany decyzji

W Rudniku powrócił temat powstającego w gminie pierwszego ronda. Chodzi o nazwę, którą mają nadać radni; bo choć obrali kierunek, pojawiają się głosy, jakoby warto pomyśleć o innym rozwiązaniu.

Rondo powstaje w miejscu skrzyżowania drogi krajowej nr 45 oraz drogi Racibórz – Pszczyna. Będzie to pierwsze skrzyżowanie o ruchu okrężnym na terenie gminy (choć nie ostatnim, bo w tle rysuje się również rondo w Łubowicach, które ma powstać w ramach planowanej budowy mostu łączącego Rudnik i Nędzę).

Dwie propozycje

Dyskusja na temat nazwy ronda toczyła się kilka tygodni temu na obradach jednej z sesji, a wcześniej komisji branżowych. W toku dyskusji wypłynęły dwie propozycje: Rudnickie Rondo lub Rondo im. abp. Józefa Gawliny (duchownego urodzonego

w sołectwie Strzybnik). Za pierwszą propozycją chętniej opowiedzieli się członkowie komisji oświatowej. Za drugą radni zasiadający w komisji komunalnej, przy czym zaproponowali, aby skrócić tę propozycję i nadać nazwę Rondo im. abp. J. Gawliny. Na sesji poddano dwie propozycje pod głosowanie, co miało pokazać, w jakim kierunku zamierza iść rada. Za nazwą Rondo Rudnickie głosowało 11 radnych, zaś druga propozycja dostała 3 głosy. W efekcie racy w większości opowiedzieli się za pierwszym wariantem, choć aby faktycznie rondo nosiło taką nazwę, na sesji musi być podjęta stosowna uchwała.

Fita przekonany

Temat jednak powrócił na ostatnią komisję związków i porozumień komunalnych, mienia komunalnego i działalności gospodarczej, rolnictwa i ochrony środowiska, na której pojawili się byli wicepre-



Byli wiceprezydent Raciborza Michał Fita i Kazimierz Głowacki z Klubu Rodło przekonywali radnych Rudnika, aby powstające w gminie rondo nosiło nazwę wielkiego duchownego związanego ze Strzybnikiem

zydent Raciborza Michał Fita i Kazimierz Głowacki z Klubu Rodło skupiającego patriotów.

Michał Fita swoje uczestnictwo w komisji określił, jako mieszkaniac powiatu, do którego zwrócił się Kazimierz Głowacki, aby skontaktować go z władzami gminy. – Przeczytałem artykuł w „Nowinach Raciborskich”, że zastanawiają się państwo nad nadaniem nazwy ronda. Nie ukrywam, że mnie bardziej przekonu-

je nie propozycja Rudnickie Rondo, a abp. J. Gawliny, z którą też zadzwonił do mnie pan Kazimierz – mówił Fita. Argumentował, że propozycja, o której wspominał, będzie miała wpływ na promocję gminy oraz całą Raciborszczyznę. Przypomniał, że jeszcze kilkanaście lat temu, w miejscu urodzenia abp. Józefa Gawliny stał jego rodzinny dom. Dzisiaj po tym obiekcie pozostało już tylko miejsce pamięci. – Wiel-

cy ludzie rodzą się na małych prowincjach – wskazał Fita, tłumacząc, że termin prowincja użył w pozytywnym jego aspekcie. – Małe ojczyzny rodzą wielkich ludzi – wyjaśnił swoją myśl, zachęcając radnych, aby przy podejmowaniu decyzji, spojrzeli w szerokim aspekcie całego powiatu. Argumentował również, że w tym roku będzie mijała 100. rocznica otrzymania przez duchownego święceń kapłańskich, więc to dodatkowo powinno być brane pod uwagę.

Głowacki przekonuje

Kazimierz Głowacki wyjaśnił, że w gminie mieszka jego córka i sam na emeryturze chce przeprowadzić się do Rudnika. Stąd, jak podkreślał, jeszcze bardziej zależy mu na temacie nazwy ronda. Przypomniał również, że to dzięki jego zaangażowaniu w Racibórz postawiono pomnik arcybiskupa Gawliny. – To postać, która łączyła i ma łączyć

– podkreślał. Dodał, że nadanie ronda nazwy duchownego będzie wpływało na promocję gminy. – Do państwa należy decyzja – zwrócił się do członków komisji, argumentując, że jeżeli w Rudniku nie będzie chęci iść w tym kierunku, taką nazwę może otrzymać rondo przy Piaskowej – Rybnickiej, czyli w dalszej części budowanej Regionalnej Drogi Racibórz – Pszczyna, jednak już na terenie Raciborza. Dalej gość wskazał, że jeżeli radni nie zdecydują się na nadanie nazwy duchownego, to będzie mogło wiązać się z podtekstami innych. – Zrobi się niepotrzebny szum, który będzie niepotrzebny nikomu – stwierdził. Nawiązując do argumentu o 100. rocznicy święceń kapłańskich, akcentował, że dodatkowa forma uczczenia duchownego spotka się z zadowoleniem, a co więcej również ze sporym zainteresowaniem medialnym.

(mad)

GOK w Kornowacu znów ma dyrektora

Gminny Ośrodek Kultury w Kornowacu na powrót ma dyrektora. Od 1 marca na jego czele stanie wyłoniona w konkursie Katarzyna Chwałek-Bednarczyk.

Ośrodek na powrót będzie miał dyrektora po trzymiesięcznej przerwie. Wcześniej tę funkcję piastowała Alicja Ploch-Burda, która złożyła wypowiedzenie po roku od wygrania konkursu. Była już pani dyrektor pytana o powody decyzji, odpowiadała krótko: miałam inną wizję.

Od marca dyrektorem GOK-u w Kornowacu będzie Katarzyna Chwałek-Bednarczyk, dotąd zawodowo związana m.in. z Domem Kultury Rybnik – Chwałowice (gdzie jest redaktorem naczelnym bezpłatnego miesięcznika FISHka, traktującym o kulturze, sztuce i rozrywce) oraz Rydułtowskim Centrum Kultury (tam prowadzi teatr SAFO).

– Jestem podekscytowana. Mam wrażenie, że gmina Kor-

nowac ma ogromny potencjał związany z kulturą i dziedzictwem lokalnym – mówi Katarzyna Chwałek-Bednarczyk. Wskazuje, że GOK w Kornowacu będzie dla niej miejscem, w którym chce połączyć wszystkie zdobyte wcześniej doświadczenia. – Dla mnie gmina Kornowac jest jedną z najprężniej rozwijających się w regionie miejscowości. I tym bardziej mam wrażenie, że to stanowi pole do rozwijania kultury – powiedziała nowo powołana dyrektor. Jednocześnie deklaruje pracę z mieszkańcami na ich tradycji i historii. – Wspólna praca, a nie jej narzucanie. To jest mi bardzo bliskie – wyjaśnia. Podkreśla, że nie chce przeprowadzać w gminnej kulturze rewolucji, ale ewolucję. – Mam tutaj na myśli przekazywanie kultury za pomocą narzędzi XXI wieku, ale z poszanowaniem tego, co lokalne i oparte na bezpośrednich relacjach, bo tego nam obecnie bardzo brakuje z racji pandemii – nadmienia w rozmowie z nami.

Katarzyna Chwałek-Bednarczyk gościła wcześniej w gminie Kornowac z występa-



Powierzenie stanowiska nastąpiło 24 lutego. Na zdjęciu dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Kornowacu Katarzyna Chwałek-Bednarczyk oraz wójt Grzegorz Niestrój.

mi artystycznymi na terenie pałacu w Rzuchowie. Tam nawiązała współpracę z dyrektorem fundacji na Rzecz Ochrony Dóbr Kultury Ewą Mackiewicz, wystawiając z rydułtowskim teatrem SAFO spektakle. Gmina zawarła umowę z nową dyrektorką na okres trzech lat. (mad)

W Krzanowicach błędnie naliczali diety radnych

Krzanowiccy radni pochyli-li się nad uchwałą w sprawie ustalenia zasad przyznawania diet oraz zwrotu kosztów podróży służbowych. Jak tłumaczył na sesji burmistrz Andrzej Strzedulla, jej przedłożenie do głosowania, jest spowodowane potrzebą dostosowania dokumentu do obowiązujących przepisów.

Od 2017 roku radni Krzanowic dietę mieli ustaloną na podstawie minimalnego wynagrodzenia i wysokości procentowych. To było błędem, bo powinna być określona na podstawie kwoty bazowej wynikającej z ustawy budżetowej i procentowych udziałów.

– Nowe wysokości zostały odniesione do wskaźnika bazowego. Kwotowo te diety się nie zmieniły, są na poziomie 2020 roku – mówił podczas obrad burmistrz Strzedulla.

Jeśli chodzi o zwrot kosztów podróży służbowych, to w uchwale odwołano się do rozporządzenia ministra infrastruktury. Tam stawki są takie same jak we wcześniejszej uchwale radnych. O jakich stawkach mowa? Dla samochodu osobowego: o pojemności skokowej silnika do 900 cm³ – 0,5214 zł, o pojemności skokowej silnika powyżej 900 cm³ – 0,8358 zł, dla motocykla – 0,2302 zł natomiast dla motoroweru – 0,1382 zł. (mad)

NA JAKIE DIETY MOGĄ WIĘC LICZYĆ RADNI?

- Przewodniczący – 50 proc. półtorakrotności kwoty bazowej (1342 zł)
- Wiceprzewodniczący – 34 proc. półtorakrotności kwoty bazowej (913 zł)
- Przewodniczący komisji rewizyjnej – 24,5 proc. półtorakrotności kwoty bazowej (658 zł)
- Członkowie komisji rewizyjnej – 22,5% półtorakrotności kwoty bazowej (604 zł)
- Przewodniczący pozostałych komisji – 21,5% półtorakrotności kwoty bazowej (557 zł)
- Szeregowi radni – 19,5% półtorakrotności kwoty bazowej (523 zł)

Kwota bazowa: 1 789,42 zł (półtorakrotność – 2684,13 zł)

Diety zaokrąglane są do pełnego złotego.

Co ważne, w przypadku zbiegu uprawnień do pobierania diet z dwóch lub więcej tytułów, radnemu przysługuje tylko jedna, wyższa dieta. Stawki mogą ulec zmniejszeniu o 10% jej wartości w przypadku każdej nieobecności na posiedzeniu komisji i o 10% w przypadku każdej nieobecności na sesji rady miejskiej.

CZY, ABY NA PEWNO STAWKI SĄ TAKIE SAME?

Burmistrz powiedział, że kwotowo diety radnych się nie zmieniły w porównaniu do 2020 r. Czy aby na pewno? Należy wskazać, że wynagrodzenie minimalne w 2020 r. wynosiło 2.600,00 zł oraz wcześniej procentowy udział prezentował się na wyższym poziomie. Oto stawki:

- Przewodniczący – 52 proc. minimalnego wynagrodzenia (1352 zł)
- Wiceprzewodniczący – 35 proc. minimalnego wynagrodzenia (910 zł)
- Członkowie komisji rewizyjnej – 23 proc. minimalnego wynagrodzenia (598 zł)
- Szeregowi radni – 20 proc. minimalnego wynagrodzenia (520 zł)
- Dodatek dla przewodniczących komisji – 2 proc. minimalnego wynagrodzenia (52 zł)

Wówczas diety mogły być obniżone o 50 proc. za każdą nieusprawiedliwioną nieobecność na sesji.

Remontu przejazdu na razie nie będzie. Będzie łatanie

Na obrady rady Piotrowic Wielkich powrócił temat przejazdu kolejowego, umiejscowionego na trasie Racibórz – Samborowice (w Lekartowie na trasie nr 177 relacji Racibórz – Głubczyce). Bo choć prace zapowiadane były na zeszły rok, to faktycznie nie doszły do skutku. Dlaczego?

To temat pilotowany przez radną Samborowic, a zarazem wiceprzewodniczącą pietrowskiej rady Ilonę Gawlicę. W ubiegłym roku złożyła w tej sprawie na ręce wójta Andrzeja Wawrzynka interpelację. – Przejazd jest w tragicznym stanie – napisała wówczas, argumentując, że mieszkańcy codziennie są zmuszeni korzystać z tego odcinka, co naraża ich pojazdy na niszczenie. Co gorsza, przypominała, że to te-

mat toczący się już od lat. Na ostatniej sesji radna pytała, co z remontem przejazdu. – Czy już coś wiadomo? – dociekała. Bo z odpowiedzi udzielonej w zeszłym roku przez wójta Andrzeja Wawrzynka wynikało, że remont powinien się zacząć najpóźniej do końca II kwartału 2020 roku. To zapewnienie, jakie wóldarz uzyskał po interwencji u przedstawicieli PKP PLK.

Z ramienia urzędu odpowiedzi udzielił sekretarz Gabriel Kuczera, który zaznaczył, że ma informacje „dość świeże”. Przypomniał, że w ubiegłym roku urząd otrzymał zapewnienie, że przejazd przejdzie potrzebny remont. – W tym roku informacja jest taka, że wstrzymano się z remontem w ogóle całości tej linii, ze względu, że przystąpiliśmy do pro-



Przejazd jeszcze będzie musiał poczekać na generalny remont

gramu Kolej Plus. W ramach niego przeszliśmy pierwszy etap formalny, jeśli chodzi o odcinek Racibórz – Racławice i Głubczyce – Racławice. I powodem tego była decyzja, że wszelkie roboty remontowe na tym odcinku wstrzymano, bo

jest szansa, że zostanie przebudowany całkowicie – przekazał sekretarz Kuczera. Dodał, że z rozmowy z przedstawicielem PKP pojawiło się jednak zapewnienie, że przejazd „przynajmniej spróbują połączyć, ale po okresie zimowym”. (mad)

Samosiejki i zarośnięta rzeka. Radni Krzanowic proszą o interwencję

Radni Krzanowic w ostatnim czasie zgłosili urzędnikom potrzebną interwencję. Chodzą m.in. o wycinkę drzew, na terenie podległym Państwowemu Gospodarstwu Wodnemu „Wody Polskie” – nadzoru wodnego w Głubczycach.

Radny Józef Kocem interweniuje w sprawie samosiejek rosnących wzdłuż posesji mieszkańca Krzanowic na ul. Srebrna Góra na rzece Biała Woda. Jego zdaniem drzewa powinny zostać wycięte. – Podwyższony stan rzeki może powodować zatory i podtopienia

na posesji – argumentuje rajca.

Radny Piotr Nachlik zwrócił się z kolei z prośbą o „niezwłoczne wyczyszczenie koryta rzeki Biała Woda w Pietraszynie, od mostu przy ul. Babia Góra w kierunku Krzanowic”. – Rzeką na tym odcinku jest całkowicie zarośnięta

samosiejkami i trzciną – argumentuje rajca. Ponadto zwraca uwagę na potrzebę przycięcia gałęzi drzew przy ulicy Lipowej w Pietraszynie. – Gałęzie utrudniają przejazd większym pojazdom – przekazuje zmar-twienie mieszkańców tej części gminy.

Odpowiedzi udzieliła sekretarz Joanna Tkocz. Urzędniczka w obu przypadkach zapewniła, że stosowne pisma zostały wysłane do „Wód Polskich”. Natomiast, co do wniosku radnego Nachlika w kwestii ulicy Lipowej, wyjaśniła, że zadanie zostanie

dokonane, kiedy będzie to możliwe. – Przycięcie gałęzi drzew na ul. Lipowej w Pietraszynie zostanie wykonane w najbliższym możliwym terminie przy sprzyjających warunkach atmosferycznych – zapewniła pani sekretarz.

(mad)

Przedszkolaki stracą na budowie nowego żłobka w Raciborzu

23 lutego przekazano plac budowy pod nowy żłobek przy ul. Bielskiej w Raciborzu (Ostróg). Nowy miejski żłobek powstanie w miejscu placu zabaw, z którego od lat korzystały dzieci z Przedszkola nr 24 w Raciborzu. Gdzie podzieli się przedszkolaki, gdy zrobi się ciepło?

Dotychczasowy plac zabaw miał zostać przeniesiony na sąsiednią nieruchomość, której część należy do miasta. Niestety, nie stanie się to od razu, gdyż teren pod nowy plac zabaw przedszkola będzie wykorzystywany jako droga dojazdowa na plac budowy żłobka. Ponadto będzie nad nim roztawiony żuraw, a przebywanie dzieci pod takim urządzeniem jest wykluczone. Powstała więc koncepcja zorganizowania tymczasowego placu zabaw

na części parkingu przedszkola. Wzburzyło to część radnych raciborskich radnych z Michałem Kuligą na czele. Efektem tego wzburzenia była wizja lokalna, którą zorganizowano 25 lutego. Wzięli w niej udział zainteresowani radni, mieszkańcy, przedstawicielka Związku Nauczycielstwa Polskiego Anna Nowak-Malcherek, kierownictwo Przedszkola nr 24 oraz urzędnicy z naczelnikiem Krzysztofem Żychskim i prezydentem Dariuszem Polowym na czele.

Były problemy z komunikacją...

Radny Michał Kuliga podniósł, że budowa nowego żłobka kosztem placu zabaw Przedszkola nr 24 została radnym inaczej przedstawiona. – Naczelnik Żychski powiedział na

sesji wyraźnie: przeniesiemy plac zabaw w takim samym stanie – powiedział radny Stanisław Borowik. – Musimy sprawić, żeby to tymczasowe rozwiązanie było dobre dla dzieci – dodała radna Krystyna Klimaszewska. Wiceprezes Międzygminnego Oddziału ZNP w Raciborzu Anna Nowak-Malcherek dopytywała, jak to się stało, że pracownicy przedszkola dowiedzieli się o planach urzędu jako ostatni.

Inaczej sprawę przedstawił naczelnik wydziału edukacji Krzysztof Żychski, który stwierdził, że o budowie żłobka w miejscu placu zabaw przedszkola mówiono od 8 – 10 miesięcy. Jednocześnie wyraził zdziwienie, że Związek Nauczycielstwa Polskiego, a zarazem pracownicy Przedszkola nr 24, nic nie wiedzieli o tych planach. Na pytanie, kogo informowano o tej sprawie, odpowiedział, że poprzednią dyrektorką, która najwidoczniej nie przekazała informacji swoim podwładnym. – Za komunikację między pracownikami a urzędem odpowiada dyrektorka – podkreślił K. Żychski.

...będą problemy z naborem?

Pełniącą obowiązki dyrektorki Przedszkola nr 24 Katarzyna Świerczek stwierdziła, że podstawowy problem z tymczasowym placem zabaw dotyczy niewielkiej liczby urządzeń zabawowych, które się na nim zmieszczą. Pociąg, ścianka wspinaczkowa, konik – to wszystko, z czego będą mogły skorzystać przedszkolaki na tymczasowym placu zabaw, gdy na ich dotychczasowy plac



Wizja lokalna na terenie Przedszkola nr 24 w Raciborzu. Na zdjęciu od lewej stoją: radny Paweł Rycka, radny Michał Kuliga, radny Piotr Klima, naczelnik Krzysztof Żychski, prezydent Dariusz Polowy. Za nimi rozległy teren, który przedszkolakom służył jako plac zabaw, a który zostanie zabrany pod budowę przedszkola.

wejdą budowlańcy. Huśtawka nie wchodzi w grę.

K. Świerczek obawia się, że problemy z dostępnością do placu zabaw przełożą się na gorszy nabór do przedszkola, w którym docelowo powinno przebywać 70 dzieci.

Zaufanie jako błąd

Radny Paweł Rycka przyznał, że podchodząc do całej tej sprawy popełnił jeden błąd – zaufał prezydentowi Polowemu i naczelnikowi Żychskiemu. – Przyjęliśmy jako pewnik wasze zapewnienie, że nie będzie żadnych problemów z przeniesieniem placu zabaw. Zaufaliśmy panom. Nie przyszliśmy tutaj, żeby sprawdzić jak w praktyce będzie wyglądać to, co tak fantastycznie wyglądało na waszych prezentacjach – stwierdził P. Rycka.

Naczelnik Krzysztof Żychski odpowiedział radnemu, że w swoich wcześniejszych wystąpieniach nie mijał się z prawdą,

gdyż kwestia dojazdu na plac budowy oraz żurawia wyszła w zeszłym tygodniu podczas rady budowy z wykonawcą nowego żłobka – pracownikami firmy Borbud.

Przedszkolaki też zapłacą za żłobek

Problem dostępności placu zabaw dla przedszkolaków został rozwiązany tylko częściowo. Uczestnicy wizji lokalnej przystali na to, aby tymczasowy plac zabaw wykonać na części parkingu przedszkola. Zostanie ona wyścielona materiałem zapewniającym bezpieczną zabawę. Tutaj też zostanie przeniesionych kilka urządzeń zabawowych. Prace miały ruszyć w tym tygodniu.

Gdy zakończy się budowa żłobka, wówczas na sąsiedniej nieruchomości powstanie zupełnie nowy plac zabaw dla przedszkolaków. Niestety, ten nowy plac zabaw nie będzie równał się z dotychczasowym.

Według zapewnień naczelnika Żychskiego, będzie on miał powierzchnię 12 arów. Dla porównania, obecny plac zabaw – ten, w miejscu którego powstanie żłobek – zajmuje około 25 arów. 70 dzieci będzie korzystać z niewielkiego placu zabaw. I nie będzie to rozwiązanie tymczasowe, lecz trwałe. Trudno nie odnieść wrażenia, że za budowę nowego żłobka zapłacą również obecne i przyszłe przedszkolaki.

Na zakończenie dodajmy, że budowa nowego żłobka w Raciborzu ma zostać zakończona jeszcze w tym roku. Żłobek wybuduje firma Borbud. Pracę znajdzie tam 25 osób, a opiekę – 100 maluchów. Koszt realizacji inwestycji to 4,3 mln zł. Dzięki pozyskaniu dotacji na ten cel, udział finansowy gminy w przedsięwzięciu wyniesie niespełna 1 mln zł.

Wojtek Żołneczko



Mapka poglądowa tego, co będzie się działo przy ul. Bielskiej w Raciborzu. Kolorem zielonym zaznaczyliśmy obecny plac zabaw, z którego korzystają przedszkolaki, a który zostanie zabrany pod budowę żłobka. Na czerwono zaznaczyliśmy miejsce, w którym będzie znajdował się tymczasowy plac zabaw przedszkola (na czas budowy żłobka). Niebieska linia wyznacza orientacyjną granicę nowego placu zabaw przedszkola, który powstanie po zakończeniu budowy żłobka.

Ile kosztuje filmowa promocja powiatu raciborskiego?

Okazuje się, że w Starostwie Powiatowym w Raciborzu podpisano umowę na opracowanie i realizację dwóch filmów promujących Raciborszczyznę. Pierwszy mieliśmy już okazję zobaczyć, premiera drugiego wkrótce.

Starosta Grzegorz Swoboda uważa, że turystyka jest jednym z filarów Powiatu Raciborskiego, dlatego konieczne było wykonanie nowego filmu promującego atrakcje Ziemi Raciborskiej. 12 lute-

go film został opublikowany w serwisie YouTube. Od tego czasu obejrzało go niespełna dwa tysiące internautów.

Zapytaliśmy w Biurze Obsługi Starosty, którego kierownikiem jest nadzorująca powstanie filmu Sylwia Sitarz, jaki był koszt realizacji filmu. S. Sitarz odpowiedziała nam, że Powiat Raciborski zlecił opracowanie i produkcję dwóch filmów o charakterze „promocyjno-reklamowo-edukacyjnym”. Krótki film mieliśmy już okazję zobaczyć. Promuje

24,5 tys. zł

tyle Powiat Raciborski zapłacił za realizację dwóch filmów promujących Raciborszczyznę

on powiat pod kątem kulturalnym i sportowym. Drugi film ma być dłuższy. Zostanie w nim przedstawiona historia, tradycje, zabytki oraz przyroda powiatu raciborskiego.

– Łączny koszt umowy na realizację powyższych przedmiotów zamówienia wyniósł 24 538,50 zł brutto – informuje Sylwia Sitarz.

(zet)



Starosta Grzegorz Swoboda na planie filmu promującego Powiat Raciborski

**STOP
SMOG**

eksperci CZYSZTEJ ENERGII

DODATEK SPECJALNY | 2 marca 2021 roku

nowiny
RACIBORSKIEnowiny
WODZIŚLAWSKIEnowiny
ZORSKIEnowiny
JASTRZĘBSKIEMAGAZYN
RYBNICKI

Energia ze słońca się nie skończy

Ostatnie lata przyniosły prawdziwy boom na domowe instalacje, służące pozyskiwaniu energii ze słońca zarówno do ogrzewania wody użytkowej (kolektory słoneczne), jak i pozyskiwania prądu (fotowoltaika). Do popularności takich instalacji przyczynił się również program Mój Prąd, w ramach którego można otrzymać do 5 tys. zł dofinansowania.

Pierwszymi systemami, które wykorzystywały energię słoneczną były kolektory słoneczne, służące do podgrzewania wody użytkowej w domach. Obecnie instalacje te bardzo się rozwinęły, zwiększając efektywność ogrzewania, co przynosi dla mieszkańca kilka korzyści. Pierwsze to oszczędności związane z energią potrzebną do ogrzania wody, a drugie to duży komfort i bezobsługowość takiego systemu (szczególnie przydatne w okresie letnim). Instalacje takie składają się z właściwych kolektorów płaskich na zewnątrz budynku (najczęściej na dachu), rur rozprowadzających płyn w instalacji (najczęściej koncentrat na bazie glikolu), elektronicznego sterownika, pompy oraz wymiennika ciepła (za-



Panele fotowoltaiczne pobierają energię cieplną, która produkuje prąd stały. W inwerterze zamieniany jest on na prąd zmienny, jaki występuje w naszych gniaздkach.

sobnika), w którym podgrzewana jest woda.

Prąd ze słońca

W ostatnich latach ogromną popularnością cieszą się także instalacje fotowoltaiczne (PV), czyli panele słoneczne do pozyskiwania energii elektrycznej. Taka mikroinstalacja składa się najczęściej z kilku paneli PV, które podłączone są do tzw. falownika (inwertera) zmieniającego prąd stały pozyskany z ciepła słońca na prąd przemienny. Inwerter podłączony jest do instalacji elektrycznej budynku. W systemie on-grid całość jest połączona z siecią elektryczną i licznikiem dostawcy prądu, najczęściej

Tauronu. Taki licznik określa energię pobraną z sieci oraz oddaną do sieci (nadwyżkę wyprodukowaną przez domową instalację). Moc mikroinstalacji dopasowana jest najczęściej do bieżącego zużycia energii, aby mieszkańiec produkował tyle prądu, żeby nie musieć do niego dopłacać.

Dotacja do 5 tys. zł

Wsparciem dla właścicieli nieruchomości, którzy zdecydowali się na instalację fotowoltaiczną, jest rządowy program „Mój Prąd”. Jego beneficjentami mogą zostać osoby fizyczne wytwarzające energię elektryczną na własne potrzeby, które mają zawartą

umowę kompleksową, regulującą kwestie związane z wprowadzeniem do sieci energii elektrycznej wytworzonej w mikroinstalacji. Dofinansowanie w formie dotacji obejmuje do 50 proc. kosztów kwalifikowanych mikroinstalacji wchodzącej w skład przedsięwzięcia, ale nie więcej niż 5 tys. zł na jedno przedsięwzięcie. Tegoroczny nabór wniosków jeszcze się nie rozpoczął. W ciągu niespełna dwóch lat działania programu złożono w nim 260 tys. wniosków o dofinansowanie. Szczegółowe informacje o programie „Mój Prąd” znaleźć można na dedykowanej stronie internetowej mojprad.gov.pl.

Szymon Kamczyk

- KOTŁY PELLETOWE
- KOTŁY GAZOWE
- POMPY CIEPŁA
- FOTOWOLTAIKA
- REKUPERACJA
- KLIMATYZACJA

PELLET OLCZYK

- jesteśmy autoryzowanym dystrybutorem
(najlepszy pellet w najniższej cenie)

MINI-MAX
1990r.
INSTALACJE - ŁAZIENKI

Realizujemy dotacje
subregionu zachodniego
- programy:
„ŁĄCZYMY Z ENERGIĄ”
i „GMINA Z ENERGIĄ”

www.amura.pl

RYBNIK ul. Pośpiecha 1a tel. 32 422 01 54
RYDUŁTOWY ul. Raciborska 302, tel. 504 929 990

TECHNIKA GRZEWcza I SANITARNA
CHRUBASIK KRZYSZTOF

- klimatyzacje
- wentylacje
- pompy ciepła
- instalacje solarne
- instalacje gazowe
- rekuperacje
- centralne ogrzewanie
- instalacje wodne i kanalizacyjne

instalacje.chrubasik@wp.pl

888 015 243

47-440 Nędza, ul. Mickiewicza 29



KOMIN-FREZ
GRZEGORZ WICHA
WWW.KOMIN-FREZ.PL
TEL. 697 738 482

- ROZWIERCANIE KOMINÓW
- USZCZELNIANIE
- USŁUGI KOMINIARSKIE
- CZYSZCZENIE MECHANICZNE KOMINA (USUWANIE SĄDZY SMOLISTEJ)
- PRZEŚWIETLANIE KOMINÓW KAMERĄ
- MONTAŻ NASAD I WKŁADÓW KOMINOWYCH
- PRZEWIERTY KORONĄ DIAMENTOWĄ

**TYLKO TERAZ
WEJDŹ NA STRONĘ**

299.PL

WYPEŁNIJ FORMULARZ
WPISZ KOD PROMOCYJNY: FOTO299
WYKONAMY INSTALACJĘ W CENIE
2999zł/kWp

Timo-T/299.pl, Rybacka 54 B, 44-207 Rybnik
NIP 6422807679, tel. 500 224 299, 500 223 299
info@299.pl | WWW.299.PL

CO ZAMIAST WĘGLA?

CORAZ CZĘŚCIEJ MÓWI SIĘ O TYM, ŻE OGRZEWANIE DOMÓW ZA POMOCĄ WĘGLA NIE MA PRZYSZŁOŚCI. CO WIĘC W ZAMIAN?

Węgiel jako źródło ciepła, w obecnych warunkach, w sytuacji kiedy Unia Europejska wprowadza tzw. Zielony Ład, nie ma dobrej passy. Węglowe ogrzewanie uważane jest przez ekologów za szkodliwe dla środowiska. Wydawało się, że rozwiązaniem jest ekogroszek, drobny węgiel przeznaczony do spalania w kotłach z automatycznym podajnikiem paliwa. Emisja spalin z takich kotłów jest znikoma, ale ostatnio przypuszczono również atak na sam ekogroszek, sugerując, że skoro nadal jest to węgiel, to nie można uznać go za paliwo ekologiczne. Mimo, że jego wpływ na jakość powietrza jest znikomy. Portal Czysteogrzewanie.pl, który, podejmuje tematykę ekologicznego ogrzewania ocenia, że dzisiejszy kocioł na ekogroszek, spełniający wymogi Ecodesign odznacza się emisją około 20 razy mniejszą od tzw. kopciuchów. Mimo to coraz częściej gminy rezygnują z dotowania zakupu kotłów ekologicznych na węgiel, najczęściej na rzecz kotłów gazowych. Taką politykę przyjęła w ostatnich latach m.in. gmina Godów. W tym roku również gmina Gorzyce nie będzie udzielać dotacji do kotłów węglowych tam, gdzie jest możliwość przyłączenia się do sieci gazowej. To przykłady ulegania ekologicznej presji. Ekolodzy przekonują, że rezygnacja z węgla jest nieunikniona. Pytanie, czy wszystkich Polaków w przewidywalnej przyszłości będzie stać na rezygnację z tego typu ogrzewania? Są spore wątpliwości. Sprawdźmy jednak jakie są alternatywy dla węgla, czy ekogroszku.

A może gaz?

Wspomniany gaz ziemny wydaje się najbardziej oczywistym wyborem. Urząd Regulacji Energetyki ocenia, że w Polsce z gazu korzysta około 58% gospodarstw domowych, ale na razie tylko około 10% z nich ogrzewanych jest gazem. Obie liczby w ostatnich latach

jednak dynamicznie rosną. Jakie są zalety ogrzewania gazem ziemnym? Spala się prawie idealnie czysto w porównaniu z każdym węglem, drewnem, koksem, a nawet kotłami olejowymi. I jest praktycznie bezobsługowy. Do kotła gazowego nie trzeba przecież dokładać paliwa, jak do kotła węglowego. Wystarczy ustawienie żądanej temperatury. Idealnie nadaje się do ogrzewania podłogowego. Ponadto kocioł gazowy zajmuje mało miejsca, nie trzeba mieć pomieszczenia na zapas paliwa, jak w przypadku paliw stałych czy oleju opałowego. Wady? Jest na pewno paliwem droższym od węgla. O ile droższym? Tu wiele zależy od rodzaju instalacji w domu, od tego czy dom jest ocieplony, w jakiej technologii został wybudowany. Zmiennych, które wpływają na poziom zużycia gazu potrzebnego do osiągnięcia w mieszkaniu tzw. komfortu cieplnego jest wiele. Często zapomina się też o tym, że gaz jest paliwem, podobnie jak węgiel, kopalnym, również emisyjnym, bo skoro się go spala, to jest również emisja. I jako od takiego, odchodzi się od niego w Europie. – Gdzieś w tym zauroczeniu gazem ziemnym umyka nam fakt, że to jest też paliwo kopalne – tak samo jak węgiel, choć rzecz jasna pod wieloma względami lepsze. Ale Europa stara się od niego odchodzić, a my się przytulamy – zauważa Wojciech Treter, autor portalu Czysteogrzewanie.pl. W Polsce dochodzi jeszcze jeden aspekt – przeważającą część tego paliwa sprowadzamy zza granicy. Mamy więc ograniczony wpływ na kształtowanie jego ceny, nie mówiąc o tym, że jeden z jego głównych dostawców znany jest z tego, że traktuje eksport gazu, nie tylko jako biznes, ale też jako polityczną kartę przetargową.

Biomasa. Ale jaka?

Na co zatem przechodzi Europa? Sporo uwagi poświęca

się tam biomase. U nas biomasa kojarzona jest głównie z peluletem. Obecnie sprzedawane są specjalne kotły na pellet, a na ich zakup można otrzymać dotację. Unikalną cechą kotłów pelletowych w porównaniu z innymi kotłami na paliwa stałe jest możliwość samoczynnego wygaszania i rozpalania kotła w razie potrzeby, co eliminuje straty postojowe. Kocioł na pellet jest czysty, a jego obsługa bardziej bezproblemowa niż w przypadku kotła na ekogroszek, choć oczywiście nie może się on równać z kotłem gazowym. Nie ma tu grama sadzy ani smoły, a jedynym odpadem jest popiół, który bez problemu może służyć jako nawóz. Jeśli pellet jest przyzwoitej jakości, to nie ma tu miejsca na problemy z pracą kotła, jakie zdarzają się na ekogroszku: nadmiar popiołu, spiekanie, szlakowanie.

Wady pelletu? Kotły na ten rodzaj paliwa są dość drogie, kosztują obecnie w granicach 10 i więcej tys. zł. – To dlatego, że są napakowane elektroniką, zaawansowaną mechaniką i zrobione z porządnych materiałów – tłumaczy autor portalu Czysteogrzewanie.pl. Pewną wadą w stosunku do ekogroszku jest też cena pelletu. Koszt zakupu dobrej jakości paliwa oscyluje w granicach 1000 zł za tonę, a ze względu na niższą kaloryczność pelletu, jest pewne, że spalimy go więcej niż ekogroszku. Ponadto możemy trafić na różne rodzaje pelletu, nie zawsze odpowiedniej jakości. Docierały już do nas sygnały o „zaklejonych” kotłach, które zostały uszkodzone wskutek stosowania złej jakości pelletu. Coraz częściej mówi się o konieczności testowania pelletu, który przed zakupem warto umieścić w pojemniku z wodą. – Pellet dobrej jakości powinien dość szybko napęcznieć i w efekcie rozpaść na materiał z którego powstał. Taki pellet rozłożony na „czynniki pierwsze” możemy ocenić organoleptycznie, powinien składać się z czystych trocin



Alternatyw dla węgla jest sporo. Wszystkie wiążą się z kosztami.

bez dodatków piasku, pyłu, cementu, dużej ilości kory czy też innych niepożądanych „dodatków” czy „spoiw” – czytamy w portalu Cieplo24.pl.

Alternatywą dla pelletu może być drewno. Nielubiane przez ekologów, bo według nich dymi, smrodzi itp. Tymczasem odpowiednio wysezonowane drewno, spalane w nowoczesnych kotłach zasympowych klasy Ecodesign ze zbiornikiem buforowym, będzie ogrzewaniem nie tylko ekologicznym, ale również stosunkowo tanim. – Bufory ciepła są powszechnie stosowane w Europie. U nas pozostają egzotyką, a niesłusznie, bo takie urządzenie przyniosłoby przeliczalne wprost na złotówki korzyści w każdym domu ogrzewanym węglem, a tym bardziej drewnem. Korzyści byłyby odczuwalne też na zewnątrz, w postaci powietrza pozbawionego smrodu dymu – przekonuje portal Czysteogrzewanie.pl, gdzie zasada działania kotła zasympowego (a więc również na grube drewno) w połączeniu z buforem ciepła została bardzo szczegółowo opisana.

Nie dymią, ale są drogie

Zupełnie bezemisyjnym rodzajem źródła ciepła są pompy ciepła. To urządzenia pod względem ekologii bijące na głowę pozostałe źródła ciepła. Choć jeszcze kilka lat temu były to egzotyczne urządzenia dla bogaczy, dziś ogrzewają coraz więcej zwykłych polskich domów. Ma swoje niezaprzeczalne plusy. Jak przekonuje portal Czysteogrzewanie.pl, pompa ciepła oferuje ciepło w cenie konkurencyjnej względem kotła węglowego, zaś

w połączeniu z fotowoltaiką koszty ogrzewania mogą bilansować się do zera. Ponadto wewnętrzna jednostka pompy ciepła jest wielkości kotła gazowego. Nie potrzebuje osobnej kotłowni. No i gwarantuje bezpieczeństwo, bo nic nie jest spalane więc odpada zagrożenie zaczadzeniem albo wybuchem.

Ma natomiast dwie wady – jedną istotną, drugą trochę mniej. Największą przeszkodą są niestety koszty instalacji pompy ciepła, idące niestety w dziesiątki tysięcy złotych, a koszt powiększa jeszcze montaż instalacji fotowoltaicznej. Wiele zależy od mocy i rodzaju pompy (gruntowe są droższe niż powietrzne), mocy fotowoltaiki itp. Ponadto warto wziąć pod uwagę, że najlepiej decydować się na nie na etapie projektowania domu. Pompa opłaci się też, gdy ma się do ogrzania dobrze zaizolowany, zwłaszcza nieduży dom (im mniejsza moc urządzenia, tym całość jest tańsza) oraz gdy ma się ogrzewanie niskotemperaturowe – najlepiej wyłącznie podłogowe.

Druga widoczna, albo raczej słyszalna wada pompy ciepła to hałas jaki ona generuje. Decydując się na pompę ciepła trzeba brać pod uwagę, że jest to urządzenie generujące dźwięki. Oczywiście nie można powiedzieć, że jest to urządzenie hałaśliwe, ale też nie jest urządzeniem bezgłośnym.

Kierujmy się rozumem, a nie modą

Jak widać wybór alternatywnych względem węgla źródeł ciepła jest dość szeroki, a nie opisaliśmy wszystkich, np.

promienników podczerwieni, które są jeszcze dość egzotyczne, czy kotłów olejowych, od których się odchodzi, głównie ze względu na koszt tego rodzaju ogrzewania. Wszystkie alternatywy łączy jedno – trzeba ponieść spore koszty związane z wymianą źródeł ciepła. Tyle, że wymieniając starego kopciucha na kocioł węglowy 5. klasy też koszty poniesiemy. Ponadto można korzystać z różnych programów dotacyjnych (programy ograniczenia niskiej emisji na szczeblu gmin i program Czyste Powietrze realizowany przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach, ale coraz częściej we współpracy z gminami). Oczywiście nie uda się pokryć wszystkich kosztów związanych ze zmianą źródła ciepła, a najczęściej również z koniecznością przebudowy instalacji czy komina. Decydując się na którekolwiek źródło ciepła, należy wziąć pod uwagę to w jakim domu czy mieszkaniu żyjemy, ocieplonym czy nie, dużym czy małym, czy jesteśmy gotowi na dość istotną modernizację instalacji, czy chcemy pozostać przy dotychczasowej, ile chcemy wydawać na ciepło itd. To decyzja, którą trzeba dobrze przemyśleć, żeby nie wpaść w kłopoty. I nie kierujmy się przy tym modami, które przemijają. Przecież jeszcze kilka lat temu przekonywano nas, że remedium na smog są węglowe kotły 5. klasy z automatycznym podajnikiem węgla. Te same, które dziś popadły w niełaskę u ekologów, jako rzekomo nieekologiczne.

(art)

Bezpieczne ciepło w Twoim domu

PGNiG | ENERGETYKA
TERMIKA PRZEMYSŁOWA

Przyłącz się do nas!

www.ptep.pl



DEFRO[®]
heating technology

ostatni rok
na wymianę
starego pieca



Wybierz ekologiczny kocioł
Defro 5 Klasy i Ecodesign
z dofinansowaniem z programu
„Czyste Powietrze”

www.DEFRO.pl



JAK GMINY RACIBORSZCZYZNY WALCZĄ Z NISKĄ EMISJĄ?

Pytamy w urzędach gmin wiejskich i miejsko-wiejskich powiatu raciborskiego, na jakie wsparcie mogą liczyć mieszkańcy, jeśli chodzi o inwestowanie w rozwiązania ekologiczne.

PIETROWICE WIELKIE

Jak wyjaśnia sekretarz Pietrowic Wielkich Gabriel Kuczera, mieszkańcy gminy mają możliwość uzyskania dopłat z budżetu gminy do wymiany nieekologicznych pieców centralnego ogrzewania. – Dofinansowanie, jakie można uzyskać na kwota 4 000 zł stanowiąca nie więcej niż 40% kosztów kwalifikowanych – mówi Gabriel Kuczera. Precyzuje, że aktualnie prowadzony jest VII etap Programu Ograniczania Niskiej Emisji i będzie trwać do końca kwietnia. – Oznacza to, że inwestycje będą musiały być zakończone do 31 kwietnia – uszczegóławia sekretarz. Co ważne, każdy uczestnik – inwestor programu ponosi koszty dodatkowe, które nie będą zwracane w ramach dofinansowania. Koszty niekwalifikowane, jakie ponosi mieszkaniec to: opinia kominiarska – ok. 200 zł, uproszczony audyt energetyczny budynku – ok. 250 zł oraz koszty operatora programu 307,50 zł. – Na dzień dzisiejszy w VII etapie skorzystało z dofinansowania 25 beneficjentów. Gmina na ten cel wykorzystwała z budżetu gminy 100 tys. złotych – słyszymy.

KUŹNIA RACIBORSKA

W przypadku Kuźni Raciborskiej Urząd aktualnie nie ma dofinansowania do wymiany kotłów z budżetu gminy. Urzędnicy zachęcają mieszkańców natomiast do korzystania z programu „Czyste Powietrze”. – W Urzędzie Miejskim znajduje się punkt konsultacyjny Programu – przypomina Nikol Kawalec, inspektor ds. ochrony środowiska. Urzędniczka podkreśla również, że gmina w tym roku będzie realizowała projekt OZE, w skład którego wchodzi instalacje: panele fotowoltaiczne, kolektory słoneczne, powietrzne pompy,

kocioł na pellet. – Nabór do tego programu już się zakończył. Umowy z mieszkańcami zostały już podpisane. Podpisano 408 takich umów na instalacje. Planowana kwota to 8 247 413,24 zł – wylicza pani inspektor. Jednocześnie dodaje, że gmina jest w trakcie wyłaniania wykonawcy Programu Ograniczenia Niskiej Emisji (PONE) dla Gminy Kuźnia Raciborska na lata 2021 – 2023. – Gmina rozważa uruchomienie programu dofinansowania do modernizacji indywidualnych kotłowni. Więcej informacji będzie udostępniane mieszkańcom na przełomie marca/kwietnia na stronie internetowej urzędu miejskiego – przekazała nam Nikol Kawalec.

KORNOWAC

– Aktualnie gmina Kornowac realizuje projekt „Łączy nas energia. Montaż instalacji OZE w budynkach mieszkalnych”. W ramach projektu planowany jest montaż 375 instalacji odnawialnych źródeł energii tj.: instalacje fotowoltaiczne o mocy 3 kWp – 237 szt., kolektory słoneczne – 2 płaskie kolektory słoneczne + zasobnik – 123 szt., pompy ciepła do cwu – liczba instalacji: 15 szt., a wartość zadania wynosi 4 862 381,25 zł przy dofinansowaniu 3 802 368,75 zł. Wszystkie instalacje zostaną zamontowane w tym roku – mówi Radosław Łuszcz, sekretarz gminy. Nadmieniam, że jeżeli chodzi o dofinansowanie do wymiany pieców c.o. to w latach 2018 – 2020 gmina dofinansowała wymianę 120 starych pieców – w wysokości do 50% kosztów wymiany, ale nie więcej niż 6 tys. zł. – W kwietniu planujemy ogłosić nowy nabór dla mieszkańców. Przy okazji ogłoszenia naboru podane będą wszelkie informacje dotyczące kwestii formalnych oraz terminy składania wniosków. Mieszkańcy będą mogli uzyskać wsparcie w wysokości do 6 tys. zł – wyjaśnia. I dodaje: – Każdorazowo, gdy mieszkaniec dzwoni z zapytaniem dotyczącym instalacji OZE pracownicy tutejszego urzędu informują mieszkańca o możliwości pozyskania środków z programów krajowych.

KRZANOWICE

W przypadku gminy Krzanowice mieszkańcy mogą



ubiegać się o dofinansowanie ze środków pozyskiwanych przez gminę z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach do kosztów poniesionych na modernizację źródeł ciepła w budynkach jednorodzinnych położonych na terenie Gminy Krzanowice, realizowanych w ramach „Programu Ograniczania Emisji na terenie Gminy Krzanowice”. – Modernizacja polega na wymianie niesprawnego, nieekologicznego źródła ciepła, na nowe, wysokosprawne urządzenia, takie jak: kotły na paliwa stałe z załadunkiem automatycznym (ekogroszek, biomasa), kotły olejowe, kotły gazowe i elektryczne oraz elektryczne urządzenia grzewcze na podczerwień, a także na pompy ciepła. Nabór wniosków odbywa się w trybie ciągłym, a wnioski niezrealizowane w danym roku budżetowym przenoszone są do realizacji na rok następny, według kolejności zgłoszeń. W związku z powyższym lista zgłoszeń na ten rok jest już zamknięta, ale istnieje możliwość wpisania się na listę rezerwową – mówi Joanna Tkocz, sekretarz gminy. Dodaje, że tegoroczny program przewiduje udzielenie dofinansowania do modernizacji 85 źródeł ciepła. Maksymalna wysokość dotacji wynosi 60% kosztów poniesionych na realizację inwestycji, jednak nie więcej niż: 4 tys. zł dla kotłów na paliwa stałe z załadunkiem automatycznym, kotły gazowe i olejowe,

kotły elektryczne i urządzenia grzewcze na podczerwień; 5 tys. zł dla pomp ciepła.

– Dodatkowo zachęcamy do skorzystania z dofinansowania z Programu „Czyste Powietrze”. W Urzędzie Miejskim działa Punkt Obsługi Beneficjenta, w którym nasz pracownik udziela informacji nt. programu i pomaga w wypełnianiu wniosków. Co ważne, oba te programy można łączyć ze sobą. Oznacza to, że mieszkaniec może otrzymać dofinansowanie na wymianę jednego źródła ciepła z obu tych programów – przekazuje pani sekretarz.

KRZYŻANOWICE

Wolfgang Krocze, wicewójt Krzyżanowic przypomina, że gmina od 2007 roku prowadzi Program Ograniczania Niskiej Emisji, w którym mieszkańcy mogą ubiegać się o dofinansowanie do wymiany kotłów na ekologiczne oraz do montażu instalacji solarnej lub pompy ciepła do celów ogrzewania wody użytkowej. – Gmina od 2014 r. sukcesywnie zwiększa liczbę wymiany kotłów. Od paru lat osiąga poziom wymiany ponad 120 kotłów na rok – przekazuje nam wicewójt. Wyjaśnia, że dofinansowanie określone jest na poziomie: 60% lecz nie więcej niż 9 tys. zł do wymiany kotłów oraz 50% lecz nie więcej niż 4 tys. zł do montażu instalacji solarnej lub pompy ciepła. – Aby ubiegać się o dofinansowanie, należy złożyć wypełniony wniosek w naborze ciągłym do Urzędu Gminy

Krzyżanowice wraz z kopią aktu własności. Realizacja następuje według kolejności złożenia wniosków oraz po podpisaniu przez beneficjentów umów o dofinansowanie z gminą – tłumaczy Wolfgang Krocze. Jak słyszymy, w ramach programu na terenie gminy do 2020 r. wymieniono 902 kotły na ekologiczne, zamontowano 218 instalacji solarnych oraz 1 pompę ciepła. Wartość programu to ponad 14 mln złotych. Zaś w 2021 r. wymiana ma doczekać się 120 kotłów, a w kolejce oczekuje 480 wniosków na realizację.

Wicewójt Krocze przypomina, że gmina udziela informacji mieszkańcom w zakresie możliwości pozyskania dofinansowania z programów rządowych. Zwraca również uwagę na wymianę kotłów z węglowych na gazowe w obiektach należących do gminy („Zamek” w Chałupkach, komunalny mieszkaniowy w Krzyżanowicach oraz ośrodek zdrowia w Krzyżanowicach). Inwestycja wyniosła prawie 280 tys. zł. Przeprowadzono również dwie termomodernizacje szkół w Tworowie i Chałupkach na kwotę ponad 7 mln zł, które w znacznej części pozyskano ze środków zewnętrznych.

NĘDZA

Samorząd aktualnie jest w trakcie realizacji projektu partnerskiego OZE w ramach którego na terenie gminy zostaną zamontowane 310 instalacji odnawialnych źródeł energii, tj. 154 instalacje pane-

li fotowoltaicznych, 41 kolektorów słonecznych, 31 pomp ciepła c.w.u., 27 pomp ciepła c.o. i c.w.u oraz 57 pieców na biomasę (pellet). Realizacja projektu zaplanowana jest na ten rok. – Ponadto, zgodnie z zawartym porozumieniem z Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach w marcu zostanie uruchomiony punkt obsługi rządowego programu „Czyste Powietrze” – mówi Agnieszka Kania-Kała z Urzędu Gminy w Nędzy.

RUDNIK

W urzędzie w ostatnim czasie przeprowadzono nabór wniosków w ramach „Programu Ograniczenia Niskiej Emisji na terenie Gminy Rudnik”. Wsparcie udzielano na wymianę starych kotłów grzewczych na źródło ciepła takie jak: kotły na paliwo stałe czy na biomasę (np. pellet) spełniające określone wymagania jakościowe zgodne z normą PN-EN 303-5:2012 (5 klasy) oraz kocioł gazowy kondensacyjny lub pulsacyjny, kocioł olejowy kondensacyjny, kocioł elektryczny indukcyjny i pompa ciepła. Wsparcie, o jakie mogli ubiegać się mieszkańcy wynosiło 60% kosztów kwalifikowanych realizowanego zadania, lecz nie więcej niż 3 tys. zł na jeden budynek/lokal mieszkalny. – W okresie trwania naboru wpłynęły 63 wnioski. O wynikach naboru poinformujemy wnioskodawców osobiście – przekazują urzędnicy z Rudnika.

(mad)

REKLAMA

**WYKONAWCA
INSTALACJI**fotowoltaicznych
solarnych
pomp ciepła**ensol®**602 685 285
602 337 261
32 415 00 80
pv@ensol.pl
www.ensol.pl**PRODUCENT TECHNIKI**

solarnej i grzewczej

REALIZACJA

mikroinstalacji oraz farm fotowoltaicznych

KILKANAŚCIE LAT

doświadczenia w branży OZE

kompan**Sprzedaż i montaż
kotłów i pomp ciepła**Racibórz, ul. Rybnicka 47
tel. 32 415 98 31, kom. 660 512 658
email: sklep@kompan-raciborz.pl**FREZOWANIE I USZCZELNIANIE KOMINÓW****MONTAŻ WKŁADÓW
KOMINOWYCH****REMONTY KOMINÓW****GWARANCJA SZCZELNEGO
KOMINA****RENOWACJA DACHÓW****Mirosław Kita | tel. 513 611 500 | www.systempol.pl****Walton Consulting****INSTALACJE FOTOWOLTAICZE,
POMPY CIEPŁA****ZATRUDNIJ SŁOŃCE
NIE PŁAĆ ZA PRĄD**

Jesteś właścicielem domu? Planujesz założenie **instalacji fotowoltaicznej** w siedzibie swojej firmy? Dobrze trafiłeś! **Zbudujemy dla Ciebie** twoją własną elektrownię słoneczną!



W obecnych czasach własna elektrownia słoneczna jest rozsądną i pewną inwestycją. Przygotujemy ją dla Ciebie, pomożemy sfinansować i zamontujemy ją abyś mógł czerpać korzyści od pierwszego dnia jej uruchomienia.

Wiemy, co znaczy jakość i zbudowane zaufanie, pracujemy na to od 2004 roku. Zajmujemy się projektowaniem i wykonywaniem instalacji fotowoltaicznych oraz pomp ciepła dla klienta biznesowego i indywidualnego.

Specjalizujemy się w dostarczaniu najlepszych rozwiązań i produktów. Potrafimy doradzać. Współpracujemy z najlepszymi dostawcami i fachowcami w swoich dziedzinach. Dzięki temu Twoja instalacja będzie zbudowana fachowo i będzie Ci służyć bezawaryjnie przez długie lata, potwierdzamy to gwarancjami nawet do 25 lat.

Posiadamy 20 sprawdzonych ekip monterskich. Miesięcznie realizujemy średnio 150 instalacji fotowoltaicznych.

Wiemy, że energii potrzebują wszyscy, aby działać. Zadbamy więc o to, aby była czysta i nigdy jej nie zabrakło.

JESTEŚMY FIRMĄ Z RYBNIKA

Wykonujemy instalacje w ramach projektu „łączymy z energią” oraz instalacje korzystające z dotacji OZE z funduszu europejskiego

- Najlepsi producenci modułów fotowoltaicznych – jakość potwierdzona listą TIER 1
- Najlepsi producenci inwerterów (falowników)
- Dajemy 12 lat gwarancji produktowej i 25 lat gwarancji na linowy spadek mocy
- Rękojmia 3 lata na wykonaną instalację
- Własne, doświadczone ekipy montażowe
- Jesteśmy blisko – na ewentualne reklamacje reagujemy w 24h

Walton ConsultingJeżeli jesteś zainteresowany
naszą ofertą skontaktuj się z nami!**Tel. 668 104 115, 785 979 797**www.waltonconsulting.plbiuro@waltonconsulting.pl**Rybnik ul. Wodzisławska 112**

Inwestujmy w dobre i efektywne

Zobacz charakterystykę dos

FOTOWOLTAIKA

- + niezależność od podwyżek cen prądu
- + niższe rachunki za prąd
- + ekologiczny sposób pozyskiwania prądu
- + nie wytwarza hałasu i zanieczyszczeń
- + możliwość dofinansowania do instalacji i ulga podatkowa
- + niezawodność instalacji i szybki montaż paneli
- + łatwość obsługi instalacji
- + niewyczerpalne źródło energii
- + wyższa wartość nieruchomości
- + koszt instalacji zwraca się już po kilku latach

- wysoka cena zakupu i montażu instalacji
- uzależnienie do panujących warunków atmosferycznych
- potrzeba częstego czyszczenia instalacji ze względu na warunki atmosferyczne
- w naszej strefie klimatycznej niedobór energii podczas zimy



POMPA CIEPŁA

- + brak emisji szkodliwych substancji
- + nie jesteśmy ograniczeni typem oraz rozmiarami pomieszczenia, w którym zamontujemy urządzenie
- + nie potrzebujemy dodatkowej wentylacji
- + niskie koszty ogrzewania, dzięki pozyskiwaniu większej części energii z gruntu
- + bardzo bezpieczne rozwiązanie (nie mamy do czynienia z otwartym ogniem lub gazem)
- + zasilane tylko z jednego źródła (prąd)
- + ciche urządzenie
- + brak potrzeby budowy komina
- + koszt eksploatacji poniżej cen gazu

- wysokie koszty inwestycyjne, które wydają się przekraczać koszty tradycyjnej kotłowni

KOLEKTORY SŁONECZNE

- + mogą obniżyć wydatki na inne źródła energii nawet o 70%
- + dobrze podłączona instalacja może zaspokoić nawet 70% zapotrzebowania na ciepłą wodę.
- + koszty eksploatacji całej instalacji są niemal zerowe
- + brak jakichkolwiek odpadów
- + cena jaka w przeliczeniu przypada na jedną kilowatogodzinę energii jest tak niska, że całość zwróci nam się w góra dziesięć lat
- + ciepła woda
- + dotacje samorządowe na instalację solarów

- wysoka cena i koszty montażu
- ściśle uzależnienie od panujących warunków pogodowych
- możliwość zamarznięcia czynnika roboczego podczas zimy
- w naszej strefie klimatycznej niedobór energii podczas zimy



KOTŁY NA PALIWO STAŁE

(węgiel kamienny, miat węglowy, ekogroszek, drewno, zrębki, ziarna zbóż, słomę, pellety, brykiet drewniany i wierzbę energetyczną)

- + tanie w eksploatacji
- + niska cena opału
- + wykorzystują biomasę (np. drewno, brykiet, słomę itp.)
- + niska cena kotła
- + współpraca ze standardową instalacją do grzejników (grzejniki mogą być mniejsze niż w przypadku kotła na gaz, co w przypadku kotłowni na olej czy gaz)

- konieczność wyodrębnienia opał
- wymagają, w mniejszym stopniu, obsługi
- znacznie zanieczyszczają
- wymagają paliwa dobrej jakości i poszukiwanie odpowiednich
- wybór odpowiednich dla ustawień regulatora kotła
- wymagają częstego czyszczenia
- pozostawiają odpady

REKLAMA

POMPA CIEPŁA

Vesta



MEDAL TARGÓW ENEX 2020

-  CTI - Complete To Install
-  wygodne sterowanie
-  energooszczędność
-  komfort i bezpieczeństwo
-  nowoczesny design
-  cicha praca





naturalny czynnik

PROPAN - R290

Vesta to pompa ciepła powietrze/woda firmy SAS – producenta z 40-letnim doświadczeniem w branży urządzeń grzewczych. Powietrzna pompa ciepła to idealne rozwiązanie dla osób poszukujących ekologicznego w użytkowaniu źródła ciepła, które będzie ekonomiczne w eksploatacji. Konstrukcja typu monoblok wraz z wykorzystaniem naturalnego czynnika chłodzącego (propan R290) wpływa bezpośrednio na łatwy montaż urządzenia. Vesta charakteryzuje się wysokim współczynnikiem COP=4,2 dla A2W35, a konstrukcja parownika dostosowana jest do polskich warunków klimatycznych. Pompa ciepła sprzedawana jest w systemie CTI (Complete To Install). Oznacza to, że marka SAS oddaje użytkownikowi urządzenie w pełni kompletne, wyposażone w podzespoły gotowe do montażu co przynosi oszczędności inwestorowi poprzez zakup jednego skonfigurowanego do pracy zestawu.

SAS[®]

Ekologiczne
Urządzenia Grzewcze

www.sas.busko.pl

Ekologiczne rozwiązania

Stępnych urządzeń na rynku!



instalacji gazowej ze
temperaturę)
paliwo stałe jest tańsze od

nia miejsca do składowania

lub większym stopniu,

środowisko
jakości, co wymusza
niego dostawcy
optymalnej pracy kotła
może sprawiać trudności
czenia

KOTŁY NA GAZ ZIEMNY

- + cena gazu ziemnego niższa w porównaniu do gazu płynnego
- + jest natychmiast gotowy do działania
- + nie trzeba magazynować gazu ani płacić za cały zbiornik już w momencie dostawy
- + obsługa kotła nie jest skomplikowana ani pracochłonna – większość kotłów jest w pełni zautomatyzowana
- + osiąga wysoką sprawność (do 90%, kotły kondensacyjne – nawet powyżej 100%)
- + emituje najmniej spalin spośród paliw kopalnych
- + brak jakichkolwiek odpadów
- + niektóre kotły nie wymagają budowy komina do odprowadzania spalin, wystarczy im dziura w ścianie domu
- + możliwość umieszczenia pieca gazowego prawie w każdym pomieszczeniu w domu
- + możliwość stosowania do ogrzewania jak również do podgrzewania wody użytkowej (c.w.u.)

- wciąż rosnące ceny gazu i zależność jego dostaw od stosunków międzynarodowych
- brak dostępu w wielu miejscach do sieci gazociągowej
- duży koszt podłączenia do gazociągu
- nowoczesne kotły gazowe to duży wydatek



KOTŁY NA GAZ PŁYNNY

- + bezwonne spalanie gazu
- + powstające spaliny są czystsze niż te ze spalania oleju
- + duży komfort
- + urządzenie praktycznie bezobsługowe
- + współpraca ze standardową instalacją do grzejników
- + paliwo jest przechowywane poza domem
- + zasilanie gazem kuchni
- + przejście z gazu płynnego na gaz ziemny nie wymaga wymiany kotła
- + gaz płynny ma 1,5 razy większą wartość opałową niż gaz ziemny

- koszt instalacji zbiornika na gaz
- wysoka cena pieca gazowego
- potrzeba sporo miejsca na działce
- cena gazu płynnego ze zbiornika jest wyższa niż z gazociągu
- odpowiednia wentylacja kotłowni – osobne przewody nawiewowe i oddzielny wywiew

KOTŁY OLEJOWE

- + praca kotła jest bezobsługowa
- + olej jest paliwem dostępnym praktycznie wszędzie
- + możliwość wyboru dostawcy paliwa i terminu jego zakupu
- + w mniejszym stopniu zanieczyszcza środowisko naturalne niż kocioł węglowy
- + komfort eksploatacji porównywalny do gazu z sieci
- + bezpieczeństwo w użytkowaniu oleju opałowego – nie tworzy mieszaniny wybuchowej, tak jak gaz
- + współpraca ze standardową instalacją do grzejników

- konieczność magazynowania oleju opałowego w domu (nie wolno go przechowywać w ujemnej temperaturze)
- olej magazynowany jest w zbiorniku lub kilku zbiornikach połączonych ze sobą, na które możemy potrzebować osobnego pomieszczenia jako magazynu paliwa
- koszt instalacji zbiornika
- wymaga kontrolowania ilości paliwa w zbiornikach i planowania dostaw
- możliwość wydzielania przez olej nieprzyjemnego zapachu w pomieszczeniu, w którym się go przechowuje
- wysoka cena kotła
- dodatkowe wymagania przeciwpożarowe
- wysokie koszty eksploatacji
- spore gabaryty kotła
- kotły olejowe są hałaśliwe i emitują drgania
- konieczność systematycznego czyszczenia i regulowania palników
- cena oleju uzależniona jest od ceny ropy, może zatem znacznie się zmieniać, wpływając na koszty ogrzewania



REKLAMA

ecoplanet Instalacje OZE "szyte na miarę"

Dlaczego my?

- **Rzetelnie** przygotowujemy projekt instalacji, dobierając **najbardziej optymalne** rozwiązania
- Zapewniamy **fachowy** i solidny montaż
- Korzystamy wyłącznie z **wysokiej jakości**, sprawdzonych na przestrzeni lat podzespołów i urządzeń
- Zapewniamy **opiekę** oraz **wsparcie** poinstalacyjne
- **a poza tym....9 na 10 naszych Klientów to osoby z polecenia, które cenią nas za rzetelność i rekomendują nas swoim znajomym!**



Fotowoltaika Pompy ciepła

**OTRZYMAJ BEZPŁATNĄ
WYCENĘ!**

+48 660 003 266  ecoplanet.org.pl

Dofinansowanie do wymiany pieca. Gdzie i ile?

POWIAT Smog oraz jakość paliwa i stan kotłów to jeden z gorących tematów, który powraca każdego roku. Szczególnie w okresie grzewczym. Każdy samorząd ma własne regulacje dotyczące wsparcia do wymian starych instalacji. Sprawdzamy, ile można dostać w różnych gminach. Poniżej przedstawiamy informacje, jakie udało nam się pozyskać.

GODÓW

Wysokość dotacji uzależniona jest od rodzaju urządzenia, na które mieszkaniec chce wymienić stary kocioł i wynosi od 3 do 5 tys. zł. Termin naboru wniosków będzie podany w najbliższym czasie. W przypadku przekroczenia ilości środków pieniężnych przeznaczonych w budżecie na ten cel, przeprowadzone zostanie losowanie wnioskodawców.

GORZYCE

Wysokość dotacji wynosić będzie od 5 do 10 tys. zł w zależności od rodzaju urządzenia, na które mieszkaniec chce wymienić stary kocioł.

Przy czym gmina nie udzieli dofinansowania zakupu kotła węglowego lub na biomasę, jeśli mieszkaniec ma możliwość przyłączenia się do sieci gazowej. Nabór wniosków zakończył się 24 lutego. Złożono aż 630 wniosków! Gmina udzieli dotacji do zakupu 120 kotłów węglowych lub na biomasę, 120 kotłów gazowych, elektrycznych lub olejowych i 30 pomp ciepła. Realizacji będą podlegały wnioski wyłonione w drodze losowania.

LUBOMIA

Wysokość dotacji wynosi 4 tys. zł. W tym roku gmina zamierza dotować wymianę 130 urządzeń. Nabór trwa i ma charakter ciągły, tj. do wyczerpania puli środków. Osoby, które nie uzyskują dotacji w tym roku, trafią na listę oczekujących i będą brane pod uwagę w pierwszej kolejności w przyszłorocznym naborze wniosków.

MSZANA

Dotacja wynosi 5 tys. zł do wymiany każdego kotła. Nabór wniosków na ten rok został już zamknięty. Gmina zabezpieczyła wstępnie środki na



Programy Ograniczenia Niskiej Emisji w gminach trwają od lat. Mimo tego nadal nie udało się wymienić wszystkich kopciuchów.

wymianę 100 kotłów. Złożono 272 wnioski, spośród których wylosowano 100 tych, które otrzymają dotację. Gmina szuka środków na kolejne dotacje.

PSZÓW

Nabór wniosków o dotację do wymiany pieca ruszył 18 lutego. Wnioski rozpatrywane są zgodnie z kolejnością ich wpływu, a finansowe wsparcie otrzyma 180 projektów. Dotacja może zostać przeznaczona na likwidację źródła ciepła opalanego paliwem stałym, niespełniającego wymagań klasy 5 i wyższej. Wysokość dotacji wynosi 50% udokumentowanych kosztów

kwalifikowanych realizacji inwestycji. Kocioł węglowy można zastąpić kotłem gazowym, podłączeniem do sieci ciepłowniczej, ogrzewaniem elektrycznym, kotłem olejowym, ekologicznym kotłem na paliwo stałe (w tym biomasę) oraz montażem pompy ciepła. Ostateczny termin wykonania inwestycji nie może przekroczyć 31 października 2021 r.

RADLIN

Nabór wniosków na ten rok został już zakończony. Miasto do wymiany pieców i źródeł ogrzewania przeznaczyło 400 tys. zł. Mieszkańcy mogli się ubiegać o dofinansowanie

sięgające 5 tys. zł. Obecnie urzędnicy weryfikują złożone wnioski. Osoby, które nie uzyskają dotacji w tym roku, trafią na listę oczekujących i będą brane pod uwagę w przyszłorocznym naborze.

RYDUŁTOWY

Tegoroczny nabór wniosków o miejskie dotacje na wymianę starych kopciuchów, na które przeznaczono 150 tys. zł, już się zakończył. Wpłynęło ponad 200 wniosków mieszkańców, jednak dofinansowanie otrzyma tylko część z nich. Szansą na dotację jest natomiast program „Instalacje OZE na terenie Miasta Rydułtowy”, który w tym roku przewiduje możliwość pozyskania przez mieszkańców dofinansowania do zabudowy około 80 kotłów na biomasę, instalacji fotowoltaicznych, kolektorów słonecznych oraz pomp ciepła. Program realizowany jest ze środków unijnych. Mieszkańcy mogą składać w urzędzie wnioski o dofinansowanie do 26 marca.

WODZISŁAW ŚL.

W budżecie miasta zapla-

nowano na ten rok ponad 4,5 mln zł na realizację programu ograniczenia niskiej emisji. Miasto planuje dofinansować 641 ekologicznych inwestycji. Mieszkańcy mogą ubiegać się o dotację w wysokości nawet do 10 tys. zł na takie zadania jak: podłączenie do sieci ciepłowniczej, zabudowa pompy ciepła dla potrzeb c.o., kotła gazowego, kotła węglowego, kotła na biomasę, źródła ciepła zasilanego energią elektryczną czy montaż instalacji OZE dla potrzeb przygotowania c.w.u. (w tym kolektory słoneczne, pompy ciepła). Nabór wniosków odbywa się w trybie ciągłym, przy czym wnioski, które wpłynęły do końca 2020 r. realizowane będą w roku 2021 r., a wnioski które wpłyną do końca 2021 r. realizowane będą w roku 2022.

RZĄDOWA POMOC

W każdej gminie powiatu wodzisławskiego – prócz Wodzisławia Śl. – działają punkty konsultacyjne programu Czyste Powietrze, w których można uzyskać dodatkową dotację do wymiany kotła.

(juk),(art),(ska)

Czyste powietrze, to przedmiot starań nie tylko ekologów, ale również samorządów. Na poziomie samorządów Sejmiki Województw tworzą uchwały antysmogowe. Straże gminne egzekwują przestrzeganie przepisów antysmogowych, a program rządowy współrealizowany na poziomie gminy pozwala mieszkańcom np. na skorzystanie z pomocy, celem zapewnienia ekologicznych źródeł ciepła i energii.

UCHWAŁA ANTYSMOGOWA

Uchwała antysmogowa Sejmiku Województwa Śląskiego z dnia 7 kwietnia 2020 r. nr V/36/1/2017 wprowadziła szereg zakazów, które mają służyć celowi jakim jest zmniejszenie zjawiska niskiej emisji oraz zapobieżenie jego negatywnemu oddziaływaniu na zdrowie ludzi i na środowisko. Należy do nich m.in. zakaz palenia w piecach węglem brunatnym, mułem, biomasą (np. drewnem) o wilgotności powyżej 20 procent, paliwami, w których udział masowy węgla kamiennego o uziarnieniu poniżej 3 mm wynosi więcej niż 15 %. Zakazy te nie mają ograniczeń czasowych np. w odniesieniu do pór roku – obo-

wiązują przez cały rok. W uchwale wskazano także harmonogram wymiany pieców, które nie spełniają określonych norm emisyjnych. Wejście w życie części zapisów uchwały odłożono w czasie. Wymiana określonych urządzeń np. grzewczych na terenie województwa to duża inwestycja, której nie sposób przeprowadzić w krótkim okresie czasu, stąd wprowadzenie różnych, czasem dość odległych dat wejścia w życie poszczególnych zapisów statuujących nakładane obowiązki.

Uprawnienia straży gminnej

Warto wspomnieć, że niedługo po uchwaleniu

uchwały antysmogowej Sejmiku Województwa Śląskiego Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji zmienił rozporządzenie w sprawie wykroczeń, za które strażnicy straży gminnych są uprawnieni do nakładania grzywien w drodze mandatu karnego. Zmienione przepisy umożliwiły strażnikom gminnym karanie za łamanie przepisów uchwały antysmogowej Sejmiku Województwa Śląskiego. Strażnicy gminni są uprawnieni do nakładania mandatów np. w przypadku gdy ktoś pali w piecu paliwem zakazanym w uchwale antysmogowej czy ogrzewa budynek urządzeniem niespełniającym wymogów uchwały.

Program Czyste Powietrze

Jest to rządowy program pomocowy. Jego celem jest ograniczenie emisji szkodliwych pyłów i innych zanieczyszczeń do atmosfery poprzez termomodernizację istniejących domów jednorodzinnych lub uniknięcie emisji zanieczyszczeń powietrza pochodzących z nowo budowanych jednorodzinnych budynków mieszkalnych. Pomoc może polegać na udzieleniu dotacji lub pożyczki preferencyjnej na szeroko pojętą termomodernizację domu jednorodzinnego lub np. zakup nowoczesnych źródeł ciepła. Dofinansowania udziela Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska

*Dbającemu
o swoje
interesy nie
dzieje się
krzywda
(„Volenti non
fit iniuria”)*



NATALIA LEWANDOWSKA-FAC

radca prawny, mediator

i Gospodarki Wodnej, ale wnioski można składać na poziomie gmin, co wydaje się być słusznym rozwiązaniem, gdyż to urzędy gmin i ich pracownicy znają po-

trzeby na swoim obszarze i wiedzą, jakie problemy mają ich mieszkańcy. Tu też jest wiedza, kto może skorzystać i z jakiej formy pomocy.

REKLAMA

DENERGY FOTOWOLTAIKA

TYLKO U NAS
MODUŁY 450 WAT



ORAZ
**AUSTRIACKI
FALOWNIK FRONIUS
W STANDARDZIE**

MONTAŻ SERWIS SPRZEDAŻ

DENERGY FOTOWOLTAIKA

ul. 1 Maja 5, Polska Cerekiew

tel. 608 302 921



INSTALATOR

Rodzinna firma z tradycjami. Ponad 30 lat na rynku!

Kompleksowe instalacje. Modernizacje kotłowni. Projektowanie instalacji.
Wybierz naszą ofertę z montażem: zyskaj projekt i kierownictwo robót GRATIS!

KOTŁY NA EKOGROSZEK
KOTŁY NA PELET
KOTŁY GAZOWE
POMPY CIEPŁA
FOTOWOLTAIKA
KLIMATYZACJA
REKUPERATORY



Żory, ul. Rybnicka 83

tel. 32 434 54 20

Racibórz, Warszawska 13

tel. 32 417 03 77

Pawłowice, ul. Zjednoczenia 6

tel. 32 474 39 42

**UWAGA! OBOWIĄZKOWA
WYMIANA STARYCH PIECÓW !
ŚPIESZ SIĘ - CZAS DO 31.12.2021***

* - Termin dotyczy wymiany kotłów pozaklasowych na terenie woj. śląskiego,
wyprodukowanych do 2007 roku. Szczegółowe informacje telefonicznie lub na: www.klimosz.pl



A czy Ty pomyślałeś już o swojej **RODZINIE**
i wymienić kopciucha na kocioł ekologiczny?

TEKLA®

**EKOLOGICZNE KOTŁY
NA PELLET I EKOGROSZEK**



Autoryzowany dystrybutor zaprasza:

Racibórz
ul. Rudzka 107
tel. 32 419 01 20
pon-pt 7:00-17:00
sob 7:00-13:00

Krzyżanowice
ul. Wyzwolenia 2
tel. 32 419 40 31
pon-pt 8:00-16:00
sob 8:00-13:00

Kietrz
ul. Mickiewicza 2
tel. 77 485 55 54
pon-pt 8:00-17:00
sob 8:00-13:00

PROSAT

Dzięki temu programowi wreszcie odetchniemy

Program Czyste Powietrze to obecnie największy program skierowany do osób fizycznych, dzięki któremu można uzyskać dofinansowanie na modernizację kotłowni czy na termomodernizację budynku.

Jego najważniejszym celem jest ograniczenie emisji do atmosfery szkodliwych substancji, które powstają na skutek ogrzewania domów jednorodzinnych słabej jakości paliwem w przestarzałych domowych piecach. Na co można uzyskać dofinansowanie? Program skupia się na wymianie starych pieców i kotłów na paliwo stałe oraz termomodernizacji budynków jednorodzinnych by efektywnie zarządzać energią. Działania te nie tylko pomogą chronić środowisko, ale dodatkowo

zwiększą domowy budżet, dzięki oszczędnościom finansowym.

W październiku ubiegłego roku ruszyła druga część programu „Czyste Powietrze” 2.0 przygotowana dla Polaków o niższych dochodach. Aby dostać wyższą dotację – nawet do 37 tys. zł – na wymianę kopciucha i termomodernizację domu, potrzebne będzie zaświadczenie o dochodach wydane przez gminę. Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej przygotował też nowe udogodnienia: kalkulator dotacji, wydłużenie realizacji przedsięwzięcia o dodatkowe pół roku oraz listę urządzeń i materiałów zgodnych z programem.

Program skierowany jest do osób fizycznych będących właścicielami/współwłaścicielami domów jednorodzinnych/wydziałonych lokali mieszkalnych. Dotacje są udzielane za pośrednictwem szesnastu Wojewódzkich Funduszy Ochrony Środowiska i Gospodarki



„Czyste Powietrze” to Program z budżetem 103 mld zł na lata 2018 – 2029. Jego celem jest poprawa jakości powietrza oraz zmniejszenie emisji gazów cieplarnianych przez wymianę źródeł ciepła i poprawę efektywności energetycznej jednorodzinnych budynków mieszkalnych.

TU UZYSKASZ INFORMACJE:

Infolinia programu Czyste Powietrze: 32 60 32 252
Rozliczanie zadań w Programie: 32 60 32 256
Infolinia czynna w godzinach 7.30 – 15.30
email: czysteypowietrze@wfośigw.katowice.pl

Została także uruchomiona ogólnopolska infolinia dot. Programu Czyste Powietrze pod nr tel. 22 340 40 80 od poniedziałku do piątku w godz. 8.00 – 16.00

Oficjalna strona Programu:

www.kampaniaczysteypowietrze.pl

Wodnej (WFOŚiGW). Na terenie naszego województwa zajmuje się tym Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach. – Program Czyste Powietrze cieszy się w województwie śląskim ogromnym zainteresowaniem. Pokazał to zarówno sukces wakacyjnego Mobilnego Biura, które z ekspertami Funduszu objeżdżało gminy naszego regionu, ale także ponad 22 tysiące złożonych od początku Programu wniosków na łączną kwotę około 342 mln zł. Jesteśmy przekonani, że uruchomienie

drugiej części Programu spowoduje jeszcze większe zainteresowanie, dzięki czemu wyeliminowanych zostanie jeszcze więcej starych kopciuchów, zanieczyszczających nasze środowisko – mówi Tomasz Bednarek, prezes WFOŚiGW w Katowicach.

Zaświadczenia o dochodach są wydawane przez gminy na podstawie żądań składanych przez osoby zainteresowane aplikowaniem w drugiej części Programu o uzyskanie podwyższonej bezzwrotnej dotacji. Żądanie można złożyć w gminie osobiście, przesłać

pocztą albo przez platformę ePUAP. O wydanie zaświadczenia należy się zwrócić do gminy zgodnie ze swoim adresem zamieszkania.

Opierając się na obowiązujących od 15 maja 2020 r. nowych zasadach w programie „Czyste Powietrze” 2.0, osoby fizyczne (właściciele lub współwłaściciele domów jednorodzinnych) o dochodach miesięcznych do 1400 zł/os. (gospodarstwa wieloosobowe) lub do 1960 zł (gospodarstwa jednoosobowe), mają szansę na dotację do 60% poniesionych kosztów realizacji

eko-inwestycji (maksymalnie 37 tys. zł). Pozostali beneficjenci „Czystego Powietrza”, z rocznym dochodem do 100 tys. zł, są uprawnieni do podstawowego poziomu dofinansowania (część pierwsza Programu). To oznacza, że mogą starać się o wsparcie do 25 tys. zł przy wymianie źródła ciepła oraz montażu instalacji fotowoltaicznej (a nawet do 30 tys. zł jeśli inwestycja obejmuje pompę ciepła oraz instalację PV). Ponadto dla wszystkich – w rozliczeniu PIT – dostępna jest ulga termomodernizacyjna (do 53 tys. zł). (eco)

Buderus
Michalskiego 4 • Wodzisław Śl.

**POMPY CIEPŁA
REKUPERACJA
KLIMATYZACJA
FOTOWOLTAIKA**

791 324 530

ELEKTROTUM

**Już dziś obniż swój rachunek za prąd.
Przygotujemy Twoją instalację fotowoltaiczną.**

- Oszczędność na rachunkach
- Niezależność energetyczna
- Trwałość instalacji
- 100% ekologiczna i bezpieczna

**Skorzystaj z dotacji z programu „Mój prąd”
i ulgi podatkowej dla osób fizycznych!**

Ponadto oferujemy profesjonalne usługi w zakresie sieci i instalacji elektrycznych, elektroenergetycznych oraz teletechnicznych.

www.elektrotum.pl | tel. 506 304 840

Husar

GALERIA CIEPŁA
UL. RACIBORSKA 199
44-210 RYBNIK
500 600 363
WWW.GALERIAHUSAR.PL

**FOTOWOLTAIKA
POMPY CIEPŁA
KOTŁY**

Fachowe doradztwo
Darmowa wycena
Kompleksowa obsługa
500 600 363

REKLAMA

SGS SERVICE
Systemy Grzewcze i Sanitarne Sp. z o.o.

Systemy grzewcze i sanitarne

Wykonujemy kompleksowo:

- Kotłownie gazowe i olejowe
- Instalacje C.O.
- Pompy ciepła
- Klimatyzacje
- Wentylacje z odzyskiem ciepła
- Odkurzacze centralne

PRZYGOTUJEMY DOKUMENTY PONE

DOSTAWA, MONTAŻ, SERWIS

47-400 Racibórz ul. Kozielska 5
www.sgs-service.com.pl

+48 32 415 24 29
e-mail: sgs@sgs-service.com.pl



POSZUKIWANY:

Sprzedawca:
branża grzewcza i instalacyjna

Sprzedawca:
branża maszyn ogrodniczych

Może to Ty?

Jesteś zaangażowany? Lubisz pracę z ludźmi? Masz doświadczenie w branży? Aplikuj!

CV prosimy przysyłać na adres:
info@kotly.com, tel:695 118 802
Więcej szczegółów na: www.prosat.pl/praca

Miejsce pracy:
PROSAT Racibórz
ul. Rudzka 107

Usługi instalacyjno-budowlane
Czesław Babik

Wielkie Otwarcie naszego punktu
w Raciborzu, ul. Chopina 14 (naprzeciwko RCK)

PRZYJDŹ I SKORZYSTAJ Z OFERTY JUŻ 8 MARCA!

Dla pierwszych klientów atrakcyjne rabaty!

- Kompleksowo zajmujemy się twoją kotłownią
- Przygotujemy i rozliczymy wnioski na dotację z programu Czyste Powietrze
- Jeśli nie masz gotówki – załatwimy ATRAKCYJNE finansowanie
- Ubezpieczymy inwestycję na lata – jako jedyni w regionie!

609 482 880
793 97 18 19

babikkotly@gmail.com
facebook.com/CzeslawBabik

Pracujemy od pon. do pt.
w godzinach od 8.30 do 16.30



BUGLA ENERGY



Kotły
• C.O.
• Gazowe

Pompy ciepła
• HRC powietrze-woda
• CYLIA AIR do CWU

Energia słoneczna
• systemy fotowoltaiczne
• kolektory słoneczne

44-361 Syrynia, ul. 3-Maja 9
tel. 32 307 38 85, 696 438 166

biuro@buglaenergy.pl
www.buglaenergy.pl

Kredyt ProEko

RRSO 5,90%

dołącz do nas  



więcej informacji:



BANK SPÓŁDZIELCZY W JASTRZĘBIU ZDROJU
ZAŁOŻONY W 1897

www.bsjastrzebie.pl

Czerpiemy energię ze słońca

FOTOWOLTAIKA

OGRZEWANIE AKUMULACYJNE

POMPY CIEPŁA

Kompleksowa obsługa – 10 lat na rynku

EWK
ENERGIA EWK

Tysiące kW doświadczenia



Tel. 505 097 321, doradca@energiaewk.pl
44-207 Rybnik, ul. Lipowa 19A

www.energiaewk.pl | www.fb.com/ewk.sa

Między węglem a gazem

Do modernizacji instalacji ogrzewania zachęcają zarówno samorządy, które prowadzą gminne programy walki z tzw. niską emisją, jak i rząd ze swoim flagowym programem „Czyste powietrze”. Mieszkańców województwa śląskiego zobowiązuje do tego również tzw. śląska uchwała antysmogowa. Jej zapisy nakładają obowiązek modernizacji najstarszych instalacji grzewczych do końca tego roku.

Zarówno rządowy program, jak i większość programów gminnych umożliwia sięgnięcie po dotację na wymianę starego pieca węglowego na nowy – również węglowy, tyle że spełniający wymogi tzw. piątej klasy oraz ecodesignu. Taka modernizacja pozwala na radykalne (o około 90%) zmniejszenie ilości zanieczyszczeń emitowanych w procesie spalania węgla. Jednak warto rozważyć inne rozwiązania, bo prędzej czy później Polska będzie musiała odejść od węgla w ogrzewnictwie gospodarstw domowych. Na miejscu jest więc pytanie o opłacalność wymiany starego kotła na nowy węglowy, skoro za kilka lat prawdopodobnie i ten kocioł trzeba będzie wymienić na inny niż węglowy.

Do wymiany pieców węglowych na gazowe zachęcał mieszkańców Raciborza m.in. prezydent Dariusz Polowy

podczas spotkań w dzielnicach. Problem w tym, że nie wszyscy mieszkańcy miasta mają dostęp do sieci gazowej. Właśnie dlatego władze miasta podjęły intensywne rozmowy z Polską Spółką Gazownictwa w celu zgazyfikowania wszystkich dzielnic, przede wszystkim Miedoni oraz całości Markowic. Rozmowy w sprawie gazyfikacji prowadzone są również w pozostałych częściach powiatu raciborskiego. PSG zleciła już opracowanie dokumentacji projektowej sieci gazowej w sołectwie Rudnik. Gazociąg pobiegnie również od Raciborza przez Zawadę Książęcą, Turze i Budziska do Kuźni Raciborskiej. Ta inwestycja jest już w fazie realizacji.

Do wymiany kotła węglowego na gazowy warto się przygotować. Dotyczy to przede wszystkim właścicieli starszych nieruchomości. Warto zlecić sporządzenie tzw. audy-

tu energetycznego, który pozwoli stwierdzić, które części budynku powodują największe straty ciepła. Jeśli straty są duże, modernizacja źródła ciepła powinna zostać powiązana z termomodernizacją całego budynku. Tylko w ten sposób unikniemy w przyszłości wyższych rachunków za ogrzewanie.

Do montażu kotłów innych niż węglowe dopinguje mieszkańców województwa śląskiego również tzw. śląska uchwała antysmogowa. W myśl jej zapisów piece węglowe, kominki z płaszczem wodnym, zwykłe kominki na drewno czy kotły na pellet starsze niż 10 lat powinny zostać wymienione do 31 grudnia 2021 r. Na wymianę nowszych urządzeń jest więcej czasu:

- kotły mające od 5 do 10 lat (licząc od daty produkcji) należy wymienić do końca 2023 roku,

- kotły mające mniej niż pięć lat (licząc od daty produkcji) należy wymienić do końca 2025 roku,
- kotły klasy 3. lub 4. należy wymienić do końca 2027 roku.

Dodajmy, że wiele samorządów województwa śląskiego apeluje o wydłużenie terminów obligujących mieszkańców do wymiany źródeł ogrzewania. W części z nich prowadzona jest gazyfikacja. Dlatego nieracjonalne jest oczekiwanie, żeby mieszkańcy, którzy jeszcze nie mają dostępu do sieci gazowej, wymienili stare kotły węglowe na nowe kotły węglowe, a za kilka lat stanęli przed koniecznością realizacji kolejnej inwestycji – wymiany wciąż nowoczesnych kotłów węglowych piątej klasy na kotły gazowe.

Dotowanie zakupu nowych pieców węglowych nadal przewiduje program „Czyste

Powietrze”. Z analizy portalu wysokienapiecie.pl wynika, że w 2020 roku w ramach tego programu w całym kraju udzielono dotacji lub pożyczek na zakup 9 069 kotłów węglowych. Tego typu modernizacje stanowiły około 16% ogółu modernizacji realizowanych przez mieszkańców Polski w oparciu o środki oferowane w programie „Czyste powietrze”. Pozostali beneficjenci programu zdecydowali się na zakup kotłów gazowych (43%), kotłów na biomasę (22%), pomp ciepła (18%) oraz systemów

ogrzewania elektrycznego (1%). Od dotowania kotłów węglowych zdecydowano się odejść w Raciborzu. Stosowną zmianę w gminnym Programie Ograniczenia Niskiej Emisji przyjęto jeszcze w poprzedniej kadencji samorządu. Jednak w większości pozostałych gmin powiatu raciborskiego nadal można sięgnąć po takie dotacje. O ile jest to uzasadnione w przypadku miejscowości, które dotychczas nie zostały zgazyfikowane, o tyle w pozostałych przypadkach taki stan rzeczy może budzić wątpliwości. (zet)



Wiele samorządów realizuje obecnie inwestycje, których celem jest gazyfikacja gmin. Na zdjęciu budowa takiej instalacji w Kuźni Raciborskiej.

Jedni dotują wymianę, inni edukują

Miasta na prawach powiatu: Rybnik, Żory oraz Jastrzębie-Zdrój realizują w tym roku dla swoich mieszkańców programy związane z dofinansowaniem do źródła ciepła. Szczególnie informacyjnie działa w tej sprawie Rybnik, gdzie na miejskiej stronie internetowej znaleźć można nawet zegar, odliczający czas do konieczności wymiany kopciucha 31 grudnia 2021 roku.

Władze Rybnika stawiają m.in. na edukację w zakresie przeciwdziałania smogowi oraz pomoc w pozyskaniu dotacji do wymiany źródła ciepła m.in. z programu Czyste Powietrze, którego punkt konsultacyjny działa w Rybniku. Co ważne, miasto nie udziela już indywidualnych dotacji z własnego budżetu dla mieszkańców. Ten program zakończono wraz z wejściem w życie ogólnopolskiego programu Czyste Powietrze. Obecnie Rybnik skupia się na wymianie starych kopciuchów w lokalach komunalnych. – Z inwentaryzacji źródeł ogrzewania przeprowadzonej przez rybnicki magistrat w 2018



Działania miast w zakresie dofinansowania wymiany pieców oraz pomocy w pozyskaniu dotacji mają na celu likwidację niskiej emisji, czyli m.in. zjawiska smogu

roku wynika, że około 14 tysięcy domów jednorodzinnych ogrzewa swoje domy kotłami na węgiel. Do kolejnej statystyki urząd miasta przystąpi w 2022 roku. – Szacujemy, że od poprzedniej inwentaryzacji, rocznie mieszkańcy wymieniają około tysiąca kotłów – wyjaśnia Agnieszka Skupień, rzeczniczka prasowa Urzędu Miasta Rybnika. Warto dodać, że z początkiem roku miasto pozyskało kolejną dużą dotację, która pomoże w realizacji inwestycji zmierzających do poprawy jakości powietrza w

mieście – dzięki dotacji 21,7 mln zł zniknie ponad 930 tzw. kopciuchów w zasobach komunalnych. – Kwota 21,7 mln zł zostanie przeznaczona na kompleksową termomodernizację oraz wymianę źródeł ciepła w 12 budynkach ZGM zlokalizowanych w Boguszowicach-Osiedlu oraz Śródmieściu – zapowiada Piotr Kuczera prezydent Miasta Rybnika

Wymienią 240 kopciuchów

Żory w 2021 roku zaplanowały w budżecie 1,6 mln zł na

udzielenie dotacji do wymiany źródeła ciepła, co pozwoli na wymianę 240 kotłów. Trwają jednak prace nad możliwością powiększenia liczby dofinansowań na wymianę źródeł ciepła. Mieszkańcy zgodnie z Regulaminem mieli możliwość składania wniosków od 1 czerwca 2020 r. do 31 grudnia 2020 r., a obecnie zbierane są wnioski na listę rezerwową. O przyznaniu dotacji decyduje kolejność składania wniosków. W ramach programu ograniczenia niskiej emisji dofinansowywana jest wymiana źródeł ciepła na ekologiczne. Program ten jest realizowany w Żorach nieprzerwanie od 2011 roku.

Ponadto Gmina Żory na podstawie porozumienia z Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach pomaga mieszkańcom w ubieganiu się o dotację z programu „Czyste Powietrze”. – Współpraca zainicjowana ww. porozumieniem ma na celu poprawić dostępność Programu wśród mieszkańców Żor oraz umożliwić dotarcie do jak największej liczby wnio-

skodawców – wyjaśnia Adrian Lubszyk z Urzędu Miasta Żory.

3,65 mln na inwestycje ekologiczne

W budżecie Jastrzębia-Zdroju na rok 2021 na dotacje dotyczące realizacji zadań z zakresu ochrony środowiska i ochrony zasobów wodnych przeznaczono kwotę 3 650 000 zł. W tej kwocie zawarto 2,2 mln złotych na zakup i montaż ekologicznych urządzeń grzewczych, obejmujących: kotły opalane gazem, biomasą, olejem opałowym, ekogroszkiem z automatycznym podajnikiem oraz urządzenia grzewcze zasilane energią elektryczną, takie jak pompa ciepła do c.o. i system ogrzewania elektrycznego. W przypadku złożenia wniosku o dotację na kocioł gazowy, można ubiegać się również o dotację do budowy przyłącza do sieci gazowej do budynku mieszkalnego. W łącznej puli na dotacje 800 tysięcy złotych stanowią środki na zakup i montaż urządzeń do wytwarzania energii ze źródeł odnawialnych, takich jak: instalacja

fotowoltaiczna, wentylacja mechaniczna z zastosowaniem rekuperatora oraz pompa ciepła do wytwarzania c.w.u. Ponadto w puli 3,65 mln zł znalazło się 150 tysięcy złotych na budowę przyłączy kanalizacji sanitarnej do budynku mieszkalnego oraz 500 tysięcy na budowę urządzeń służących retencjonowaniu wód opadowych i roztopowych. – Mieszkańcy mogą składać wnioski o dotację celową od 4 stycznia 2021 r. do momentu wyczerpania się środków finansowych zabezpieczonych w budżecie miasta na ten cel. Wnioski rozpatrywane są według kolejności złożenia. W związku z tym, że wysokość dotacji jest zróżnicowana trudno określić dokładnie ile domostw z tego skorzysta. Jednak w ubiegłym roku w budżecie zabezpieczyliśmy na dofinansowanie wymiany kotłów 2 425 000 zł. Mieszkańcy nie wykorzystali całkowicie tej puli. – Udzieliliśmy w sumie dotacji w wysokości 2 163 789 zł. Dzięki temu wymieniono w Jastrzębiu 614 urządzeń (w tym montaż 162 przyłączy do sieci gazowej) – wylicza Izabela Grela, naczelnik wydziału informacji, promocji i współpracy zagranicznej w Urzędzie Miasta Jastrzębie-Zdrój.

Szymon Kamczyk

REKLAMA

KFsystem

[www:www.kfsystem.pl](http://www.kfsystem.pl)

KOTŁOWNIE

– gazowe, pellet, groszek
– normy ekodesign

KOMINKI

– normy EkoProjekt

**POMPY
CIEPŁA**



KF System

47-400 Racibórz, ul. Rybnicka 28/1

tel. 694 001 919, + 48 32 415 00 22

e-mail: kf-system@wp.pl

NAJLEPSZA FOTOWOLTAIKA

DLA TWOJEGO DOMU I FIRMY



**ZADZWOŃ
797 133 265**

www.minutor-energia.pl



**OBNIŻ SWOJE RACHUNKI
ZA PRĄD NAWET O 90%**

FOTOWOLTAIKA

BANKI ENERGII

CARPORTY

STACJE ŁADOWANIA

POMPY CIEPŁA



INSTALACJE FOTOWOLTAICZNE

woltaika.com

multitechnika.pl

+48 32 332-47-69

+48 509-907-199

+48 513-100-465

biuro@multitechnika.pl



Zainwestuj w fotowoltaikę i nie płacić za prąd

**Ulgi
Dopłaty
Kredyt**

**92%
wydajności
po 25 latach**



- **Pewna inwestycja**
- **Dogodne finansowanie**
- **Gwarancja jakości –
pracujemy z najlepszymi**



Zadzwoń:

(33) 5000 900 lub 730 705 000

Wejdź na stronę: www.sunbenefit.pl

Dawid Waławczyk przeprosił pisemnie starostę za nielegalne użycie logo Powiatu Raciborskiego

Radczyńi prawna starostwa powiatowego w Raciborzu Michalina Staniszevska-Niestrój poinformowała radnych na lutowej sesji o działaniach jakie podjęto w celu zabezpieczenie interesów powiatu raciborskiego w kontekście tzw. sprawy wiceprezydenta Dawida Waławczyka, którego samorządowcy podejrzewają o naruszenie praw autorskich Powiatu.

Jak podała pani mecenas, zarząd powiatu podjął uchwałę o skierowaniu zawiadomienia o możliwości popełnienia przestępstwa przez pana Dawida Waławczyka, w związku z tym, że na zakup koncepcji połączenia zamku

i muzeum autorstwa Grzegorza Wawocznego zostały wydatkowane środki publiczne oraz w związku z licznymi doniesieniami medialnymi dotyczącymi podejrzenia popełnienia przestępstwa – plagiatu tej koncepcji. – Zarząd zdecydował, że należy takie zawiadomienie skierować do prokuratury, tym bardziej, że przestępstwo plagiatu jest ściągane z oskarżenia publicznego – stwierdziła Michalina Staniszevska-Niestrój na zdalnej sesji rady powiatu.

Radczyńi oznajmiła, że w starostwie oczekują teraz ruchu ze strony prokuratury w tej sprawie.

Odniosła się na sesji również

do kwestii ochrony wizerunku Powiatu, który jej zdaniem nie ze swojej winy został zaangażowany w sprawę, która stała się medialna i która jest postrzegana bardzo negatywnie przez społeczeństwo.

Pojawiła się też kwestia logo, które zostało umieszczone w koncepcji stworzonej przez pana Dawida Waławczyka, które wykorzystano bez wiedzy i zgody Powiatu – poinformowała prawniczka starostwa.

Jak wyjaśniła zasady korzystania z powiatowego logo reguluje uchwała zarządu Powiatu. Logo udostępniane jest bezpłatnie, ale ściśle ze wzorem umieszczonym na stronie Powiatu. Poprawność zastoso-

wania logo, w szczególności w materiałach informacyjno-promocyjnych musi być każdorazowo zatwierdzane przez Agencję Promocji Ziemi Raciborskiej, przed zamieszczeniem go w danym materiale.

Jak ustalono, niestety pan Dawid Waławczyk wykorzystał logo i umieścił w swoim opracowaniu bez wiedzy i wcześniejszego zatwierdzenia przez agencję, stąd gdy pan starosta powziął o tym informację, skierował zapytanie do pana Waławczyka o ustosunkowanie się. Ten złożył wyjaśnienia dotyczące zastosowania tego logo oraz przeprosił za zaistniałą sytuację – usłyszeli radni od radczyńi.



O wiceprezydencie Raciborza Dawidzie Waławczyku znów rozmawiano na powiatowej sesji rady, w której do niedawna zasiadał

PRAWO POWIATU

W ocenie zarządu powiatu, złożenie tego zawiadomienia było konieczne, bo zarząd odpowiada za finanse publiczne, a takowe środki zostały wydatkowane. Stworzone przez pana Grzegorza Wawocznego dzieło jest mieniem Powiatu Raciborskiego i zgodnie z umową, jaka została zawarta między Powiatem a panem Wawocznym, autorskie prawa majątkowe należą do Powiatu. Stąd zawiadomienie było jak najbardziej uzasadnione – podkreśliła na sesji powiatowej mecenas Staniszevska-Niestrój.

Oczekujemy korespondencji ze strony prokuratury, o czym będziemy informowali radnych – zakończyła swoją wypowiedź na sesji Michalina Staniszevska-Niestrój. (ma.w)

Prywatyzacja diagnostyki w szpitalu nie ma pełnego poparcia w radzie powiatu

Chociaż komisja zdrowia, także głosami rajców PiS (Paweł Płonka i Sebastian Mikołajczyk) poparła niemal jednogłośnie kontynuację obecnej formuły w działalności szpitala rejonowego w Raciborzu, gdzie zakład diagnostyki jest sprywatyzowany, to już na sesji powiatowej opozycja ogłosiła wyraźny sprzeciw.

Powiedział o tym Franciszek Marcol pełniący funkcję wiceprzewodniczącego klubu PiS w radzie powiatu. Przypomnił, że już w komisji zdrowia podkreślał, że nie zmienił zdania sprzed ponad 4 lat, gdy był wśród protestujących wobec działań władz powiatu i dyrekcji szpitala, które zdecydowały o prywatyzacji zakładu diagnostyki.

Teraz jego zdanie poparł oficjalnie cały Klub Radnych Prawo i Sprawiedliwość – 8 radnych. Oświadczyli, że opowiadają się za przywróceniem diagnostyki jako własnego zakładu szpitala.

Uważamy, że pandemia Covid-19 pokazała dobitnie, iż w przypadkach kryzysowych liczyć można przede wszystkim na własnych pracowników, którzy związani są emocjonalnie ze swoim zakładem pracy. Żadna firma zewnętrzna nie wykaże takiego zaangażowania jak pracownicy na stałe zatrudnieni w jednostce, w tym wypadku w szpitalu – napisali



Adam Wajda, przewodniczący rady powiatu, uważa, że sprywatyzowanie zakładu diagnostyki na Gamowskiej było w 2015 roku „decyzją trudną, ale konieczną”

prawicowi radni.

Według nich, dyrektor szpitala Ryszard Rudnik ma aktualnie możliwości na nie-spotykaną dotychczas skalę na pozyskiwanie sprzętu i wyposażenia m.in. pracowni RTG, TK, RM i USG ze środków programów rządowych i od sponsorów.

Merytorycznie i politycznie

Oświadczenie radnych PiS zaskoczyło zwłaszcza wicestarostę Marka Kurpisa, który brał udział w obradach komisji zdrowia i przypomnił, że stanowisko radnych wyrażono w niemal jednogłośnie poparciu dla utrzymania prywatnej diagnostyki. Zauważył, że radni opozycji

Ma teraz możliwości na nie-spotykaną skalę jeśli chodzi o pozyskiwanie sprzętu i wyposażenia – radni z PiS o dyrektorze szpitala

raz głosują merytorycznie, a innym razem – politycznie. Skrytykował ten dualizm w zachowaniu rajców z PiS. Pytał ich, gdzie zarząd powiatu ma znaleźć 10 mln zł na niezbędne inwestycje do utworzenia szpitalnego zakładu diagnostyki. Do grona zdziwionych dołączył starosta Grzegorz Swoboda, powołując się na wieści o głosowaniu

w komisji zdrowia.

Kolegów z klubu PiS bronił ich lider Tomasz Kusy, wskazując, że starostowie karmią radnych rzeczami mówiąc, że to fakty, a ma się to nijak do rzeczywistości. – Wiem jaki był sprzęt w zakładzie, jak kształtowały się finanse, jakie koszty ponosi szpital teraz. Prezentujecie dane wyssane z palca które są dla was wygodne – skwitował opozycjonista.

Prokurator nie hamował

Przewodniczący rady Adam Wajda przypomniał, że decyzja o prywatyzacji w 2015 roku była trudna, ale konieczna. – Sprzęt był z lat 70. i 80. Kierownicy oddziałów szpitalnych opiniowali te zmiany pozytywnie. Nawet prokuratura zajęła się sprawą i nie miała zastrzeżeń do przekształceń – stwierdził A. Wajda. Podkreślił, że pacjenci zyskali na tych rozwiązaniach bo zyskali szybkie diagnozy na nowoczesnym sprzęcie.

Etatowa członkini zarządu powiatu też uważa, że formuła z firmą zewnętrzną jest dla szpitala korzystna. – Dyrektor szpitala powiedział nam, że zrobi to, co zadecyduje w tej sprawie rada powiatu, ale trzeba znaleźć 10 mln zł na zakup nowego sprzętu – podsumowała Ewa Lewandowska z PO.

(ma.w)

Michał Fita znalazł pracę w Kietrze. Wraca do kultury



Michał Fita znów będzie dyrektorem. Podjął nową pracę nieopodal granic powiatu raciborskiego

Były wiceprezydent Raciborza, zwolniony przez Dariusza Polowego w październiku 2020 roku, pokieruje Centrum Kultury i Sportu w Kietrze (powiat głubczycki). Został jego pierwszym dyrektorem, bo jednostka powstała w miejscu Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury. Zaczęła działalność 1 marca.

Fita zarządzać będzie kietrzańską kulturą i koordynować działalność wiejskich domów kultury (w Dzierżysławiu, Nasiedlu, Nowej Cerekwi i Pilszczu), a także sprawować pieczę nad obiektami sportowymi – stadionem Włókniarza i krytą

pihalnią.

Na stanowisku szefa kultury zastąpił Wiesława Janickiego, który kierował MGOK-iem od 2015 roku i współpracował w tym czasie m.in. z raciborskim RCK, z Markiem Rapnickim.

Michał Fita zarządzał już podobną do nowego CKiS-u jednostką – MOKSiR-em w Kuźni Raciborskiej.

Zaraz po rozstaniu z raciborskim magistratem można było usłyszeć, że urzędnikiem i animatorem kultury interesują się na Opolszczyźnie, gdzie M. Fita nawiązał dobre relacje z samorządowcami m.in. przy okazji projektu „Kolej Plus”. (m)



NOWOCZESNA MEDYCYNĄ W REGIONIE

nowiny
RACIBORSKIEnowiny
WODZIŚLAWSKIE

nowiny.pl

Nie chcesz płakać – mrugać

Według badania zrealizowanego w lipcu 2020 przez SW Research na zlecenie firmy Hoya Lens Poland, nawet 40% z nas spędza przed komputerem ponad 8 godzin dziennie. Aktualnie już nie tylko praca i nauka, ale również zakupy, rozrywka i kontakty społeczne w dużej mierze zostały przeniesione do sieci. Dla części z nas oczywistym jest fakt, że wysokoenergetyczne światło niebieskie emitowane przez ekran komputera oraz innych urządzeń elektronicznych, wpływa niekorzystnie na nasze oczy. Jednak na tym problemy się nie kończą. W normalnych warunkach mrugamy około 15 – 20 razy na minutę, co jest gwarancją odpowiedniego nawilżenia oczu. Ta częstotliwość podczas pracy przy komputerze znacząco się obniża. Co więcej, ewolucyjnie nasz wzrok przystosowany jest do patrzenia w dal. Najlepiej więc gdy patrzymy na przedmioty znajdujące się w różnych odległościach, blisko i daleko. Patrząc długo w ekran komputera lub smartfona zaburzamy te proporcje, skupiając wzrok na jednym obiekcie wyłącznie w bliskiej odległości, co może prowadzić do pojawienia się dyskomfortu: bólu głowy, oczu, czy okresowego pogor-

Miej oko na oko

W nowej codzienności dobry wzrok ma kluczowe znaczenie. Niestety, praca i nauka zdalna obciążają go jak nigdy dotąd. Dlatego dziś szczególnie ważne jest dbanie o oczy – za pomocą regularnych badań wzroku, ćwiczeń oczu i bezpiecznego korzystania z urządzeń cyfrowych, w oparciu o zalecenia specjalistów ochrony wzroku.

szenia widzenia. Na szczęście, stosując się do prostych zaleceń ekspertów możemy skutecznie chronić nasz wzrok i uniknąć przykrych problemów.

Nasze główne zaniechania

Niestety, nie dbamy o wzrok regularnie. Nawet wśród użytkowników okularów 51% odwiedza specjalistę ochrony wzroku rzadziej niż raz w roku. Osoby, które stosują już korekcję wzroku, powinny badać wzrok najlepiej corocznie. Nie bójmy się zasięgnąć porady optometrysty bądź okulisty, gdy cokolwiek dzieje się z naszym wzrokiem. W przypadku jakichkolwiek zmian chorobowych nigdy nie próbujemy „leczyć” ich samodzielnie. Zaniechanie badań kontrolnych, nieodpowiednio dobrane soczewki okularowe, intensywne korzystanie



z urządzeń cyfrowych to spore ryzyko. Może doprowadzić nie tylko do nieprzyjemnych objawów cyfrowego zmęczenia wzroku, ale także pogłębiających się wad wzroku.

Zasady, które warto wcielić w życie

Wystarczy przyjrzeć się naszym codziennym nawykom i stosować się do kilku prostych zasad, które skutecznie pomogą chronić wzrok.

1. Zadbaj o stanowisko swojej pracy. Jeśli to możliwe, zapewnijmy sobie dostęp naturalnego światła, najlepiej ustawiając komputer bokiem do okna. Ekran ustawmy tak, by nie pojawiały się na nim refleksy odbitego światła, które dodatkowo męczą nasz wzrok. Odpowiednia odległość od monitora powinna wynosić około 50 – 70 cm (można przyjąć odległość wyprostowanej ręki), przy czym wzrok powinien być na wysokość górnego brzegu monitora. Należy także unikać wysokich poziomów jasności ekranu.

2. Pamiętaj, że nie tylko twoje ciało, ale i oczy potrzebują ćwiczeń. Już dwie godziny dziennie spędzone przed komputerem, tabletem czy telefonem mogą mieć negatywny wpływ na nasze zdrowie. Bóle głowy w części skroniowej czy w okolicach oczodołu mogą być spowodowane cyfrowym zmęczeniem wzroku. Pamiętajmy, że nasze oczy, podobnie jak nasze ciało, wymagają regularnych ćwiczeń i odpoczynku. Długotrwałe wpatrywanie się w ekran monitora to dla nich ogromny wysiłek. Dlatego warto wykonywać codziennie proste ćwiczenia, takie jak zataczanie oczami ósemek lub patrzenie na boki pod różnymi kątami. Warto też po każdych 20 minutach patrzenia na ekran, przenieść spojrzenie na 20

sekund na odległość około 6 metrów (20 stóp). Przy przeniesieniu wzroku daleko starajmy się dostrzec szczegóły tego, co obserwujemy. Po chwili pocujemy, jak wzrok się odpręża. Dobrze wykorzystać tę chwilę i świadomie zrelaksować oczy. Takie ćwiczenie łatwo zapamiętać: 20/20/20.

3. Ważna jest prawidłowa higiena narządu wzroku. Kiedy czujemy, że oczy są suche nawilżajmy je odpowiednimi kroplami, najlepiej bez konserwantów, a do zmywania makijażu stosujmy specjalne płyny do demakijażu – te przeznaczone do skóry mogą podrażniać powieki. Skuteczne są też ciepłe kompresy na powieki, które działają relaksująco – wystarczy w ciepłej, przegotowanej wodzie namoczyć gazik kosmetyczny i na kilka minut położyć go na zamknięte powiekę.

4. Nie kupujemy okularów „z bazaru”. Niestety jest to wciąż popularne zjawisko. Kupując gotowe okulary w aptece, drogerii lub na stacji benzynowej szkodzimy naszym oczom. Okulary te mogą występować tylko w określonym zakresie mocy, od +1.00 do +3.50 dioptrii. Ponadto mają taką samą moc dla oka prawego i lewego, co oznacza, że są bezużyteczne dla osób z różnowzrocznością, czyli dla większości z nas. Okulary które kupujemy w salonie optycznym, czyli okulary na receptę są idealnie dopasowane. Uwzględniają nasze wartości korekcyjne, różnowzroczność, astygmatyzm, a także inne indywidualne parametry, takie jak rozstaw źrenic czy odległość soczewki od oka. Odwiedzając optyka mamy też wpływ na wybór i dopasowanie oprawy okularowej, dzięki czemu okulary nie uciskają i nie zsuwają się z nosa.

REKLAMA

Podmiot Leczniczy
wpisany do rejestru pod nr księgi 000000188088
MD Multi Diagnostica **PROFESSIONAL**
tel. 12 358-42-58

OSTEOPOROZA

Badanie densytometryczne

• z KRĘGOSŁUPĄ ŁĘDŹWIOWEGO • z SZYJKI KOŚCI UDOWEJ

9 marca 2021 r. przy NZOZ Praktyka
Lekarza Rodzinnego ul. Tetmajera 150
w Rydułtowych, Rejestracja na badania
pod nr tel. 512 351 600

Pracownia posiada
System Zarządzania Jakością
GWARANTUJEMY ZAUFANIE

CENA 35 Zł

Komórka - wróg numer 1 naszego kręgosłupa

O czym świadczy wiercenie się na krześle, które ćwiczenia są dla nas bezpieczne i co jest największym zagrożeniem dla zdrowego kręgosłupa z doktorem Markiem Sroką, specjalistą fizjoterapii rozmawia Katarzyna Gruchot

– Jak zdalna praca wpływa na kondycję naszego kręgosłupa?

– Już samo przebywanie w domu, obojętnie czy z powodu kwarantanny, czy pracy zdalnej, powoduje to, że mamy mniej ruchu. A to on, a nie jakakolwiek tabletki, jest najlepszym lekarstwem na nasz układ mięśniowy i stawowy. Bezruch sprawia, że z czasem będziemy odczuwać coraz więcej dolegliwości w obrębie kręgosłupa szyjnego, lędźwiowego, bioder czy kolan. Jeżeli do tego bezruchu dodamy pracę zdalną, to najważniejsza w tym momencie będzie ergonomia. Nie zawsze dobre warunki, które mamy stworzone w pracy, możemy przenieść do domu. Sam fakt, że mamy niedopasowany do naszych potrzeb fotel, czy biurko, albo źle ustawiony monitor, już będzie wpływał na nasze dolegliwości. Drugim czynnikiem jest czas, który kiedyś dzieliliśmy na przemieszczanie się, spotkania, rozmowy, a dziś spędzamy go wyłącznie przed komputerem. Nagle z dwóch, trzech godzin siedzenia robi się osiem, dziesięć. I tę zmianę widać, bo dziś największą grupę moich pacjentów stanowią nauczyciele, ucząca się młodzież i pracownicy biurowi.

– Czy właściwa organizacja miejsca pracy może nam pomóc?

– Powinniśmy zadbać o to, by wysokość krzesła była dobrana do wysokości osoby, która na nim siedzi. Biodra powinny być zawsze umieszczone wyżej niż kolana, co sprawi, że nasza miednica automatycznie lepiej się ustawi. Błędem jest to, że siedząc na krześle staramy się podnieść nogi lub ustawiać stopy na jakimś podwyższeniu. Kolana idą wtedy do góry, miednica się odchyła i nasz kręgosłup zaczyna się inaczej ustawiać. Ważna jest też pozycja rąk, które powinny być blisko tułowia i mieć na biurku podparcie po to, byśmy nie unosili ramion do

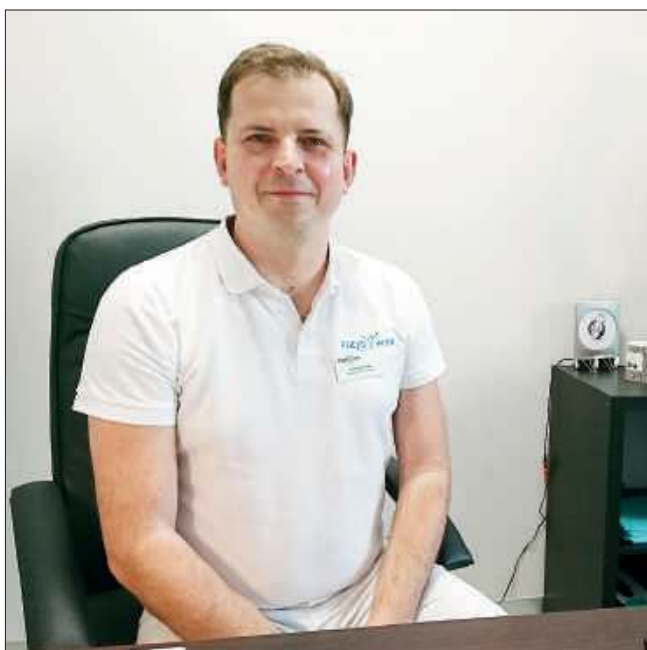
góry. Pamiętajmy o tym, że to mięśnie obręczy górnej utrzymują kończyny w górze i to one po pewnym czasie dadzą nam znać o sobie sztywnym karkiem. One napinają się i trzymają, co nie jest normalną sytuacją, bo mięśnie są po to by się kurczyć i rozkurczać. 90 procent problemów z karkiem pojawia się u praworęcznych osób właśnie po ich prawej stronie. Zawdzięczamy to, myszce, bo pracując z nią nasza ręka wysuwa się do przodu zbyt daleko, angażując tym samym cały bark i łopatkę. Jeśli chodzi o odległość między komputerem a pracującym, to najważniejsze jest to, by monitor był na wprost naszego wzroku. Największym wrogiem kręgosłupa są laptopy, które zmuszają nas do pracy z głową cały czas pochyloną do przodu. Efektem tego jest tzw. garb wdowi, charakteryzujący się powstaniem zaokrąglenia w miejscu przejścia odcinka szyjnego w piersiowy. Najlepszym rozwiązaniem jest praca na klasycznym komputerze z osobnym monitorem lub odpinane klawiatury, dzięki czemu możemy umieścić ekran na wysokości oczu.

– W jaki sposób możemy odciążać kręgosłup w trakcie pracy?

– Najgorsze dla naszego kręgosłupa jest kilkugodzinne siedzenie przed komputerem w jednym ciągu i jednej pozycji. Jak najbardziej wskazane są przerwy, najlepiej co czterdzieści minut, albo godzinę. Idealnych ćwiczeń, rozwiązujących wszystkie problemy, nie ma, ale każda forma ruchu będzie lepsza, niż pozostawanie w pozycji siedzącej. Wystarczy, że wstanieśmy i trochę się porozciągamy, albo wyjdziemy na spacer.

– Czy zmiany pozycji na krześle, albo wiercenie się może pomóc w odciążeniu kręgosłupa?

– Dla mnie osoba, która nie potrafi usiedzieć na miejscu ma ewidentnie problemy z równowagą mięśniową i ograniczeniami ruchomości w stawach w obrębie miednicy i kręgosłupa. Może odczuwać dyskomfort, albo pojawiają się już bóle, które są symptomem „chorego kręgosłupa”. Jeśli ktoś ma silne mięśnie brzucha i grzbietu, sprawne stawy, pełną ruchomość, będzie sobie spokojnie siedział i nic nie będzie mu dolegało. Takie próby radzenia sobie z



Dr Marek Sroka

problemem poprzez zmianę pozycji do niczego dobrego nas nie doprowadzą. Najpierw trzeba znaleźć przyczynę bólu i nad nią pracować. Trzeba jednak pamiętać o tym, że fizjoterapeuta rozwiązuje nasze problemy tylko na etapie związanym z dolegliwościami pacjenta. Później to pacjent bierze odpowiedzialność za to, jak będzie wyglądał jego stan zdrowia. Musi zrozumieć, jak ważny jest w tym wszystkim ruch i jeśli zacznie ćwiczyć, najlepiej pod okiem trenera personalnego, wkrótce sam się przekona, że aktywność ruchowa jest tu kluczowa.

– Czy wykonywane samodzielnie w domu ćwiczenia są dla nas bezpieczne?

– Jeśli ktoś jest zdrowym, młodym człowiekiem, który do tej pory nie miał żadnych incydentów związanych z kręgosłupem, a teraz odczuwa dyskomfort z powodu wielu godzin spędzanych przed komputerem, to jemu takie ćwiczenia nie zaszkodzą. Jeśli jednak nasz kręgosłup nie jest w najlepszej kondycji, a my korzystamy z ćwiczeń z internetu, powtarzając je w domu, to już takiej pewności nie ma. Przede wszystkim nikt nie kontroluje tego, jak je wykonujemy, więc popełniając błędy możemy swoje schorzenia pogłębiać. Każdy z nas ma inne dolegliwości, dlatego każdy powinien mieć takie ćwiczenia dobierane indywidualnie.

– Jakie symptomy powinny nas skłonić do skorzystania z pomocy fizjoterapeuty?

– Pierwszym sygnałem, że coś niepokojącego zaczyna się

szybciej rozpocznie się zabiegi, tym większa pewność, że nie skończymy w gabinecie neurochirurga.

– Co jest największym zagrożeniem dla zdrowego kręgosłupa?

– Wrogiem numer jeden jest nie komputer tylko telefon komórkowy, który stał się nieodłącznym atrybutem naszego życia. Dziś młodzież słuchając zdalnie lekcji nie siedzi już przy laptopach, tylko przy komórkach. To właśnie telefon jest dla nich najlepszym sposobem komunikacji i porozumiewania się. Nie spotykają się w szkole, więc piszą do siebie i wymieniają się informacjami w mediach społecznościowych. Wykonując te czynności pochylają głowę do przodu i obciążają taką pozycją kręgosłup. Dotyczy to również osób dorosłych, które kończąc pracę zdalną przy laptopie, momentalnie przechodzą na telefon, który zastępuje im komputer i telewizor. Kładziemy się z nim do łóżka i tam też zamiast odpoczywać, zaczynamy przeglądać inter-

net. Mam dużo pacjentów, którzy z tego powodu skarżą się na nocne bóle kręgosłupa. W każdej poczekalni widzimy tłumy osób z pochylonymi nad telefonami głowami. Żeby zobrazować ten problem, proszę sobie wyobrazić długi kij, na końcu którego umieszczamy 2-kilogramowy odważnik. Dopóki trzymamy go prosto, nic się nie dzieje, ale jeśli wychylimy do przodu, poczućmy ile musimy mieć siły, żeby go utrzymać. Te przeciążenia, które sobie w ten sposób fundujemy to około 30 kilogramów nacisku na kilka centymetrów kwadratów, bo to powierzchnia krążka międzykręgowego, zwanego potocznie dyskiem. Zasada jest jedna: i monitor komputera i ekran telefonu zawsze powinny być na wysokości naszego wzroku. Permanentne pochylanie głowy nad telefonem doprowadzi nas do zwyrodnienia kręgów szyjnych, które może skończyć się na stole operacyjnym. Im szybciej sobie to uświadomimy, tym mamy większe szanse, by temu zapobiec.

REKLAMA

ostromed
CENTRUM MEDYCZNE

Zespół zaufanych specjalistów

Kompleksowa diagnostyka USG

lek. Witold Ostrowicz
specjalista radiologii i diagnostyki obrazowej

Poradnia urologiczna

lek. Jacek Madejski
specjalista urolog

Poradnia internistyczna

lek. Bożena Sienkiewicz
specjalista chorób wewnętrznych

Poradnia ginekologiczno-położnicza

lek. Tomasz Chmura
specjalista ginekologii i położnictwa
lek. Michał Kłosiński
specjalista ginekologii i położnictwa

Poradnia nefrologiczna

lek. Joanna Siemiątkowska
specjalista nefrologii i chorób wewnętrznych

Poradnia chorób metabolicznych

lek. Radosław Wilk
specjalista psychiatrii

Poradnia medycyny estetycznej

lek. Elżbieta Wawrzynek
specjalista medycyny estetycznej

Poradnia otolaryngologiczna

lek. Jacek Wałek
specjalista otolaryngolog

Poradnia ortopedyczna

lek. Michał Jaśnikowski
specjalista ortopedii i traumatologii

Poradnia dietetyczna

mgr Magdalena Kopel
dietetyk kliniczny

Centrum Fizjoterapii Fizjo-Med

dr Marek Sroka, mgr Paweł Lociński
tel. 32 454 34 58

Poradnia neurologiczna

lek. Izabela Brandenburg
specjalista neurologii

Poradnia chirurgiczna

lek. Aleksander Chlubek
specjalista chirurgii ogólnej

Rejestracja telefoniczna: poniedziałek - piątek: godz. 8.00-18.00

tel. 32 724 24 20
tel. kom. 604 347 669

ul. Jana Kasprzowicza 1
Racibórz

www.ostromed.pl

Aniela Fronczak

w pielęgniarstwie najważniejszy jest pacjent

Po mamie odziedziczyła wschodnią fantazję i otwartość, po tacie śląską solidność i obowiązkowość. Wychowana w dwóch kulturach szybko dorosła do tolerancji i świetnie odnalazła się w szkole, gdzie trafiła na grono nauczycielek – pasjonatek pielęgniarstwa. Choć marzyła o pracy z dziećmi, swoje życie zawodowe związała z młodzieżą. Od 46 lat uczy młodych ludzi zasady wyniesionej z „Medyka”, że niezależnie od technizacji i rozwoju medycyny to pacjent zawsze pozostaje najważniejszy.

Kolejarska punktualność

Losy pochodzącej spod Równego Bronisławy Dąbrowskiej i Ślązaka Pawła Szernera splotły się na Ziemiach Odzyskanych. Ona trafiła pod Wrocław podczas II wojny światowej, kiedy wywieziono ją z Kresów na roboty. On znalazł się w tym samym miejscu z polskim wojskiem zabezpieczającym po wyzwoleniu wrocławskie lotnisko. Choć wojna odebrała im młodość, nie odebrała marzeń. W lutym 1948 roku połączyli się i postanowili osiedlić w Kędzierzynie, rodzinnych stronach pana Pawła. – Mieszkaliśmy w wybudowanym przed wojną domu, gdzie mieściły się mieszkania przeznaczone dla kolejarzy. Nasze mieszkanie znajdowało się naprzeciw dziadków. Oni mieli na drzwiach tabliczkę Scherner, a my Szerner. Gdy byłam małą często zastanawiałam się dlaczego tak jest. Potem dowiedziałam się, że gdy w 1948 roku weszła w życie ustawa o czystości języka polskiego na Śląsku, wszystkie niemiecko brzmiące nazwiska zaczęto spolszczać. Dziadek, który był powstańcem, nie chciał się ugiąć i na jego drzwiach pozostała tabliczka z oryginalną pisownią naszego nazwiska. Babcia Augustyna zajmowała się domem, a dziadek Stefan był przedwojennym kolejarzem i kierownikiem pociągu. Często powtarzał, że jak on prowadził pociąg do Wiednia to wszyscy rolnicy stawiali według niego zegarki, a teraz pociągi potrafią mieć dwie godziny spóźnienia. I pytał: jak to jest możliwe? – tłumaczy pani Ania i dodaje, że w domu mówiło się wyłącznie po polsku, choć dziadkowie, jeśli chcieli żeby wnuki nie wiedziały o czym mówią, rozmawiali między sobą nieraz po niemiecku.

Jej mama Bronisława pracowała jako instruktorka zawodu w zakładzie Braille'a, gdzie uczyła szycia na maszynie, a tato Paweł, tak jak ojciec, był kolejarzem. Z czasem rodzina zaczęła się powiększać. W listopadzie 1948 roku przyszedł na świat najstarszy syn Szernerów Zdzisław, w styczniu 1951 roku Irena, 9 listopada 1952 roku urodziła się Aniela, zwana przez wszystkich Anią, a w 1957 roku jej siostra Bar-



Dziadkowie Augustyna i Stefan Szernerowie



Jako uczennica Liceum Medycznego Pielęgniarstwa



Pani Bronisława z dziećmi: Zdzisławem, Ireną i małą Anią na rękach



W czasach szkolnych



Paweł Szerner z Basią na kolanach, Ireną, Zdzisławem i Anielą



Ania (po prawej) z koleżanką w drodze na bieszczadzki rajd w 1972 roku



W Wojewódzkim Szpitalu Dziecięcym w Opolu z dziewczynką, dla której znalazła nową rodzinę

bara. – Naukę rozpoczęłam w Szkole Podstawowej numer 8. Byłam pierwszym rocznikiem który został zreformowany. Osoby, które urodziły się do 30 czerwca 1952 roku chodziły do szkoły 7-klasowej, a te, które przyszły na świat w późniejszych miesiącach, musiały

zostać w szkole rok dłużej. To był dla nas ogromny stres, bo musiałam się rozstać z wieloma koleżankami – wyjaśnia pani Fronczak. Ponieważ zawsze marzyła o pracy z dziećmi, na początku szukała szkoły średniej dla przedszkolank. Najbliższe

Liceum dla Wychowawczyń Przedszkoli było w Prudniku, ale wymagano tam gry na jakimś instrumencie. Wprawdzie Aniela miała za sobą dwa lata klasy skrzypiec w Szkole Muzycznej w Kędzierzynie, ale nie szkło jej najlepiej i w końcu zrezygnowała. To zadecydowało,

że wybrała Liceum Medyczne Pielęgniarstwa w Raciborzu, bo po jego skończeniu mogłaby pracować na pediatrii.

Odpracowywane stypendium
W 1967 roku Aniela Szerner rozpoczęła naukę w Licem Me-



W rodzinnym domu Szernerów przy stole siedzi pan Paweł, nad nim stoi jego ojciec Stefan, obok siedzi żona Bronisława, ich znajomy, za nim syn Szernerów Zdzisław, jego siostra Aniela, syn znajomego i druga siostra Irena



Pamiątkowe zdjęcie ślubne Anieli i Zdzisława Szernerów



Podczas studniówki w 1983 roku z Małgorzatą i Mieczysławem Kempa-nowskimi

dycznym Pielęgniarstwa w Raciborzu. – Wychowawczynią mojej klasy była Halina Hendzel, a równoległej Maria Herman, która uczyła nas języka polskiego. To była wspanią nauczycielka, dzięki której pokochałam literaturę. U niej każda lekcja to była nauka poprzez przeżywanie. Kiedy zaczynałyśmy szkołę było nas czterdzieści uczennic. Kilka się wykruszyło, ale ponad trzydzieści dotrwało do końca. Przez pięć lat siedziałam w jednej ławce z Haliną Skibą, która była z Raciborza. Przyjaźniłam się też z Basią Tomkiewicz i Anią Werner. Dojeżdżałyśmy do szkoły tym samym pociągiem, ja z Kędzierzyna, Ania z Bierawy, a Basia z Kuźni Raciborskiej. Najgorsze były praktyki w szpitalu, bo musiałam zdążyć na pociąg o 4.30. Do dziś utrzymuję bliski kontakt z Basią (dziś Ząbek), która przez wiele lat w raciborskim szpitalu pełniła funkcję oddziałową na noworodkach. Ona została matka chrzestną mojego syna, a ja jej syna. Ania Werner już odeszła, ale wciąż o niej pamiętamy. Do dziś w dniu urodzin zamawiamy mszę w jej intencji i jeździmy na grób do Bierawy – opowiada pani Fronczak i wspomina nauczycielki, które prowadziły w szkole przedmioty zawodowe. Były wśród nich: Eugenia Żeńczak, Teresa Kręć, Irena Mitrega, Helena Bluszcz, Urszula Małanka, Regina Wochnik, Stefania Po-

lanowska, Helena Małanka, Urszula Nitner, Małgorzata Kempanowska i Urszula Chociaj.

W pierwszej klasie liceum zajęcia z pielęgniarstwa odbywały się na salach demonstracyjnych, w drugiej była dwutygodniowa praktyka w szpitalu na oddziale wewnętrznym, w trzeciej wydłużała się ona do miesiąca (dwa tygodnie na oddziale wewnętrznym i dwa kolejne na chirurgii). W czwartej klasie jeden dzień w tygodniu poświęcony był na praktyki w szpitalu i wtedy uczennice poznawały wszystkie oddziały. W ostatniej klasie były wyłącznie zajęcia zawodowe. – Pamiętam takie zdarzenie z drugiej klasy liceum, gdy miałam praktyki na oddziale wewnętrznym raciborskiego szpitala. Podczas jednej z wizyt lekarskich na salę wszedł doktor Buzek, który kierował wtedy oddziałem. Z ogromną powagą zadał starszej pacjentce pytanie: a była już pani na wielkim dworze? (co w jego nomenklaturze oznaczało czy oddała już stolec), a babcia na to: ni, terazki ni, za młodu służyła we dworze – opowiada ze śmiechem o nieporozumieniach językowych pani Ania.

Praca z dziećmi była marzeniem wszystkich trzech przyjaciółek, które postanowiły, że zaraz po skończonej szkole zgłoszą się do pierwszego Pol-

sko-Amerykańskiego Instytutu Pediatrii, który powstał w Krakowie Prokocimiu. Był tylko jeden problem: żeby pracować w innym województwie, trzeba było mieć zgodę wydziału zdrowia Urzędu Wojewódzkiego w Opolu. – Niestety, urzędnicy odmówili nam tłumacząc, że podczas nauki pobierałyśmy stypendium, które zgodnie z zasadami, powinnyśmy odpracować na swoim terenie. Zaproponowali nam pracę w Wojewódzkim Szpitalu Dziecięcym w Opolu, gdzie zgłosiliśmy się w trójkę 1 września 1972 roku. Zamieszkałyśmy w domu przy ulicy Sikorskiego, którego piętro zostało wynajęte dla pracowników szpitala dziecięcego. Zajęłyśmy jeden z trzech pokoi, w pozostałych dwóch mieszkaly panie z laboratorium. Dyrektorem szpitala była Aleksandra Pospieszalska, wspinały lekarz i człowiek. Zjawiała się w szpitalu codziennie o 6.00 rano i doglądała osobiście każdego dziecka. Do pracy podchodziła bardzo rygorystycznie, ale dbała o pracowników i gdy widziała, że dobrze pracują, darzyła ich szacunkiem. W Opolu pracowałam dwa lata – podsumowuje pani Fronczak.

Wśród nowoczesnej aparatury trzeba dostrzec człowieka

Gdy w 1974 roku zadzwonił do niej dyrektor „Medy-

ka” Marian Kapica i poprosił, żeby przyjechała do szkoły, była przekonana, że pewnie nie rozliczyła się z biblioteką, albo o czymś zapomniała. Wracając do Raciborza z sercem na ramieniu, a na miejscu okazało się, że dostała propozycję pracy. – Oprócz mnie zaczęły wtedy uczyć inne absolwentki liceum: Ewa Rzodeczko, Lidia Fikoczek i Kornelia Gołombek. Dyrektor Kapica stawiał na młodą kadrę i własne absolwentki, których możliwości świetnie znał. Niestety, doktor Pospieszalska nie chciała się zgodzić na moje odejście za porozumieniem stron, więc dołączyłam do kadry „Medyka” dopiero 1 stycznia 1975 roku. Razem z Ewą Rzodeczko-Bury prowadziłam zajęcia praktyczne na oddziale chirurgicznym, gdzie zastąpiłyśmy Helenę Małankę i Urszulę Nitner – tłumaczy pani Ania i dodaje, że nauczycielki musiały być zawsze dwie, bo zajęcia odbywały się w grupach porannej i popołudniowej. – Oddziałem kierował wtedy doktor Ziębicki, którego bałam się jak ognia, bo pamiętałam go jeszcze z praktyk w szkole. To był furia i naprawdę niewiele nauczycielek było z nim w stanie wytrzymać. Gdy zaczynałam pracę jako nauczycielka, różnica wieku między mną a uczennicami wynosiła zaledwie cztery lata, nic więc dziwnego, że gdy wszedł na

oddział doktor Ziębicki, spytał zdziwiony: a z kim wy tu jesteście? Wyszłam na przód i przedstawiłam się. Jako instruktorka miałam czepek z jednym poziomym paskiem, a nie jak moje uczennice z trzema pionowymi, co go jednak nie przekonało. Kazał mi pokazać dowód osobisty. Spojrzał na mnie, na zdjęcie i przeprosił. Po tym incydencie współpraca układała się świetnie. Był dla mnie bardzo łagodny, zwłaszcza, gdy dowiedział się, że jestem harcerką, bo on też był kiedyś harcerzem – wspomina pani Fronczak. Kiedy Ewa Rzodeczko-Bury odeszła do szkoły w Kędzierzynie-Koźlu, pani Ania zaczęła pracować z kolejną absolwentką „Medyka” – Ireną Gołąb.

Wykształcenie uzupełniała kończąc Studium Nauczycielskie Średnich Szkół Medycznych we Wrocławiu, a następnie studia na wydziale pielęgniarstwa Akademii Medycznej w Lublinie. W 1976 roku wyszła za mąż za kolegę z harcerstwa Zdzisława Fronczaka, nauczyciela Szkoły Mistrzostwa Sportowego, którego poznała, gdy była jeszcze uczennicą „Medyka” w klubie harcerskim „Chodak”. Jeździli razem na obozy i rajdy, rozbijali namioty, zdobywali kolejne sprawności i wreszcie zaczęli wspólną wędrówkę przez życie. W 1978 roku przyszedł na świat ich syn Michał, absol-

went prawa i administracji, a w 1981 roku Marek, który mieszka od lat w Holandii.

W lutym 2004 roku Aniela Fronczak przeszła na emeryturę, ale wciąż pozostaje czynna zawodowo, pracując w Medycznej Szkole Policealnej Województwa Śląskiego, która ma swoją siedzibę przy ulicy Warszawskiej 7 i 9. Sił i energii do pracy nabiera odpoczywając na działce rekreacyjnej, którą rodzina ma na Widoku. Z zamiłowaniem zajmuje się tam ogrodnictwem i w wielu konkursach zdobywa za swoje aranżacje nagrody. Jak sama przyznaje, największą pasją jej życia pozostaje nadal pielęgniarstwo, a jej największym mentorem dyrektor Marian Kapica. – W naszej szkole było mnóstwo nauczycielek, które były pasjonatkami pielęgniarstwa. Uczyły nas empatii, kochania ludzi, odpowiedzialności i zaangażowania w pracę. Każdego pacjenta trzeba było spróbować zrozumieć, być z nim i trzymać go za rękę w sytuacjach trudnych. Tych umiejętności nigdy się nie traci, one zostają do końca życia. Dziś nasze absolwentki muszą iść z duchem czasu, doksztalać się, by sprostać technizacji medycyny, ale one nigdy nie zapominają, że to pacjent pozostaje zawsze najważniejszy. I tego nauczył nas raciborski „Medyk” – podsumowuje Aniela Fronczak.

Katarzyna Gruchot



Na uroczystości czepkowania z uczennicami „Medyka” do zdjęcia stanęła ich wychowawczyni Aniela Fronczak i dyrektor Andrzej Mercik. Rok 1984.



Na parkiecie podczas klasowego półmetku w 1985 roku pani Ania tańczy z mężem Zdzisławem



Paskowanie uczennic „Medyka”

Kierowcy parkują na zakazie. Co miasto robi w tej sprawie?

Mieszkaniec Ostroga apeluje do kierowców o stosowanie się do znaków drogowych. Na ulicy Rudzkiej bardzo często zdarza się, że kierowcy parkują samochody ignorując znak zakazujący zatrzymywania się. Mieszkaniec podnosi, że takie postępowanie rodzi problemy nie tylko dla pieszych, ale również ratowników medycznych.

Na naszą redakcyjną skrynkę otrzymaliśmy zdjęcie wraz z wiadomością od mieszkańca Ostroga z rejonu ulic Rudzkiej i Rzemieślniczej 2. – Mamy problem z poruszaniem się po chodnikach, a służby medyczne mają problem z zaparkowaniem pod wskazanym adresem. Wydział dróg nas zbywa, a straż miejska nie przyjeżdża – napisał do nas Czytelnik, dołączając do wiadomości zdjęcie.

Odpowiadając na prośbę Czytelnika o interwencję w tej sprawie, zwróciliśmy się do Urzędu Miasta Racibórz z zapytaniem dotyczącym liczby zgłoszeń opisanego przez Czytelnika problemu, które wpłynęły w tym roku do Straży Miejskiej w Raciborzu, a także reakcji tej instytucji na zgłoszenia.

Okazuje się, że sprawa jest nieco bardziej skomplikowana, niż mogłoby się wydawać na pierwszy rzut oka. – Na ul. Rudzkiej 41 trwa remont chodnika. Z uwagi na niesprzyjające warunki pogo-

dowe prace zostały przerwane. W celu uniknięcia uszkodzeń wykonanych prac na chodniku, wykonawca w uzgodnieniu z zarządcą drogi zabezpieczył taśmą ostrzegawczą miejsce remontu a także zdjął tabliczkę „nie dotyczy chodnika”, która była zamontowana pod znakiem „zakaz zatrzymywania”. W tym czasie na chodniku stał pojazd osobowy prawidłowo zaparkowany (nie popełniał wykroczenia). W związku ze zdjęciem tabliczki „nie dotyczy chodnika” nie można prowadzić czynności o nieprawidłowe parkowanie. Ponadto wykonawca remontu, w tym także zarządca drogi nie zgłaszał konieczności powiadomienia właściciela pojazdu w celu jego usunięcia z tego miejsca – informuje Rafał Krzyżok, podinspektor ds. informacji w Urzędzie Miasta Racibórz.

Dalej R. Krzyżok wyjaśnia, że zdjęcie tabliczki „nie dotyczy chodnika” i pozostawienie samego znaku „B-36”, spowodowało zgłoszenie interwencji do Straży Miejskiej w Raciborzu dotyczące jednego pojazdu zaparkowanego na wspomnianym wcześniej chodniku. Po przybyciu patrolu na miejsce pojazdu już nie było. Czas przyjazdu patrolu na miejsce interwencji spowodował niezadowolone zgłaszającego. – Odnosząc się do stwierdzenia, że Straż Miejska przestała reagować na zgłoszenia mieszkańców dotyczących parkowania w ww. miejscach nie ma potwierdzenia w doku-



Wykonane przez Czytelnika zdjęcie, na którym widoczny jest opisany przez niego problem. W magistracie wyjaśniają, że zdarzenie miało związek ze wstrzymaniem remontu chodnika (z powodu niesprzyjających warunków atmosferycznych) i tymczasową zmianą oznakowania w tym miejscu.

mentach jakimi dysponujemy, ponieważ zgłoszenia były dwa i dotyczą jednej i tej samej osoby – podkreśla R. Krzyżok.

Co do problemu z dojazdem karetki na adres Rzemieślnicza 2, R. Krzyżok wyjaśnia, że mieszkaniec zwrócił się do Straży Miejskiej z wnioskiem o rozwiązanie problemu poprzez umieszczenia na jezdni miejsca zastrzeżonego „koperu” dla pogotowia ratunkowego lub zamontowania urządzeń zabezpieczających

tj. barierki oddzielających chodnik od jezdni. – Straż Miejska w tym celu zwróciła się do wydziału dróg miejskich Urzędu Miasta w Raciborzu, gdzie w odpowiedzi nie uzyskała zgody na taki sposób załatwienia sprawy, wskazano natomiast konieczność kontrolowania pojazdów na ulicy Rzemieślniczej parkujących na chodniku i utrudniających przejście pieszym – dodaje R. Krzyżok.

Na granicy staną wiatraki?

Turbiny są projektowane m.in. na granicy z Krzanowicami (sołectwem Pietraszyn) i Pietrowice Wielkie (sołectwo Gródczanki). Z obu samorządów popłynęły uwagi względem inwestycji.

O projektowanych turbinach burmistrz Krzanowic Andrzej Strzedulla na obradach rady miejskiej. Chodzi o dwie sąsiednie miejscowości – Sudice i Třebom. – W ramach postępowania transgranicznego, za pośrednictwem RDOS-u (Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska) wnieśliśmy nasze uwagi co do raportu oddziaływania na środowisko. Zwróciliśmy uwagę na trzy główne kwestie. Pierwsza dotyczy tego, że czeski inwestor nie wziął pod uwagę polskich wymogów prawa odnośnie odległości 10H, czyli tego, co u nas obowiązuje (lokalizacji turbin w odległości nie mniejszej od zabudowań niż 10-krotność ich całkowitej wysokości – przyp. red) – mówił burmistrz Andrzej Strzedulla. Jak wyjaśnił, Czesi chcą postawić urządzenia 150 metrów od granicy z Polską.

Drugim zastrzeżeniem, które popłynęło z Krzanowic, był brak uwzględnienia w dokumentach inwestora miejscowego studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego. Nie uwzględniono także prawomocnych decyzji odnośnie budowy turbin po polskiej stronie. – Oni tylko uwzględnili w dokumentach te urządzenia, które zostały wybudowane, a nie te, które mają prawomocne pozwolenia na budowę. I tym samym nie byli w stanie obliczyć skumulowanego oddziaływania na środowisko wszystkich urządzeń,

które są planowane – wyjaśniał wóldarz. Jak dodał, główny dyrektor Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska, uwagi, które otrzymał, przesłał stronie czeskiej. – Teraz czekamy na uzupełnienie tych dokumentów o te nasze zastrzeżenia. I wówczas będziemy mogli więcej powiedzieć, jaki będzie to miało wpływ i czy w ogóle będzie to miało wpływ na terenie po naszej stronie – podkreślił burmistrz Strzedulla. Wskazał, że swoje uwagi względem tej inwestycji zgłosiły także dwie inne sąsiednie gminy: Pietrowice Wielkie i Kietrz.

Radny Andrzej Woźniak z Wojnowic pytał, czy czeskie turbiny mogą zagrażać tym, które planuje się postawić w Pietraszynie (jest inwestor, który chce postawić w przygranicznej wsi cztery wiatraki – informowaliśmy o tym przed rokiem w artykule, który dostępny jest również w naszym portalu, pod adresem: nowiny.pl/159157). – Pewnie mogłoby rzutować – odpowiadał burmistrz, wskazując, że z tej racji, z urzędu przesłano uwagi do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska. Wyjaśnił również, że w tej sprawie stroną postępowania nie może być żadna z gmin, a jedynie państwo.

Wójt Andrzej Wawrzynek potwierdza słowa burmistrza Strzedullii odnośnie wniesienia uwag ze strony gminy Pietrowice Wielkie. – Też złożyliśmy sprzeciw, tak samo jak Krzanowice – powiedział nam wóldarz. Jak wskazał, samorządy nie uczestniczyły w procesie związanym z tą inwestycją. – Nikt nas nie powiadamiał, strona czeska chciała już wydać decyzję, więc zaprotestowaliśmy – wyjaśnił wójt Wawrzynek. (mad)

Ścieki będą tańsze? Dla gminy na pewno

Na koniec roku krzanowicz radni uchwalili na pięć miesięcy stawkę, jaką gmina będzie dopłacać mieszkańcom za m sześć ścieków. To preludium do poważniejszych zmian, bo za kilka miesięcy mają zostać uchwalone zmiany, choć wiele wskazuje na to, że odczuje je budżet gminy, a stawki uiszczane przez mieszkańców będą bez zmian.

Obecnie skanalizowany jest Bojanów oraz część Moravii, więc jedynie ci mieszkańcy składają się na gospodarkę ściekową. Dlatego stawka jest wysoka, a ze strony gminy musi płynąć dopłata, aby ci, którzy są podłączeni do sieci, nie byli poszkodowani, że jako jedni z pierwszych zostali do niej podłączeni.

Aktualna stawka opłaty za m sześć ścieków w gminie wynosi 13,50 zł (12,50 bez

VAT-u, który wynosi 8 proc.). Zaś wysokość dopłaty, którą uchwalono na jednej z ostatnich sesji 6,48 zł (6 zł bez VAT-u). W efekcie mieszkaniec za m sześć. płaci 7,02 zł (6,50 bez VAT-u). To stawki uchwalone do 21 maja 2021 r. Nowe będą znane po ustaleniu nowej, trzyletniej taryfy. – Prowadzimy pewne symulacje odnośnie modelowania tej ceny w przyszłej taryfie. Ze względu na rozbudowę sieci kana-

lizacyjnej na terenie naszej gminy stawka jednostkowa powinna w przyszłych latach spadać – powiedział Andrzej Strzedulla, burmistrz Krzanowic. Dalej wyliczał, że koszty, jakie ponoszą w tej kwestii mieszkańcy, są niższe w porównaniu do innych gmin na terenie powiatu raciborskiego. – Średnia cena to 9 złotych – podał wóldarz.

Na kolejnych obradach burmistrz przedstawił już kon-

kretnie liczby. Wóldarz podał, że Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Krzanowicach skierowało nowe wnioski taryfowe na odprowadzanie ścieków i dostawę wody do Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie. – Te nowe stawki muszą być przekazane minimum 120 dni od utraty ważności taryf dotychczasowych. Będą obowiązywały przez trzy lata, a na każdy rok jest osobna

taryfa – wyjaśnił. Jak dodał burmistrz, dzięki rozbudowie sieci udało się obniżyć koszty odprowadzania ścieków. Dalej wyliczał, że w pierwszym roku nowej taryfy cena za m sześć ścieków będzie wynosiła 9,50 zł netto, a w kolejnych po 9 złotych netto. – Te dopłaty, które gmina ponosi, będą mogły być niższe bez zmiany stawki dla mieszkańców – powiedział burmistrz. (mad)

ekonowiny powiatu raciborskiego

Banki włączają się do walki o czyste powietrze

Od 2 lutego rusza nabór wniosków dla banków, które chcą dołączyć do programu „Czyste Powietrze”, a od połowy roku planowane jest udostępnienie pierwszych środków kredytowych dla Polaków. To kolejne ważne ułatwienie w sięganiu po wsparcie na wymianę tzw. kopciuchów i termomodernizację domów jednorodzinnych. Zainteresowane banki – zarówno komercyjne, jak i zrzeszenia banków spółdzielczych – na złożenie swoich aplikacji mają czas do 23 lutego 2021 r.

Konsekwentnie rozwijamy nasz największy i najważniejszy projekt proekologiczny, służący skutecznej walce ze smogiem. Dołączenie banków do partnerów programu „Czyste Powietrze” to ważny krok dla setek tysięcy polskich gospodarstw domowych – mówi minister klimatu i środowiska Michał Kurtyka.

Współpraca z sektorem bankowym to przede wszystkim odpowiedź na powszechne oczekiwanie na produkt łączący dotację, dostępną w ramach

programu „Czyste Powietrze”, z finansowaniem inwestycji z kredytu bankowego. Jest to również realizacja rekomendacji Banku Światowego.

Tzw. ścieżka bankowa zakłada bezpośrednią współpracę banków z wojewódzkimi funduszami, które odgrywają kluczową rolę w ocenie wniosków, przyznawaniu i rozliczaniu dotacji – podkreśla wiceprezes NFOŚiGW Paweł Mirowski. I dodaje, że Polacy będą mogli w jednym „okienku”, za pośrednictwem banku, złożyć dokumenty o dotację do przedsięwzięcia zgodnego z programem oraz uzyskać kredyt na jego realizację. Przyznana dotacja pozwoli spłacić część kapitału zaciągniętego kredytu.

Ważnym aspektem tej oferty będzie objęcie kredytów gwarancjami Banku Gospodarstwa Krajowego, co pozwoli na zwiększenie zasięgu programu. Dzięki gwarancjom BGK dostępność kredytu będzie znacznie większa, ponieważ banki będą mogły zaproponować lepsze warunki finansowania inwestycji, chociażby

przez rezygnację z wymogu stosowania dodatkowych zabezpieczeń.

Włączenie banków do finansowania przedsięwzięć w ramach programu „Czyste Powietrze” oznacza przede wszystkim zagęszczenie sieci placówek, w których wnioskodawcy uzyskują informację i pomoc w złożeniu wniosku o dotację. Korzystne warunki kredytowania oraz możliwość oferowania kredytu z dotacją w tysiącach placówek bankowych i u partnerów handlowych banków, pozwoli na większą dostępność wsparcia dla Polaków, poszukujących środków finansowych na domowe – antysmogowe inwestycje – zaznacza prezes Związku Banków Polskich Krzysztof Pietraszkiewicz.

Ogłoszony przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, w porozumieniu z szesnastoma funduszami wojewódzkimi, nabór banków do programu pozwoli na udostępnienie i przyznanie bankom limitu środków finansowych przeznaczonych do wypłaty dotacji z progra-



mu „Czyste Powietrze”, który będzie realizowany do 2029 r. Łączny budżet programu „Czyste Powietrze” to 103 mld zł. W pierwszym naborze 2021–2022 łączny limit, w ramach którego banki będą przekazywać do wojewódzkich funduszy ochrony środowiska i gospodarki wodnej wnioski o dotację wyniesie ok. 1,5 mld zł.

Umowy o współpracy będą zawierane między NFOŚiGW, wfośigw, a bankami i na tej

podstawie instytucje finansowe będą pośredniczyć w przekazywaniu do wojewódzkich funduszy wniosków o dotację z przeznaczeniem na częściowe spłaty kapitału kredytów bankowych na przedsięwzięcia realizowane zgodnie z programem „Czyste Powietrze”.

W prace nad zmianami programu „Czyste Powietrze” zaangażowały się banki, z którymi została wypracowana najefektywniejsza „ścieżka

bankowa” dla beneficjentów programu.

Zainteresowanie przystąpieniem do programu „Czyste Powietrze” zapowiedziały już pierwsze banki komercyjne i spółdzielcze: Alior Bank SA, Bank Ochrony Środowiska SA, BNP Paribas Bank Polska SA, Credit Agricole Bank Polska SA oraz Bank BPS wraz ze zrzeszonymi bankami spółdzielczymi – dodaje prezes ZBP. (eco)

Dłuższy termin dla gmin w programie „Czyste Powietrze”

Jeszcze przez miesiąc, czyli do końca marca 2021 r., gminy mają szansę na wyrażanie chęci podpisania porozumienia – w sprawie programu „Czyste Powietrze” – uwzględniającego nowe bonusy dla gmin. Dzięki temu samorządy będą korzystać z pakietu startowego na uruchomienie punktu

informacyjno-konsultacyjnego i podwyższonej refundacji kosztów za złożone wnioski. Premiowane będą też gminy, które tych wniosków złożą najwięcej.

Łączny budżet zachęt, przygotowanych przez Ministerstwo Klimatu i Środowiska oraz Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospo-

darki Wodnej, to ponad 100 mln zł. Obejmuje on wsparcie utworzenia oraz bieżącego funkcjonowania punktów informacyjnych dla mieszkańców (do 30 tys. zł), nowe stawki za złożony wniosek z terenu gminy (150 zł przy podwyższonym poziomie dofinansowania i 50 zł przy podstawowym, a było to od-

powiednio 100 zł i 0 zł) oraz do 16 mln zł na premiowanie gmin, które w danym roku wykażą się największą aktywnością pod względem liczby składanych wniosków w programie „Czyste Powietrze”.

Wydłużony termin zgłoszeń dla gmin, chcących korzystać z tych bonusów, to wyjście naprzeciw potrzebom samorząd-

dów, które jeszcze nie zdążyły zgłosić się do programu „Czyste Powietrze”. W tym celu – do końca marca – konieczne jest zgłoszenie gminy w formie pisemnej do wojewódzkiego funduszu ochrony środowiska i gospodarki wodnej (nie ma wzoru pisma, wystarczy krótka, podpisana informacja na ten temat).

Gminy, które już przystąpiły do programu „Czyste Powietrze”, czyli mają podpisane porozumienie z wfośigw, nie muszą się dodatkowo zgłaszać, ponieważ otrzymują z wfośigw propozycję aneksu do podpisanego już porozumienia. Nowe porozumienia będą zawierane przez wfośigw do końca maja 2021 r. (eco)



Kolumnę dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Za treści zawarte w publikacji dofinansowanej ze środków WFOŚiGW w Katowicach odpowiedzialność ponosi Redakcja

Polowy jak Syzyf proponuje rad nieruchomości niezamieszkałych

Prezydent znów pokazał statystyki finansowe związane z wywozem śmieci, gdzie Miasto notuje ponad 100 tys. zł miesięcznego deficytu w systemie gospodarowania odpadami. Kolejny raz radni znaleźli argumenty, by nie posłuchać Polowego i utrzymać dotowanie wywozu śmieci od firm i sklepów przez resztę raciborzan.

Henryk Mainusz szef radnych „Razem” oponował na sesji najgłośniejszej. Przytoczył dane na temat Ocic, gdzie „małym wywiadem” policzył, że pół tysiąca mieszkańców unika opłaty śmieciowej. Sam nie podał, że chodzi o jego dzielnicę, ale tajemnicę przypadkiem ujawnił Mirosław Lenk. Radny Mainusz burzy się, że z magistratu płynie przekaz o tym, jak to przedsiębiorcy oszukują na śmieciach (wystawiają więcej kubków niż za nie płać). Były szef rady uważa ponadto, że prezydent Polowy za mało przykłada się do ścigania tzw. martwych dusz – raciborzan, którzy są zameldowani, ale nie złożyli deklaracji śmieciowej. Jego zdaniem ten kto unika opłaty powinien być tępiony. – Jednakowoż zaciekle, czy to mieszkaniacze czy to przedsiębiorcy – zaznaczył.

Wystarczy jedna decyzja

Prezydent Polowy uważa, że 10% podatników znajdujących się poza systemem poboru opłaty śmieciowej stanowi całkiem dobry wynik w skali kraju. Według niego wychwylenie wszystkich nieuczciwych dałoby Miastu ok. 1,2 mln zł wpływów rocznie. Jednak dla osiągnięcia takiego wyniku potrzeba dodatkowych etatów i zaangażowania sił urzędniczych w ściganie niepłacących. Tymczasem miejska strata na obsłudze wywozu śmieci od sklepów i firm wynosi także 1,2 mln zł rocznie, a można ją zniwelować jedną decyzją rady.

Żeby uszczelnić system trzeba znaleźć 5 tysięcy ludzi, a z

drugiej strony można podjąć jedną decyzję względem ponad 700 nieruchomości niezamieszkałych – porównał D. Polowy.

Mieszkańcy nie są złodziejami

Z oceną Mainusza co do ukrywających się podatników nie zgodził się radny Jarosław Łęski („NaM”). Stwierdził, że ci co nie płać, prawdopodobnie nie przebywają w Raciborzu, tylko zarobkują za granicą i w mieście przebywają sporadycznie.

Proszę nie robić złodziei z mieszkańców miasta i nie mówić o ich tępieniu – apelował Łęski do nestora rady. Według rajcy winny dziury w budżecie jest nieszczelny system naliczania i poboru opłat, a nie sami mieszkańcy.

To jest chamstwo!
– Henryk Mainusz o postawie wiceprezydenta Dominika Koniecznego względem radnych opozycji

Kolejna kwestia, jaką poruszył H. Mainusz to płatnicy pokrywający braki w systemie wynikłe z unikania opłat przez część raciborzan. Od Polowego usłyszał, że to radni miejscy decydują, żeby za nieuczciwych płacili pozostali mieszkańcy. – Ja chcę uniknąć tej sytuacji – tłumaczył swą, powtarzaną od wielu miesięcy propozycję wyłączenia z systemu nieruchomości niezamieszkałych. Prezydent zapewniał Mainusza, że do kwietnia urząd za pomocą tzw. algorytmu świdnickiego wychwyci niepłacących za śmieci w Raciborzu. Polowy obiecuje, że będzie to wynik lepszy niż w Świdniku (znaleziono tam 800 „martwych dusz”). Włodarz nie za imponował Mainuszowi tymi zapowiedziami, bo szybko przytoczył przykład z Kuźni Raciborskiej, gdzie „martwe dusze” odnaleziono w ciągu tygodnia, a w Raciborzu sprawa wlece się od wielu miesięcy.



Marian Czerner apelował, żeby skończyć z mówieniem, że mieszkańcy dopłacają do nieruchomości niezamieszkałych



Leon Fiołka dostrzeża dwie dziury budżetowe w systemie gospodarki odpadami. Jego zdaniem trzeba wpieryw zlikwidować jedną – powstałą za sprawą nieruchomości niezamieszkałych, aby zająć się drugą, tą spowodowaną przez unikających opłaty śmieciowej



Dominik Konieczny zirytowwał się oporem radnych wobec planów prezydenckich. Zarzucił im, że nie rozumieją rzeczy, których uczy się w najmłodszych klasach szkoły podstawowej

Nadwyżka i strata

Mirosław Lenk broniąc obecnego systemu wskazał, że gdy opuszczał urząd w 2018 roku Miasto notowało 400 tys. zł nadwyżki w systemie gospodarki odpadami. Wytknął prezydentowi, że po dwóch latach jego rządów występuje deficyt, który w ciągu roku ma wynieść 1,2 mln zł. – Jeśli mówimy, że przedsiębiorcy dotują mieszkańcy, to powiedzmy im również, że dopłacają się do niepłacących za śmieci sąsiadów – zauważył Lenk.

Przewodniczący rady Marian Czerner poszedł dalej we wskazówkach dla prezydenta. Stwierdził, że to co przekazuje Polowy mieszkańcom jest nieprawdą. Zdaniem radnego w systemie miejskim każdy podatnik płaci za siebie, nikomu nic nie dopłaca. Jest za to problem z egzekucją należności od nieuczciwych firm i mieszkańców. – Skończmy z mówieniem, że dopłacamy do nieruchomości niezamieszkałych – zwrócił się do prezydenta Polowego.

Włodarz nadal próbował oprzeć się na argumentacji broniącej mieszkańców przed obciążaniem ich za wywóz śmieci z firm i sklepów. Podał, że opłata śmieciowa w Raciborzu jest z tego powodu zawyżona. Lenk skomentował to stwierdzeniem, że raciborska stawka jest najniższą w regionie.

Dwie dziury budżetowe

Prezydenta wspierał radny Leon Fiołka mówiąc o dwóch dziurach budżetowych w systemie gospodarowania odpadami. Jedną generują niepłacący mieszkańcy, drugą – płacący za mało przedsiębiorcy. Wpierw trzeba pozbyć się jednej z nich i przyjdzie pora na uporanie się z kolejną. Były szef rady wspominał o potrzebie uszczelnienia systemu przez zmianę systemu naliczania opłaty śmieciowej. Przywołał dawny pomysł, który forsował swego czasu ówczesny wiceprezydent Wojciech Krzyżek – metody powiązanej ze zużyciem wody.

Poziom podstawówki

Bardzo krytyczny wobec oponentów dla planu Polowego okazał się II zastępca pre-

zydenta. Dominik Konieczny porównał rajców do uczniów pierwszych klas podstawówki. Mówił, że prościej nie dało się im przekazać informacji o deficycie w systemie. – Dziwię się panu Czernerowi, że nie potrafi zrozumieć banalnych kwestii – podkreślił. Podał, że jak usługa Empolu, który wywozi kontener śmieci kosztuje 110 zł, a samorząd płaci zań 58 zł, to ktoś musi dopłacić różnicę – 52 zł i dopłaci ją mieszkańcy. Konieczny poinformował, że przedsiębiorcy zrzeszeni w Raciborskiej Izbie Gospodarczej są niezadowoleni z systemu miejskiego. Decyzja rady o niewyłączeniu z systemu nieruchomości niezamieszkałych i tzw. mieszanym zablokuje wyjście z systemu tych przedsiębiorców. – Zadbamy żeby dowiedzieli się oni, którzy radni im to zapewnili – zapowiedział D. Konieczny.

Na zapowiedź wiceprezydenta zareagował ostro Henryk Mainusz krzycząc: to jest chamstwo!

Kto słucha tylko siebie?

Koniecznego tonował też przewodniczący Czerner, czemu wiceprezydent się dziwił: to jak radny mówi od rzeczy to jest okej, a ja nie mogę się wypowiedzieć? Zastępca Polowego uzupełnił jeszcze swą informację o dodatkowy efekt podjęcia uchwały, która umożliwi Miastu w przyszłości („otworzy furtkę”) powierzenie wywozu śmieci w trybie in house czyli zlecenie tego własnemu podmiotowi (Przedsiębiorstwu Komunalnemu).

Marian Czerner podzielił się z radnymi swą obserwacją, że wiceprezydent Konieczny „słucha chyba tylko siebie”. Zaapelował o porzucenie przez zastępcę Polowego maniery pouczenia radnych. – Porównywanie radnych do uczniów podstawówki nie wypada osobie zajmujące stanowisko wiceprezydenta. Jeśli pan nie zmienia zachowania, będę odbierał panu głos – zapowiedział M. Czerner.

Nie może pan sobie pozwalać jak pan chce – strofował Koniecznego radny Piotr Klim. Uznał wystąpienie wiceprezydenta za niegrzeczne i chamskie. – Nie jesteśmy osłami z ostatniej ławki w szkole

Wiecie wyłączenie ch. Bez skutku

Liczby „śmieciowe” 15 tys. deklaracji jest systemie miejskim 44 018 raciborzan płaci podatek śmieciowy 49 138 osób jest zameldowanych w Raciborzu 5 120 mieszkańców znajduje się poza systemem

podstawowej. Nie wolno z ludzi robić pajaców. Jestem pana postawą zniesmaczony i zdruzgotany – przyznał Piotr Klima. Zapowiedź zastępcy, że przedsiębiorcy dowiedzą się o tym, którzy radni głosują nie po ich myśli, Klima odebrał jako groźbę i powiedział, że boi się o swój dom i rodzinę.

Dominik Konieczny wyjaśnił, że radni wyciągają zbyt daleko idące wnioski z jego wypowiedzi.

Marcin Fica spytał czy kolejna kampania plakatu Dariusza Polowego będzie polegała na podaniu informacji którzy radni zagłosowali nie po myśli wóldarza.

Sejm przyjdzie z pomocą

Marian Czerner przekazał radnym, że w Sejmie trwają prace, już na poziomie komisji, nad zmianą stawek rządowych za wywóz śmieci z nieruchomości niezamieszkałych. Według jego wyliczeń, stawka sięgnie 200 zł (obecnie to 58,20 zł). Szef rady rekomendował, by nie głosować projektu prezydenckiego, bo rada już parokrotnie wyrażała swoje negatywne stanowisko w tej sprawie. Opozycyjna większość rządząca Raciborzem (14 rajców) poparła stanowisko Czernera.

Już po głosowaniu Dariusz Polowy zauważył, że prace legislacyjne, o których mówił M. Czerner trwają od maja 2020 roku i w tym okresie mieszkańcy Raciborza musieli transferować do systemu gospodarki odpadami ponad milion złotych na obsługę marketów i nadal to robią. Wypowiedź wóldarz skomentował na koniec Mirosław Lenk stwierdzając, że Dariuszowi Polowemu w całej dyskusji chodziło tylko o ten końcowy przekaz: że mieszkańcy dopłacają marke-

Mariusz Weidner



Miroslaw Lenk ocenił, że cała dyskusja prowadziła do osiągnięcia przekazu, na którym zależało D. Polowemu, że mieszkańcy Raciborza dopłacają do wywozu śmieci z marketów



Henryk Mainusz policzył, że w samych Ocicach jest pół tysiąca osób, które unikają opłaty śmieciowej



Dariusz Polowy zapowiada, że w kwietniu będą znane wyniki zastosowania w Raciborzu tzw. algorytmu świdnickiego, którym magistrat wychwyci unikających opłaty śmieciowej

Marian Czerner szefem rady. Wygrał z „jedynym właściwym kandydatem”



Nowe prezydium Rady Miasta Racibórz – Marian Czerner (z prawej) i Michał Szukalski.

Rada Miasta Racibórz ma nowego przewodniczącego. W wyborach tajnych, przeprowadzonych na lutowej sesji, zwyciężył obecny wiceprzewodniczący Marian Czerner z „Niezależnych Michała Fity”.

Czerner otrzymał 14 głosów, o 6 więcej od Leona Fiołki, którego zaproponował klub „RSS Nasze Miasto oraz Anna Ronin i Magdalena Kusy”.

Przed głosowaniem kandydaturę Czernera zgłosiła Anna Szukalska jego klubowa koleżanka. Nie podawała uzasadnienia. Były prezes Przedsiębiorstwa Komunalnego przeprowadził radę

przez styczniowo-lutową sesję budżetową.

Drugiego kandydata zaproponował klub radnych wspierających prezydenta – RSS Nasze Miasto oraz Anna Ronin i Magdalena Kusy. Leona Fiołkę przedstawiła liderka klubu Anna Waclawczyk, mówiąc, że ten zarządził w dużej firmie (ZEW, SGL Carbon), ma uprawnienia do zasiadania w radach nadzorczych i bogate doświadczenie samorządowe. – Jako przewodniczący rady prowadził obrady z klasą, posługiwał się biegle literą prawa – podkreśliła Waclawczyk. Jej zdaniem Fiołka to jedyny właściwy kandydat na przewodniczącego spośród członków obecnej rady Raciborza.

Komisji skrutacyjnej przewodniczył Michał Kuliga, a współtworzyli ją Anna Wa-

clawczyk i Justyna Poznańska.

W tajnym głosowaniu przeprowadzonym w sali Kolumnowej M. Czerner wygrał z L. Fiołką 14:8 (12 głosów było potrzebnych do wyboru przewodniczącego). Głosowało 22 radnych, nieobecna na całej sesji była Zuzanna Tomaszewska.

Czerner po wyborze podziękował za zaufanie i zobowiązał się do pracy na rzecz mieszkańców Raciborza. Zrezygnował z funkcji wiceprzewodniczącego rady po czym ogłosił przerwę, by ustalić szczegóły dalszego procedowania z radcami prawnymi urzędu. Później odbyły się wybory wiceprzewodniczącego (także w trybie tajnym). Zgłoszono jedną kandydaturę – Michała Szukalskiego. Otrzymał poparcie 15 radnych. (ma.w)

Lenk przypilnuje budżetu Polowego

Mirosław Lenk będzie kierował komisją budżetową w Radzie Miasta Racibórz. Lenk i Leon Fiołka zmierzli się na lutowej sesji w rywalizacji o funkcję przewodniczącego komisji.

Wakat na stanowisku szefa komisji budżetowej był nieob-

sadzony od kilku miesięcy. Z mandatu radnego zrezygnował w październiku Józef Galli z „Niezależnych Michała Fity”. Zastępowała go przez ten czas Anna Waclawczyk.

W głosowaniach nad kandydaturami Fiołki i Lenka padły wyniki: 7 za i 14 przeciw w

przypadku byłego przewodniczącego rady miasta oraz 16 za i 5 przeciw w przypadku byłego prezydenta Raciborza.

Po wyborze Lenka na szefa komisji z fotela zastępcy przewodniczącego zrezygnowała A. Waclawczyk.

(m)

• 110 LAT TEMU W NOWINACH RACIBORSKICH •

Więzienie za świętokradztwo

Kara wieloletniego więzienia za kradzież w kościele w Krzyżanowicach, śmiertelny wypadek kolejowy między Nędzą a Rybnikiem, napad na lekarza w Czernicy, trojaczki w Dzimierzcu i śmierć wskutek poparzenia pięcioletniej dziewczynki z Czerwionki – m.in. o tym pisano w „Nowinach Raciborskich” w marcu 1911 r. **Wojtek Żołneczek**

RACIBÓRZ • 2 marca 1911 r.

Samobójstwo dentysty

Racibórz. Dentysta Hübner, mieszkający w Górnowałowej ulicy, powiesił się w swym mieszkaniu.

Aresztowanie akuszerki

Racibórz. W sobotę po południu przyaresztowano akuszerkę Koczową z Wierzbowej ulicy pod zarzutem krzywoprzysięstwa i namowy do krzywoprzysięstwa.

Śmierć robotnika

Z Rybnickiego. Na torze kolejowym między Nędzą a Rybnikiem w pobliżu kopalni Hoyma przejechał pociąg w nocy na niedzielę robotnika Teodora Jabłonkę i zabił go na miejscu.

RACIBÓRZ • 4 marca 1911 r.

Sabotażysty przed izbą karną

Racibórz. Chałupnik Jan Czędziorka i stróż nocny Tomasz Kopiec z Landzmierza, pow. kozielski, stawiali przed tutejszą izbą karną, oskarżeni o zniszczenie grobli. Podczas powodzi we wrześniu r.u. przerwano groblę w Landzmierzcu. Kto to zrobił, dotychczas nie stwierdzono. Gdy atoli dnia następnego mieszkańcy zagrożonej powodzią miejscowości Biadaczów otwór zasypali, nadszedł Czędziorka i chciał znowu otwór zrobić, w czym mu jednakowoż przeszkodzono. Później przybył Kopiec i jednakowoż otwór zrobił, tak że woda przełała się

w stronę Biadaczowa. Powódź pomimo tego zniszczyła całą groblę. Sąd uznał jednakowoż, iż oskarżeni nie mieli zamiaru karygodnego czynu, chcieli tylko własność swoją ochronić. Czędziorka skazany został na 3 miesiące więzienia. Kopiec na 6 miesięcy więzienia, a ponieważ przesiedzieli obaj już 6 tygodni w więzieniu śledczym, policzono im ten czas na zawyrokowaną karę.

Garnkami w lekarza

Rybnik. Robotnika Kuna w Czernicy został przed 5 laty wskutek nieszczęśliwego wypadku pensynowany z 75 marek miesięcznie. Fiskus kolejowy

zlecił swojemu lekarzowi, aby zbadał stan zdrowia Kuny, czy czasem nie polepszył się. Ciężką sprawę miał atoli lekarz, gdy bowiem przybył do mieszkania Kuny, począł tenże bombardować go garnkami i innymi sprzętami domowemu, tak że lekarz, otrzymawszy kilka obrażeń mniejszych, zdołał się zaledwie uratować ucieczką. Kunę odstawiono do domu obłąkanych.

Dynamit w ogródku

W Czuchowie, pow. rybnicki, znaleziono w ogrodzie kupca Koschmidra 20 naboju dynamitowych. Jak się one tam dostały, nie wiadomo. Śledztwo jest w biegu.

RACIBÓRZ • 7 marca 1911 r.

Uwaga na strzelanie

Racibórz. W piątek 10-go i sobotę 11-go b.m. odbywać się będą na gruncie Starawies – Pawłów ćwiczenia wojskowe w strzelaniu ostrymi nabojami. Ćwiczenia trwać będą od godziny 8 rano do 4 po południu. Dostęp na pole ćwiczeń jest zabroniony.

Więzienie za świętokradztwo

Racibórz. Na 10 lat domu karnego skazała izba karna w Raciborzu robotnika Jakuba Nawratha z Rogoźnej za kradzież świętokradzką, popełnioną w październiku roku ub. w kościele w Krzyżanowicach oraz inne kradzieże z włamaniem.

Nowy kościół

W Szamarzowicach*, pow. raciborski, ma być pobudowany nowy kościół. Nie zgodzono się tylko jeszcze na to, gdzie sta-

nie. Jedni życzą sobie, aby go pobudowano na gruncie pana Posmyka przy drodze do Sudzic, inni natomiast woleliby, aby go pobudowano na gruncie p. Sliwki. Ten ostatni przyrzekł podobno, że pieniądze otrzymane za grunt przekaże na budowę kościoła.

Poobcinał koniom ogony

Rybnik. Podczas ostatniego targu tygodniowego poobcinał pewien robotnik z kopalni „Beaty” sześciu koniom ogony i włosie sprzedał w pewnym handlu. Niegodziwca wysłędzono i nie ujdzie zastróżonej kary.

Tak się kończą zabawy z prochem

Z Rybnickiego. Czternastoletni syn chałupnika Werony w Roju przyniósł pewnego dnia do domu ślepy nabój, napełniony śrutem. Nabój położył nierozważny chłopiec na rozpalonym

piecu, wskutek czego nastąpiła eksplozja, a cząstki naboju raniły chłopca i jego dwie mniejsze siostrzyczki. Jedno ze zranionych dzieci musiano umieścić w lazarecie.

Trojaczki w Dzimierzcu

Z Dzimierza, pow. rybnicki, donoszą nam, iż żona chałupnika i krawca J. Moxa powiła 3 synów, którzy otrzymali już chrzest św. Razem jest tam 10 dzieci.

Dziewczynka zmarła wskutek poparzeń

W Czerwionce, pow. rybnicki, zbliżyła się w czwartek 5-letnia córeczka ceglarsza Kaisera do rozpalonego pieca w kuchni, od którego zajęły się na niej sukienki. Wskutek ran otrzymanych dziecko zmarło w kilka godzin później.

* W artykule mowa o Sambo-
rowicach.

Emil Beck
Racibórz, Dworcowa ul.
blisko dworca
poleca swój obfity skład najlepszych
towarów kolonialnych
po jak najtańszych cenach.
kawa
zawsze świeżo palona, od 1,20 mk. pocz.
Doskonała herbata, świeżo wędzone
i marynowane ryby, delikatesy, konserwy.
Stare odleżałe koniaki, rum, araki i wina.
Wielki skład cygar i papierosów.
Także wydawam niebieskie marki rabatowe z związku rabatowego
w Raciborzu, także i moje własne.

Wiadomo,
iż tu na miejscu mam największy skład
tręgrów, walcowanego żelaza,
prima **opolskiego cementu, pa-**
py na dachy, papy izolowanej,
tery, karbolineum i wszelkich
artykułów budowlanych.
Na wielkim moim podwórzu mo-
żna ładować wszelkie artykuły bu-
dowlane na jednym miejscu.
Pompy wszelkiego rodzaju; rury surowe i
cynkowane przycina się gotowe do użytku. Mam
także wszelkie **części** potrzebne do **wodociąg-**
ów na składzie.
Dostarczam wszystko **tanio i dobrze.**
Saul Cohn, właśc. Staub,
skład żelaza.
Telefon 11 Racibórz, Odrzańska ul. 13-17.

Radny Wyglenda boi się o finanse LKS-ów. Czy kluby zostaną na lodzie?

Jak oznajmił na lutowej sesji rady Raciborza rajca i działacz piłkarski ze Studziennej, powstał problem ze staraniem się klubów piłkarskich o miejską dotację. Dopypywał w tej sprawie u prezydenta Polowego, ale ten stwierdził, że temat zależy od opinii Regionalnej Izby Obrachunkowej.

Magistrat co roku dzieli dotacje między stowarzyszenia, kluby i organizacje działające na terenie Raciborza. Dla wielu z nich to finansowy fundament ich działalności. Niedawno urząd ogłosił nabór wniosków na projekty związane z kulturą i sportem. Z rozmów, jakie prowadził wcześniej ze środowiskiem piłkarskim w Raciborzu, wynikało, że futboliści wezmą udział w odrębnym konkursie na podział środków. Tyle, że konkursu wciąż nie ogłoszono.

Powrót do złych rozwiązań

W klubach – LKS-ach z dzielnic miastach – wywołało to konsternację. Pieniądzy potrzebują, konkursu brak, a czekać nie mogą. Zastanawiają się czy przystąpić do rywalizacji o środki na działania z zakresu kultury i sportu, ale woleliby sięgnąć po pieniądze z puli bezpośrednio im dedykowanej, bo takie były ustalenia z prezydentem.

– Jak się mają zachować kluby? Do 4 marca można składać wnioski w ogłoszonym już konkursie. Nie wiadomo kiedy pan ogłosi ten konkurs na sport, gdzie LKS-y miały wystartować – mówił na ostatniej sesji rady miasta Eugeniusz Wyglenda z „Razem dla Raciborza”.

PRZEWRAĆCIE SIĘ NIE DOBRO

Wyjaśnienia Polowego na temat pieniędzy dla LKS-ów skomentował Mirosław Lenk wskazując, że upłynął już prawie miesiąc od uchwalenia budżetu i „przewracanie sytuacji teraz nie jest dobrym sposobem”. Tego samego zadania nie można zgłosić w dwóch konkursach, więc LKS-y muszą zdecydować się na jeden z nich – ten już ogłoszony lub ten planowany. Według Lenka to sprawa wymagająca pilnych wyjaśnień na poziomie opinii RIO. Dziwił się, że dopiero na sesji lutowej rozmawia się o potrzebie zasięgnięcia opinii RIO, skoro plan wydatków miejskich jest od tygodni uchwalony.



Eugeniusz Wyglenda zainteresował się losiem miejskich pieniędzy, z których korzystają kluby piłkarskie w Raciborzu

Związanego z LKS Studziennej rajcę martwi, że rozstrzygnięcie miejskiego konkursu dotyczącego kultury i sportu przewidziano na początek kwietnia, co oznacza, że wydatki ponoszone w LKS-ach między styczniem, a kwietniem nie będą mogły być uwzględnione w rozliczeniu miejskiej dotacji przyznanej później. – Przerabialiśmy to już z Miastem dwa razy. Potrzebny był wtedy aneks, że można jednak rozliczyć te faktury, a później je opłacić, jak już zostanie przydzielony grant. I miało być inaczej, a widzę, że wracamy do poprzednich, złych rozwiązań – stwierdził radny z „Razem”.

Wątpliwości prawne

– Co mają zrobić kluby? Do którego konkursu startować? Czy zostaną bez pieniędzy? – dociekał doświadczony rajca ze Studziennej. Żądał od prezydenta natychmiastowej odpowiedzi, bo wóldarz chciał mu odpisać, co robi zwykle po paru lub nawet kilkunastu dniach.

Dariusz Polowy podkreślił, że konkurs grantowy jest otwarty dla wszystkich organizacji, a nie tylko dla LKS-ów. – Zachodzi prawna wątpliwość czy można zorganizować konkurs tylko dla

Zachodzi prawna wątpliwość czy można zorganizować konkurs grantowy tylko dla LKS-ów – Dariusz Polowy

klubów. Trzeba w RIO zapytać jak mamy się do tego odnieść – wyjaśnił prezydent miasta.

Taka odpowiedź oburzyła Wyglendę, bo powołał się na ustalenia wóldarza ze środowiskiem piłkarskim, „że kluby mają się dogadać”. – To pańskie słowa, że będą pieniądze zagwarantowane dla LKS, a teraz pan mówi: nie wiadomo? – grzmiał sympatyk lokalnego futbolu.

Gdzie jest reszta kasy?

Głowa miasta znów wyjaśniała, że problemem jest zapis w budżecie, bo sformułowanie użyte w nim rodzi wątpliwości prawne. – To nie ja wprowadzałem tę poprawkę – bronił się Polowy (jest autorem opozycji – przyp. red.).

Wyglenda był jeszcze ciekaw, dlaczego wpisana w poprawce do budżetu kwota 900 tys. zł została w konkursie „ścięta” do 820 tys. zł? – Gdzie jest te brakujące 80 tys. zł? – chciał wiedzieć. Od Polowego dowiedział się, że to normalna praktyka w polityce finansowej Miasta, że tak jest co roku i pełna kwota wpisana w budżecie nigdy nie pojawiała się w konkursie grantowym.

(ma.w)

I LIGA (PZPN)

XVIII kolejka (26/28.02.2021)		
Arka Gdynia – GKS Jastrzębie	1:0	(1:0)
ŁKS Łódź – Odra Opole	2:1	(2:0)
Stomil Olsztyn – GKS Tychy	1:2	(1:1)
Zagłębie Sosnowiec – Nieciecza	1:1	(0:0)
Widzew Łódź – Radomiak Radom	1:1	(0:1)
Resovia Rzeszów – Niepołomice	2:1	(2:1)
GKS Bełchatów – Górnik Łęczna	1:2	(0:1)
Sanacja Nowy Sącz – Miedź Legnica	2:0	(1:0)
Korona Kielce – Chrobry Głogów	2:2	(1:1)

Zagłępie mecze XVI i XVII kolejki (20.02.2021)		
Widzew Łódź – Korona Kielce	2:0	(2:0)
ŁKS Łódź – GKS Tychy	0:3	(0:1)

TABELA		
1. Termalica Nieciecza	18	43 31:9
2. ŁKS Łódź	18	35 38:21
3. Górnik Łęczna	18	35 28:13
4. GKS Tychy	18	33 27:15
5. Arka Gdynia	18	32 27:14
6. Radomiak Radom	18	31 23:14
7. Miedź Legnica	18	27 31:25
8. Odra Opole	17	25 17:21
9. Widzew Łódź	17	23 16:19
10. Chrobry Głogów	18	23 24:28
11. Puszcza Niepołomice	18	23 18:22
12. Korona Kielce	18	22 15:24
13. Stomil Olsztyn	18	20 18:24
14. Sanacja Nowy Sącz	18	16 16:29
15. GKS Jastrzębie	18	16 16:31
16. GKS Bełchatów	18	14 13:23
17. Zagłębie Sosnowiec	18	12 15:25
18. Resovia Rzeszów	18	12 12:28

XIX kolejka (05/07.03.2021)		
Odra Opole – Stomil Olsztyn (pt 14:00), Miedź Legnica – GKS Bełchatów (pt 17:00), Termalica Nieciecza – Sanacja Nowy Sącz (pt 17:40), ŁKS Łódź – Widzew Łódź (sb 12:40), Resovia Rzeszów – Górnik Łęczna (sb 14:00), GKS Jastrzębie – Korona Kielce (sb 14:30), Radomiak Radom – Chrobry Głogów (sb 19:10), GKS Tychy – Zagłębie Sosnowiec (nd 12:40), Puszcza Niepołomice – Arka Gdynia (nd 14:30).		

III LIGA (PZPN - GRUPA 3)

ZAPOWIEDZI XX kolejki (06/07.03.2021)		
Śleza Wrocław – Miedź Legnica II (sb 13:00), Warta Gorzów Wielkopolski – Górnik Zabrze II (sb 14:00), MKS Kluczbork – LKS Goczałkowice (sb 14:30), Rekord Bielsko-Biała – ROW Rybnik (sb 15:00), Piast Zmięrod – Pniówek Pawłowice (sb 15:00), Foto Higiena Błyskawica Gać – Polonia Nysa (sb 15:00), Lechia Zielona Góra – Stal Brzeg (sb 15:00), Ruch Chorzów – Polonia-Stal Swidnica (sb 17:00), Zagłębie Lubin II – Gwarek Tarnowskie Góry (nd 13:00), Polonia Bytom – pauza.		

IV LIGA (ŚLĄSKI ZPN - GRUPA 2)

ZAPOWIEDZI Zagłępie mecze XIII kolejki (06.03.2021)		
Spójnia Landek – Orzeł Łęka (sb 15:00), Radziechowy-Wieprz – Czechowice-Dziedzice (sb 15:00).		

PIŁKARSKIE SPARINGI

Zdecydowana większość drużyn naszego regionu szlifuje swoją formę w pojedynkach sparingowych. W miniony weekend bardzo dużo ekip zaliczyło kolejne gry kontrolne, które pozwalają wyeliminować błędy i analizować przydatność nowych piłkarzy.

Sprawdź wyniki 61 spotkań, które rozegrano od 26 do 28 lutego.

KS ROW 1964 Rybnik – Górnik Zabrze II	0:3	(0:1)
TS Szombierki Bytom – GKS Pniówek 74 Pawłowice	0:1	(0:1)
Odra Wodzisław Śląski – RKS Raków Częstochowa II	2:6	(0:2)
KS Ruch Radzionków – KS Unia Turza Śląska	1:2	(1:2)
BS Polonia Bytom – KS Decor Bełk	6:1	(2:1)
LKS Unia Książenice – LKS Wisła Wielka	6:1	(3:0)
LKS Goczałkowice-Zdrój – Unia Racibórz	5:1	(1:1)
KS Czarni Gorzyce – KS Naprzód Borucin	1:1	(0:1)
KS Płomień Polomia – LKS Raszczyce	3:0	(1:0)
LKS Forteca Świerklany – LKS Start Mszana	5:1	(3:0)
MKS Myszków – Unia Racibórz	7:1	(6:1)
LKS Tworków – LKS Wisła Strumień	4:1	(2:0)
LKS Krzyżanowice – LKS Ujazd	5:2	(2:1)
GKS Pierwszy Chwałowice – LKS Jedność Jejkowice	1:1	(0:1)
LKS Granica Ruptawa – LKS Gwiazda Skrzyszów	0:2	(0:2)
LKS Polonia Łaziska – LKS Naprzód Czyżowice	2:1	(1:1)
KS Rymer Rybnik – KS Przyszłość Rogów	5:0	(2:0)
LKS 1908 Nędza – LKS Studzienna	3:0	(2:0)
LKS Zameczek Czernica – LKS Czarni Nowa Wieś	3:2	(1:0)
GKS Dąb Gąsowice – GKS Pierwszy Chwałowice II	9:0	(4:0)
LKS Silesia Lubomia – KS Polonia Marklowice	5:2	(2:1)
MKS 32 Radziejów-Popielów – LKS Zgoda Zawada Książęca	3:4	(1:2)
MKS Czerwionka – LKS Borowik Szczekowice	0:5	(0:2)
KS 1905 Krzanowice – GLKS Włókniarz Kietrz	5:1	(2:1)
LKS Płomień Kobyla – TS Górnik Pszów	8:0	(3:0)
LKS Buk Rudy – GKS Naprzód 23 Rydułtowy	3:4	(2:2)
LKS Odra Nieboczów – KS Polonia Niewiadom	4:3	(0:0)
LKS Start Pietrowice Wielkie – LKS Brzeziny	5:2	(2:1)
LKS Naprzód 32 Syrynia – KS Stal Kuźnia Raciborska	10:4	(4:2)
LKS Pawłów – LKS Gamów	9:1	(3:0)
LKS Chałupki – KS Czarni Gorzyce II	3:0	(2:0)
KS Górnik Radlin – KS Kornowac	5:3	(1:1)
KS Decor Bełk II – KS Płomień Czuchów	3:0	(1:0)
KP Kamień – LKS Płomień Ochojec	1:8	(1:2)
MKS Żory – KKS Spójnia Zebrzydowice	1:3	(1:0)
LKS Baranowice – LKS Zryw Bąków	6:0	(0:0)
LKS Orzeł Jankowice – KS Szerbice	3:3	(1:2)
LKS Wilki Wilcza – TKKF Jedność Grabownia-Golejów	3:0	(0:0)
KS Wicher Wilchwy – LKS Naprzód 46 Zawada	6:2	(1:1)
KS Kleszczów – UKS Warszawice	3:2	(3:1)
LKS Grzegorzowice – LKS Wojnowice	7:1	(2:0)
LKS Rozwój Belsznica – KS 25 Kokoszyce	9:2	(6:0)
KS Pietraszyn – LKS Ocice Racibórz	2:1	(0:1)
LKS Owsiszcze – LKS Wypoczynek Buków	2:1	(0:0)
LKS 07 Markowice – LKS Cyprzanów	7:1	(4:0)
LKS Dzimierz – LKS Adamowice	3:6	(2:2)
KS ROW 1964 Rybnik (U18) – LKS Naprzód 37 Krzyżkowice	5:1	(4:0)
LKS Górki Śląskie – LZS Kotłarnia-Goszyce	2:2	(1:2)
LKS Pstrązna – KS Inter Krostosowice	2:4	(1:0)
LKS Zryw Jastrzębie-Bzie – LKS Zabełków	2:1	(0:1)
LKS Strzelec Ruchów – LKS Rój	3:2	(0:0)
KS Sygnały Gotartowice – LKS Skrbeńsko	6:2	(4:1)
SKF Rowień – MKS Polaris Żory	10:0	(7:0)
LKS Olza Godów – LKS Kończyce Małe	7:6	(3:3)
LKS Dąb Dębieńsko – LKS Victoria Pilchowice	2:8	(0:5)
KS Unia Turza Śląska II – LKS Zameczek Czernica II	0:1	(0:1)
Odra Centrum Wodzisław Śl. (U18) – KS Przyszłość Rogów II	7:1	(2:1)
LKS Ruch Bolesław – LZS Pogoń Wojnowice	1:1	(0:0)
LKS Ruda Kozielska – KS Stal Kuźnia Raciborska II	3:4	(2:3)
LKS Granica Ruptawa II – LKS Mizerów	1:0	(0:0)
LKS Żar Szeroka – MKS Promyk Golasowice	2:2	(2:0)

(ak)

MOTORYZACJA

KUPIĘ

• Kupię każdą Toyotę. 531-666-333

• Auto skup. Wszystkie marki także do wyrejestrowania, stan obojętny, skupujemy wszystkie Mercedesy 190, Toyoty. Tel. 601-555-581.

• Skup samochodów osobowych oraz dostawczych. Dojeżdżam do sprzedającego w dniu zgłoszenia. Płatne gotówką, tel. 501-011-090.

• SKUP AUT 664-087-328 – Racibórz. Dojazd do klienta! Gotówka od ręki! Najlepsze ceny!

MASZYNY ROLNICZE

• Kupię ciągniki i maszyny rolnicze, tel. 602-811-423.

KREDYTY - POŻYCZKI

• Kredyt hipoteczny i mieszkaniowy. Oferta dwunastu najlepszych banków. Wkład własny od 10%. Tel. 730-809-809.

• Konsolidacja do 200 tys. zł. RRSO od 7,9 %, spłata chwilówek i kredytów tel. 730-501-503.

• Zwrot prowizji, upadłość konsumentka, oddłużenie z długów i pisanie pism procesowych, obsługa prawna, tel. 792-114-110.

• Szybka pożyczka na dowód, tel. 500-853-100.

• Pożyczka do 60 tys. zł, bez zaświadczeń. Tel. 32-700-78-98.

• Dopłaty do odszkodowań OC/AC, nawet do 3 lat wstecz! Tel. 732-901-901.

MATRYMONIALNE

• Skutecznie łączymy ludzi w pary. Oferty w wieku 22 – 87 lat. Tel. 730-251-897, www.zolyty.pl.

• Wdowiec lat 57 pozna rozsądną kobietę którą z nim zamieszka (stały związek). Tel. 539-495-866 po 18.00.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

• Sprzedaj bazy RSPU w Kornicach (obok Eko Okien) pow. ok. 3,35 ha na ternie hale magazynowe 1196 m kw., wiaty, waga elektroniczna 50 t, możliwość wydzielania mniejszych działek, 600-368-683.

• Sprzedam 3-pokojowe mieszkanie o pow. 67,5 m kw., osiedle 1 Maja Wodzisław Śl., 519-106-484.

KUPIĘ

• Kupię dom w centrum Raciborza – może być do remontu lub działkę budowlaną. Mile widziane ulice: Warszawska, Szczęśliwa, Konopnickiej, itp. tel. kom. 693-495-957, domijul@poczta.fm.

POSIADAM DO WYNAJĘCIA

• Racibórz, pokój, kuchnia, c.o., częściowo umeblowane i wyposażone. Czynsz: 570 zł + media (c.o., woda, en.el), kaucja 1200 zł. Okres wynajmu min. 1 rok. Tel. 784-573-035, edh@interia.eu.

PRACA

DAM PRACĘ

• Zatrudnię kierowcę kat. C+ E na wanne, tel. 501-270-889.

• Zatrudnię kierowcę kat. B mogą być emeryci, 724-056-954.

POSZUKUJĘ PRACY

• Osoba z Raciborza zaopiekuję się osobą starszą, samotną w zamian za dom, 516-392-147 po 14.00.

• Szukam pracy dorywczej. Pomoc w ogrodzie oraz skracanie mebli z pa-czek, 579-023-428.

RÓŻNE

• Sprzedam gabinet - antyk, rzeźbiony, duża biblioteczka, biuro, stół, 4 fotele oraz inne, tel. 604-116-589.

• Sprzedam półroczną wersalkę, brązowo-popielatą, cena 300 zł, tel. 660-038-902.

USŁUGI

• Karcher – czyszczenie dywanów, wykładzin, tapicerki meblowej, samochodowej, Racibórz – Brzezcie, Wysoka 6, 32-415-66-59, 661-758-976.

• Złomowanie pojazdów, usługi lawetą. Auto Hibner, Mateusz Hibner. 44-300 Wodzisław Śl., ul. Pszowska 129c, tel. 603-215-269, 32-456-22-60.

USŁUGI REM.-BUD.

• Komplex-Dach, pokrycia dachowe-pełen zakres usług dekarских, ocieplenie dachów styropapą, wykończenia wnętrz, solidnie, tanio, FV, 606-118-496.

• Bezpyłowe cyklinowanie, układanie parkietu, odnowa drewnianych schodów, tarasy drewniane, wypożyczalnia maszyn, 691-539-589, www.parkiety-raciborz.pl.

• Wynajem osuszaczy powietrza, młoty udarowe, odkurzacze piorące, kamera termowizyjna, bruzdownica. Firma AS-Drew, 691-539-589, www.narzedzia-raciborz.pl.

• Usługi glazurnicze, kafelkowanie, instalacje wodne, 666-612-051.

• Profesjonalne usługi wykończeniowe, remonty łazienek, zabudowy g.-k., gładź, malowanie, krótkie terminy, pomiar, wycena gratis, 515-304-042.

• Docieplenie elewacji - dotacja, remonty, malowanie, tynki, panelowanie, gipsy, sufity podwieszane. Usługi budowlane, dekoterm.pl, tel. 505-386-783.

• Kominy – uszczelnianie, frezowanie, tel. 513-611-500.

• Malowanie, tapetowanie, gładzie, kafelkowanie, podwieszane sufity, tynki, adaptacje poddaszy, strychów. Czysto, solidnie, 530-523-000.

• Malowanie dachów, elewacji. Papa termozgrzewalna. Mycie dachów, Montaż rynien, 514-666-992.

• Roboty remontowo-budowlane w pełnym zakresie + ocieplenia budynków, remonty dachów. Wykonywanie nadzorów budowlanych, 695-638-650.

• Wykończenia wnętrz, remonty, zabudowa karton-gips, kafelkowanie, malowanie, tapetowanie. Szybko i solidnie, tel. 881-260-826.

ZDROWIE

DERMATOLOGIA

• Choroby skóry, testy alergiczne, laseroterapia, krioterapia, dermatoskopia. Racibórz, tel. 32-415-37-50, www.derma.neostrada.pl.

KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzekiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna: 602-695-679.

LARYNGOLOGIA

• Dr n. med. Jolanta Grabowska, specjalista laryngolog, pn. i czw. 15.30 – 18.00. Badania: tympanometryczne słuchu, endoskopowe gardła i krtani, Racibórz, Podwale 14/3, rejestracja: 501-287-739.

OKULISTYKA

• Racibórz, Długa 17, 32-415-15-94. Anna Tapper-Barto, wtorek, środa 15.00 – 17.00., piątek, 11.00 – 14.00.

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH*

- | | | | |
|-----------------------------|-------------------------|---------------------------|----------------------------|
| • motoryzacja – 15 zł | • matrymonialne – 10 zł | • praca (promocja) – 5 zł | • usługi rem.-bud. – 15 zł |
| • biznes – 15 zł | • nauka – 10 zł | • towarzyskie – 30 zł | • usługi – 15 zł |
| • gastronomia – 15 zł | • różne – 10 zł | • transport – 15 zł | • wróżby – 15 zł |
| • kredyty, pożyczki – 15 zł | • podaruję – 10 zł | • turystyka – 15 zł | • zdrowie – 15 zł |
| • nieruchomości – 15 zł | • zguby – 10 zł | • noclegi – 15 zł | • zwierzęta – 15 zł |

• PRACA – 5 zł PROMOCJA!

• OGŁOSZENIE PODWÓJNE (16 do 30 słów) + 10 zł • DODATKOWE MOŻLIWOŚCI: • pogrubienie + 5 zł, • ramka + 5 zł, • kontra + 5 zł, • apla + 5 zł, • kolor + 5 zł.

Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nas w redakcji:

RACIBÓRZ

• Wydawnictwo Nowiny, Sp. z o.o., ul. Zborowa 4 czynne pn. – pt. 8.00 – 16.00
Tel. 32 415 47 27,
fax 32 414 02 60

lub naszą stronę w Internecie: ogloszenia.nowiny.pl

za 5 złotych **Wyróżnij**
drobne ogłoszenie

POGRUBIENIE*

• Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.

* Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*

• Kupię kota w butach (czterwone kozaki).

* Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*

• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.

* Czcionka biała, tło czarne

APLA*

• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.

* Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*

• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.

* Czcionka niebieska

Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobą w dowolny sposób. Oferta ważna od 15 czerwca 2010 r.

Biuro Pośrednictwa Spółdzielni Mieszkaniowej


Racibórz, ul. Wileńska 3. Biuro czynne od pon. do piątku 8.00 – 16.00
Licencja; tel. 32 415 45 76, wew. 303, 341 i 342

Posiadamy do wynajęcia lokale użytkowe:

- ul. ŻÓŁKIEWSKIEGO 22, parter 109,81 m²
+ piwnica 62,15 m²
- ul. PRACY 21, I piętro, 76,34 m²
- ul. ŻÓŁKIEWSKIEGO 22, I piętro, 265,60 m²
- ul. ŻÓŁKIEWSKIEGO 22, kondygnacja minus 1 – 283,75m²
- OPAWSKA 3, I piętro, 267,38m²

24h
RADIO TAXI
EXPRESS
RACIBÓRZ

32 415 30 60
32 415 34 44

www.radiotaxiraciborz.pl

OFERUJEMY:

- ✓ płatności elektroniczne – NOWOŚĆ!
- ✓ zamawianie kursów na czas
- ✓ wynajem kierowców
- ✓ drobne zakupy

VISA V PAY MasterCard e) Maestro

AUTO-SPRAWNOŚĆ

- NAPRAWY MECHANICZNE SAMOCHODÓW
- KOMPUTEROWA DIAGNOSTYKA USTEREK
- SERWIS KLIMATYZACJI
- GEOMETRIA KÓŁ 3D
- WYMIANA OPON

! NOWOŚĆ

tel. serwis 32 415 23 41

ul. Mikołaja 9, Racibórz
www.auto-sprawnosc.pl

Wakacje z końmi

ZAPEWNIAMY

- Pełne wyżywienie
- Wykwalifikowana kadra
- Zakwaterowanie w domkach kempingowych
- Nadzór Kuratorium Oświaty
- Ubezpieczenie NNW

W PROGRAMIE:

- Lekcje jazdy konnej
- Zajęcia teoretyczne
- Zajęcia sportowe i rekreacyjne
- Zajęcia artystyczne
- Konkursy, Gry i zabawy
- Basen, Dyskoteka, ognisko
- Przejażdżka bryczką

TURNUSY

I	28.06 - 07.07.2021
II	12.07 - 21.07.2021
III	26.07 - 04.08.2021
IV	09.08 - 18.08.2021
V	21.08 - 30.08.2021

cena 2100 zł
za turnus | 10 dni

Klub Jeździecki AquaBrax Szymocice, ul. Boczna 2, 47-440 Nędza/Szymocice
informacje i zapisy: marketing@braxton.pl tel. (32) 415 75 85

NOWY SERWIS REKRUTACYJNY

praca nowiny.pl

RACIBÓRZ • RYBNIK • GLIWICE
WODZISŁAW ŚL. • KĘDZIERZYN
JASTRZĘBIE-ZDRÓJ • ŻORY



praca.nowiny.pl

➔ Sprawdź nas już dziś!

KUPIĘ KAŻDĄ TOYOTĘ

531 666 333

PRACA w Niemczech i Austrii

POSZUKUJEMY:
Ślusarzy, monterów fasad

Oferujemy: legalną pracę, dojazd, ubezpieczenie, polską obsługę, dobre warunki mieszkaniowe

Mile widziany język niemiecki



Kontakt: 32 417 31 70
e-mail: pientka_raciborz@wp.pl

NOWY SERWIS REKRUTACYJNY

praca nowiny.pl

RACIBÓRZ • RYBNIK • GLIWICE
WODZISŁAW ŚL. • KĘDZIERZYN
JASTRZĘBIE-ZDRÓJ • ŻORY



praca.nowiny.pl

➔ Sprawdź nas już dziś!

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

Nowiny art

Racibórz, ul. Solna 7/3
tel. 32 414 04 79, pn-pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

WYKONUJEMY:

Profesjonalne oprawy obrazów
Renowacje
Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych

Już 15 lat na rynku!



